

PRZEGLĄD RADCOWSKI

ISSN 978-83-938546-2-2

Czasopismo Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu

Nr 03/2014
Lipiec



Relacja z Pikniku Radcowskiego
Sprawozdanie ze Zgromadzenia
Delegatów OIRP we Wrocławiu
Ślubowanie radców prawnych
Akcja „Niebieski Parasol” 2014

Na okładce

U góry: Uroczystość ślubowania radców prawnych 30.06.2014 r.; fot. Filip Basara

U dołu: Pamiątkowe medale dla uczestników III Biegu o Puchar Dziekana OIRP we Wrocławiu; fot. Majka Calińska

Kolegium Redakcyjne

Redaktor Naczelny – r. pr. prof. nadzw. UW r. dr hab. Mirosław Sadowski
Zastępca Redaktora Naczelnego i Sekretarz Redakcji – r. pr. dr Gabriela Bar
Sekretarz Redakcji – Małgorzata Nierzewska

Członkowie

r. pr. Izabela Konopacka
r. pr. Danuta Ławniczak
r. pr. Jan Darowski
r. pr. Marek Stalski

Redaktorzy Tematyczni

r. pr. dr Magdalena Wasylkowska-Michór – prawo cywilne
r. pr. dr Julian Jezioro – prawo własności intelektualnej
r. pr. dr Natalia Kłączyńska – prawo karne
r. pr. dr Bogusław Sołtys – prawo handlowe

ISBN 978-83-938546-2-2





Szanowni Państwo, drogie Koleżanki i Koledzy,

Za nami półmetek roku, bogaty w wydarzenia zrelacjonowane na stronach trzeciego numeru PRZEGLĄDU RADCOWSKIEGO.

Zapraszam do zapoznania się z bogato ilustrowanymi relacjami z imprez integracyjnych, na stałe wpisanych już w dobrą tradycję naszej Izby, a mianowicie obchodów Dnia Dziecka, III Biegu o Puchar Dziekana, czy Pikniku Radcowskiego.

O swoich wyprawach zagranicznych opowiedzieli nam radcowie działający w Klubie Seniora, zapraszając jednocześnie chętnych na kolejne wycieczki, jak też podzielili się swoimi wrażeniami i pasją do górali Państwo mec. Załuccy.

Polecam zapoznać się z artykułami podsumowującymi dwie majowe konferencje, będące rezultatem współpracy pomiędzy Wydziałem Prawa, Administracji i Ekonomii UW i OIRP we Wrocławiu. Zapraszam w tym miejscu na zaplanowane po wakacjach konferencje: 10 września 2014 r. „Rola biegłego w procesach medycznych” organizowana przez Dolnośląską Izbą Lekarską, która została objęta moim honorowym patronatem i 28 października 2014 r. „Wykorzystanie sądowych systemów informatycznych w pracy profesjonalnego pełnomocnika” współorganizowaną z Centrum Badań Problemów Prawnych i Ekonomicznych Komunikacji Elektronicznej UW oraz z Okręgową Radą Adwokacką.

Proszę też o zapoznanie na stronach naszej Izby z ofertą szkoleniową nie tylko naszej OIRP, ale także ofertami Izb ze Szczecina, Zielonej Góry, Wałbrzycha i Opola, z którymi nasza Izba podpisała stosowne porozumienia. Zwracam Państwa uwagę, że drugi okres rozliczeniowy kończy się w grudniu tego roku, a jest jeszcze spora ilość radców, która nie zdobyła wymaganej ilości punktów.

Nowością, wprowadzoną od tego wydania czasopisma, będzie informowanie Państwa o wydarzeniach na szczęblu KRRP (Sprawozdanie z IV posiedzenia KRRP).

Życzę Państwu pełnego słońca wypoczynku, interesujących podróży i bezpiecznego powrotu do domu i pracy.

Leszek Korczak
Dziekan Rady OIPR we Wrocławiu

Wstęp

Drogie Koleżanki, Drodzy Koledzy,

Mamy przed sobą kolejny – trzeci już numer czasopisma OIRP we Wrocławiu. „Przegląd Radcowski”, który jest kwartalnikiem o charakterze informacyjno-naukowym, ukazującym się w wersji elektronicznej. W pierwszej części pisma zamieszczamy, jak zwykle, bieżące informacje dotyczące naszego samorządu.

Druga część przynosi teksty naukowe dotyczące przypadków, które mogą być pomocne w trakcie naszej praktyki zawodowej.

W naszym samorządzie nieustannie prowadzimy dyskusję na temat nowelizacji Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, która pokazała, że wielu z nas ma doniosłe przemyślenia w tej materii. Wspomnianej problematyce poświęcony jest tekst mecenas Magdaleny Wasylkowskiej-Michór. Prosimy o uwagi do poglądów przedstawionych przez Autorkę.

W imieniu redakcji namawiam gorąco do aktywnego włączenia się w redagowanie naszego wspólnego pisma. Wszelkie uwagi i propozycje prosimy przesyłać na adres e-mail: msadowski@oirp.wroclaw.pl. Teksty aplikantów mile widziane.

Trzeci numer czasopisma ukazuje się w okresie wakacyjnym – z tej okazji w imieniu własnym i Redakcji chciałbym wszystkim Koleżankom i Kolegom życzyć udanego wypoczynku i nabrania sił do pracy zawodowej. ●

Redaktor Naczelny
Miroslaw Sadowski

Spis treści

CZĘŚĆ INFORMACYJNA

- 06 Zestawienie wyników egzaminu radcowskiego 2014
- 07 Apel Krajowej Rady Radców Prawnych
- 07 Henryk Krakowczyk, Z życia Klubu Seniora
- 08 Józef Kluza, Wrocławscy seniorzy zwiedzali Ziemię Świętą
- 13 Anna Michnicka-Dziewurska, „W krainie fiordów”. Wycieczka do Skandynawii
- 15 Aleksandra Pejczar, I Forum Aplikantów Radcowskich
- 18 Izabela Konopacka, Wiedeński Kongres Federacji Adwokatów Europejskich (29–31 maja 2014)
- 21 Izabela Konopacka, Relacja ze szkolenia „Wizerunek radcy prawnego, czyli o etyce i kulturze ubioru”
- 23 II Cykl Szkoleń Zawodowych (2012–2014)
- 25 Agnieszka Templin, Relacja z konferencji „Dochodzenie roszczeń przed sądami polubownymi”
- 28 Agnieszka Templin, Konferencja naukowa „Porozumienie ponad podziałami. Mediacje i komunikacja”
- 33 Rafał Biel, Krystian Mularczyk, Drużyna OIRP Wrocław triumfator VI Wrocławskiego Turnieju Piłkarskiego Prawników w Piłce Nożnej
- 35 Dzień Dziecka w OIRP Wrocław
- 38 Jan Łoziński, Sprawozdanie z IV posiedzenia KRRP
- 40 Zgromadzenie Delegatów OIRP we Wrocławiu
- 41 Piknik Radcowski
- 42 Święto radcy prawnego – komunikat
- 44 Marcin Arciszewski, Bieg o Puchar Dziekana OIRP we Wrocławiu
- 46 Ślubowanie radców prawnych
- 48 Spotkanie z Prezesem KRRP
- 49 Ewa Załucka, Krzysztof Załucki, Dwa miesiące wędrówki. Przeszliśmy górską granicę Polski
- 64 Ogólnopolska akcja „Niebieski Parasol” 2014
- 64 Zaproszenia na konferencje
- 65 Zaproszenie na konferencję „Wykorzystanie sądowych systemów informatycznych w pracy profesjonalnego pełnomocnika”
- 66 Zaproszenie na konferencję „Rola biegłego w procesach medycznych”

CZĘŚĆ NAUKOWA

- 68 Rada Programowa
- 69 dr Magdalena Wasylkowska-Michór, Kilka uwag do projektu zmian w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego
- 82 Zygmunt Rajchemba, Nowe przepisy regulujące prawa konsumenta
- 92 Paweł Kurczyński, Wydanie dokumentu jako warunek skuteczności przelewu praw z weksla nie na zlecenie
- 96 dr Magdalena Wasylkowska-Michór, Rozporządzenie Rzym II a Konwencja o prawie właściwym dla odpowiedzialności za produkt z 1973 r.
- 99 dr Julian Jezioro, Charakter prawny umów o realizację świadczeń edukacyjnych – na tle orzecznictwa sądowego



Zestawienie wyników egzaminu radcowskiego 2014

W dniach 19–21 marca 2014 r. odbył się egzamin radcowski do którego w Okręgowej Izbie Radców Prawnych we Wrocławiu przystąpiło 278 osób. Szczegółowe zestawienie wyników egzaminu przedstawia poniższa tabela.

Wyniki egzaminu radcowskiego 2014 (zestawienie)

Do egzaminu przystąpiło ogółem	278 osób
Wynik pozytywny uzyskało	190 (68,3%)
Wynik negatywny uzyskały	88 (31,7%)
Do egzaminu spoza aplikacji przystąpiło	19 osób
Wynik pozytywny uzyskało	9 (47,4%)
Wynik negatywny uzyskało	10 (52,6%)
Oceny negatywne – Prawo karne	1
Oceny negatywne – Prawo cywilne	7
Oceny negatywne – Prawo gospodarcze	6
Oceny negatywne – Prawo administracyjne	3
Oceny niedostateczne – razem	17
Do egzaminu po aplikacji przystąpiło	259 osób
Wynik pozytywny uzyskało	181 (69%)
Wynik negatywny uzyskało	78 (31%)
Oceny negatywne – Prawo karne	10
Oceny negatywne – Prawo cywilne	45
Oceny negatywne – Prawo gospodarcze	41
Oceny negatywne – Prawo administracyjne	12
Oceny niedostateczne – razem	108
Oceny niedostateczne ogółem	125

Apel Krajowej Rady Radców Prawnych

Krajowa Rada Radców Prawnych, mając na uwadze przepisy ustawy o ochronie danych osobowych, kieruje do wszystkich radców prawnych prośbę o wyrażenie zgody na udostępnienie adresów mailowych.

Adresy będą wykorzystane wyłącznie do przekazywania komunikatów KRRP i dystrybucji elektronicznej wersji czasopisma „Radca Prawny”. Zgody proszę przysyłać na adres centrum.prasowe@kirp.pl

Ponadto, przypominamy o konieczności informowania Biura Rady OIRP we Wro-

clawiu o podjęciu wykonywania zawodu i formach jego wykonywania oraz o każdorazowej zmianie tych informacji (w tym np. o przejściu na emeryturę czy rentę i zaprzestaniu wykonywania zawodu, co ma np. wpływ na wysokość składek), a także o zmianach danych teleadresowych odnoszących się do miejsca wykonywania zawodu (kancelarii, spółki). Ważną informacją jest też aktualny adres zameldowania i korespondencyjny.

Obowiązek aktualizacji danych wynika wprost z art. 8 ust. 3 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych. ●



Z życia Klubu Seniora

Henryk Krakowczyk, Prezes Klubu Seniora

Duże zainteresowanie wycieczkami w 2013 r. wśród członków Klubu Seniora działającego przy OIRP we Wrocławiu spowodowało, że w tym roku zaplanowano ich więcej.

Po bardzo udanej wycieczce do Ziemi Świętej (szczegółowo opisaney w relacji mec. Józefa Kluzy) seniorzy zwiedzili pocysterski kompleks klasztorny w Lubiążu i Henrykowie. Zespół klasztorny w Lubiążu jest jednym z najstarszych zabytków tej klasy w Europie, zaś w Henrykowie znajdują się pięknie odrestaurowane sale, obrazy, a przede wszystkim warta wspomnienia Księga Henrykowska, w której

można przeczytać najstarsze zachowane na piśmie zdanie w języku polskim.

W dniach 21–29 czerwca 2014 członkowie Klubu Seniora uczestniczyli w bardzo ciekawej krajoobrazowo wycieczce do Szwecji, Norwegii i Danii, o której interesująco pisze mec. Anna Michnicka-Dziewurska.

Mam nadzieję, że wrześniowa (10–14.09) wycieczka do Paryża i październikowy (1–5.10) wyjazd w Bieszczady będą się cieszyć podobnym zainteresowaniem jak poprzednie wyprawy, ale też będą stanowić zachętą dla nowych członków Klubu, których serdecznie zapraszam. ●



Wrocławscy seniorzy zwiedzali Ziemię Świętą

Józef Kluza, radca prawny



Już od kilku lat Klub Seniora przy OIRP we Wrocławiu (którego jestem członkiem) organizuje m.in. bardzo ciekawe wycieczki zagraniczne. Zwiedzaliśmy już Drezno, Pragę, Berlin, Wiedeń, Budapeszt i Benelux, a ostatnio, od 29 marca do 5 kwietnia br., podziwialiśmy Ziemię Świętą, zwaną dawniej Palestyną.

Do Pragi Czeskiej i z Pragi przewożono nas autokarem, a do Izraela i z powrotem lecieliśmy samolotem. Trasa naszej wycieczki była następująca: Tel Awiw (Jaffa) – Cezarea – Hajfa – Nazaret – Góra Tabor – Kana Galilejska – Tabgha – Kafarnaum oraz rejs po Jeziorze Galilejskim, a później przejazd do następnego miejsca pobytu, tzn. do Betlejem. W odległości około 50 km od Je-

zióra Galilejskiego przekroczyliśmy granicę izraelsko-palestyńską. Z Betlejem urządziliśmy sobie małe wypadki do miejscowej Bazyliki Narodzenia Pańskiego i na Pole Pasterzy, a przez większość naszego pobytu – i to było najważniejsze w naszym programie – zwiedzaliśmy Jerozolimę (która należy do Izraela). Byliśmy też w Jerycho i nad Morzem Martwym. Z terenów izraelskich na tereny Autonomii Palestyńskiej i na odwrót przemierzaliśmy się bez żadnych przeszkód, bez kontroli. Tak przez Żydów, jak i przez Arabów byliśmy traktowani życzliwie. Większość zwiedzanych przez nas miejsc była związana z Osobą Chrystusa, ale widzieliśmy również wiele innych miejsc kultu religijnego, a nawet pozostałości dawnych kultur i cywilizacji. Ta Ziemia jest bowiem święta dla trzech największych na świecie monoteistycznych religii – judaizmu, chrześcijaństwa i islamu.

Na tej pięknej Ziemi zachwycał nas także klimat, przyroda, krajobrazy i budowle, a nade wszystko ludzie – ich wygląd, obyczaje i zajęcia. Na terenach izraelskich widzieliśmy – mówiąc najogólniej – dobrobyt, a na arabskich raczej biedę, ale w niektórych małych miasteczkach, zarówno po stronie izraelskiej jak po stronie arabskiej, dostrzec można było podobny nieład. Przerażenie ogarniało nas na widok bardzo wysokiego betonowego muru oddzielającego Jerozolimę od Autonomii Palestyńskiej, ale znajdujące się tam posterunki graniczne oraz wzajemne traktowanie się przez sąsiadujące ze sobą społeczności łagodziły ten nastrój. W Jerozolimie spotykaliśmy wiele pielgrzymek i wycieczek zagranicznych, turystów z różnych stron świata, np. z Rosji, Chorwacji, Stanów Zjednoczonych czy nawet z Indii i Nowej Zelandii.



Obecna wycieczka też była bardzo ciekawa i dobrze zorganizowana. Mieliśmy dobrego pilota i wspaniałą przewodniczkę oraz niezawodny autokar i wytrawnego kierowcę. Dopisała też pogoda przypominająca początek naszego lata. Nasi przewodnicy wiele nam mówili o zwiedzanych miejscach i budowlach, a nawet cytowali stosowne fragmenty Ewangelii, ale i nasza wiedza o tym też nie była zła, ponieważ wiele już wiedzieliśmy z nauki religii i kazań kościelnych oraz z książek, radia i telewizji, a także z bliskich kontaktów ze społecznością żydowską zamieszkującą w Polsce.

Pierwszym miejscem, które nas mile zaskoczyło zaraz po przylocie do Izraela, był **Port Lotniczy Ben Gurion** – ogromny, nowoczesny, elegancki, położony na kamienistym płaskowyzu. Stamtąd przejechaliśmy autokarem do oddalonej o 22 km **Jaffy** stanowiącej obecnie dzielnicę **Tel Awiwu**. Zwiedziliśmy jej zabytkową starówkę, położoną na pagórkowatym wybrzeżu Morza Śródziemnego. Potem przejechaliśmy pięknym bulwarem przez nowoczesne centrum Tel Awiwu. Widzieliśmy bardzo wysokie wieżowce oraz piaszczyste wybrzeże. Następnie nadmorską autostradą dojechaliśmy do znanej szczególnie z czasów rzymskich Cezarei. Nie zwiedzaliśmy jej dobrze zachowanych ruin starożytnego miasta, a jedynie znajdujący się w pobliżu fragment przepięknego akweduktu, którym doprowadzano wodę z oddalonej o 10 km Góry Karmel. Na zboczach tej Góry znajduje się najpiękniejsze miasto Izraela, **Hajfa**. To miasto zwiedzaliśmy ponad trzy godziny. Przejeżdżaliśmy przez kręte uliczki, przy których stoją luksusowe rezydencje. Podziwialiśmy ogromny port morski oraz fantastyczne tarasowe ogrody i świątynię Bahaitów, a przede wszystkim widzącą z góry panoramę miasta.

Zwiedziliśmy też klasztor karmelitów Stela Maris. Obiadokolację spożywaliśmy już w **Nazarecie**, w hotelu, w którym spędziliśmy dwie doby. Byliśmy wówczas na terenie Dolnej Galilei, zwanej w Księdze Wyjścia Starego Testamentu „krajem mlekiem i miodem płynącym”, gdzie Jezus Chrystus spędził swoje dzieciństwo. Wieczorem uczestniczyliśmy w wielkim nabożeństwie, które odbywało się w największej na Bliskim Wschodzie świątyni chrześcijańskiej, jaką jest Bazylika Zwiastowania Pańskiego. Wokół tej Bazyliki znajdują się arkady, na ścianach których wiszą obrazy Matki Boskiej wraz z modlitwami, ofiarowane przez różne kraje świata. Jeden z takich obrazów, z modlitwą o odzyskanie przez Polskę niepodległości, został ofiarowany przez gen. Andersa w 1943 roku. Dwa dni później zwiedzaliśmy tę Bazylikę bardziej dokładnie. Byliśmy też w Grocie Zwiastowania i w kościele św. Józefa. Nasz pobyt w Nazarecie zakończył się uroczystą kolacją.

W czasie kolejnych dni byliśmy na **Górze Tabor** w Bazylice Przemienienia Pańskiego przed Apostołami, w sanktuarium Pierwszego Cudu Jezusa w **Kanie Galilejskiej**, w której Chrystus podczas wesela przemienił wodę w wino oraz na **Górze Ośmiu Błogosławieństw** i w Kościele Rozmnożenia Chleba i Ryb w **Tabghie**. Oglądaliśmy fundamenty domu, w którym mieszkał św. Piotr oraz ruiny pięknej synagogi wybudowanej przez Rzymian w **Kafarnaum**, w której Chrystus nauczał i uzdrowiał. W pawilonie obok zjedliśmy tradycyjną rybę, a później odbyliśmy radosny rejs po **Jeziorze Galilejskim**. Po tym rejsie udaliśmy się w dalszą drogę na południe. Jechaliśmy wzdłuż rzeki Jordan, niedaleko granicy z Jordanią. Zmieniał się krajobraz. Było więcej kamienistych wyżyn i terenów pustynnych. W odległości około 50 km od Jeziora Gali-

lejskiego (zwanego również Jeziorem Genazaret) przekraczaliśmy granicę izraelsko-palestyńską. Dojechalśmy do **Betlejem**. Zakwaterowano nas w hotelu na wysokim wzgórzu, skąd była wspaniała widoczność na centrum miasta i Jerozolimę. Następnego dnia odwiedziliśmy miejsce narodzenia Pana Jezusa w Bazylice Narodzenia Pańskiego, Grotę Narodzenia z Kaplicą Żłóbka, kościół św. Katarzyny, Grotę Mleczną oraz Pole Pasterzy. W następnym dniu zwiedzaliśmy **Górze Oliwną**, z której są piękne widoki na Starą Jerozolimę. Odwiedziliśmy kościół Pater Noster, meczet Wniebowstąpienia, Kaplicę Dominus Flevit, Ogród Oliwny i kościół Grobu NMP. Stamtąd udaliśmy się na zwiedzanie Starego Miasta w **Jerozolimie**. Przeszliśmy przez Bramę Lwów i znaleźliśmy się na Via Dolorosa, po której Jezus dźwigał krzyż na Golgotę. Zwiedzaliśmy kościół św. Anny i długo modliliśmy się w Bazylice Grobu Pańskiego. Następnie przeszliśmy na **Górze Syjon**, gdzie zobaczyliśmy

kościół Zaśnięcia NMP, Wieczernik, grób króla Dawida i kościół św. Piotra. Największe na nas wrażenie zrobiła przepiękna Bazylika Grobu Świętego, a także ogromne mury obronne, kamieniste bardzo wąskie ulice, dziwne zabudowania na różnych poziomach, grotty podziemne no i oczywiście Ściana Płaczu, zwana inaczej Murem Zachodnim. Imponująco też wyglądało Wzgórze Świątynne, na którym znajduje się meczet pn. Kopuła na Skale i nieco mniejsza, ale jeszcze ważniejsza świątynia muzułmańska – meczet Al Aksa. Pewnego wieczora urządziliśmy sobie dodatkową wycieczkę autokarową do Jerozolimy. Przejeżdżaliśmy m.in. przez żydowską ulicę Mea Szearim, gdzie widzieliśmy wielu ortodoksyjnych Żydów i wiele nieeleganckich sklepików. Byliśmy również pod Ścianą Płaczu i na Górze Oliwnej, skąd podziwialiśmy Jerozolimę nocą. Innego dnia zwiedzaliśmy Yad Washem – muzeum martyrologii Żydów w czasie II wojny światowej i oglądaliśmy





(z daleka) izraelski Kneset, a ponadto stojąca w pobliżu dwumetrowej wysokości menora, stanowiąca godło Izraela. Byliśmy również w pobliskiej wiosce Ain Karen, w której odwiedziliśmy miejsce urodzenia Jana Chrzciciela i nawiedzenia św. Elżbiety przez Matkę Bożą.

Należy jeszcze zaznaczyć, że Jerozolima posiada bardzo długą i burzliwą historię. Pamięta ona nie tylko czasy świetności panowania izraelskiego ale także czasy egipskie, babilońskie, hellenistyczne, rzymskie, bizantyjskie i inne, a obecnie jest największym miastem Izraela i jego stolicą oraz jest wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO. Również Bazylice Grobu Pańskiego należy poświęcić kilka słów, ponieważ jest ona najświętszym sanktuarium chrześcijaństwa. Stoi ona na miejscu, gdzie prawdopodobnie

nastąpiło ukrzyżowanie Chrystusa i jego zmartwychwstanie. Została wybudowana przez rzymskiego cesarza Konstantyna w IV wieku n.e. Była niszczona i odbudowywana (m.in. przez krzyżowców). W jej wnętrzu i na zewnątrz znajdują się liczne kaplice różnych wyznań.

W przedostatnim dniu naszego pobytu na Ziemi Świętej zwiedziliśmy najstarsze w tej części świata miasto, **Jerycho**, a później kąpaliśmy się w bardzo mocno zasolonym **Morzu Martwym**, leżącym 400 m poniżej poziomu Morza Śródziemnego. W drodze powrotnej do Betlejem zwiedziliśmy kolejny kościół katolicki w **Betanii**, upamiętniający wskrzeszenie Łazarza.

Następnego dnia wcześniej rano wyjechaliśmy na lotnisko, a stamtąd odlecieliśmy do Pragi i jeszcze tego samego dnia przybyliśmy do Wrocławia. ●

„W krainie fiordów”.

Wycieczka do Skandynawii

Anna Michnicka-Dziewurska, radca prawny



W dniach od 21 do 29 czerwca 2014 r., pod patronatem Klubu Seniora Izby Radców Prawnych we Wrocławiu, została zorganizowana wycieczka autokarowa do Skandynawii „W krainie fiordów”.

Program wycieczki obejmował zwiedzanie Szwecji, Norwegii i Danii. Podróż rozpoczęła się wyjazdem z Wrocławia do Świnoujścia. Stamtąd promem dołączyliśmy do Ystad. Jedziemy do Malmö

i po jego zwiedzeniu, dalej do Lund. Tam zwiedzamy starą katedrę romańską, w której środku znajduje się olbrzymia menora i ciekawy zegar słoneczny.

Jedziemy do Goeteborga i zwiedzamy Stare Miasto. Następnego dnia – kierunek Oslo. Po drodze oglądamy ryty naskalne sprzed wielu wieków, muzeum oraz stare domy. W Oslo zwiedzamy centrum miasta, a następnie Muzeum Statków Wikiników, noblowski Ratusz, Park Frognera



ze słynnymi rzeźbami Vigelanda, Pałac Królewski oraz gmach parlamentu. Oslo jest przepięknie położone z wielką ilością zatoczek, w których cumują jachty.

Kolejny dzień, tzw. „krajobrazowy” czyli jazda przez olbrzymi płaskowyż wzdłuż fiordów, piękna trasa widokowa, po drodze masa wodospadów, na szczytach gór leży śnieg. Następny dzień to dzień fiordów. Wrażenia niezapomniane, płynimy około dwóch godzin drugim co do wielkości fiordem. Po przybyciu do brzegu przesiadamy się w miejscowości Flam na kolejkę, która jest najbardziej stromą trasą kolejową na świecie. Stacja końcowa to 866 m n.p.m. Nazajutrz jedziemy na najbardziej wysunięty na północ punkt Norwegii, przeprawiając się promem. Kolejny dzień to dzień lodowców. Przeprowa promowa. Droga wiedzie wzdłuż

najgłębszego fiordu i najwyższych wzniesień. Trasa jest przepiękna i prowadzi nas do stóp lodowca. Przy lodowcu jesteśmy świadkami oberwania się jego części, czemu towarzyszy olbrzymi huk. Widowisko niesamowite!

Wracamy w kierunku Szwecji i podróżujemy do Kopenhagi, gdzie oglądamy masę zabytków. Robimy zdjęcia przy Syrence oraz pływamy po kanałach. Wycieczka zmierza ku końcowi. Nocą przeprawiamy się promem do Rostocku. Po drodze mijamy słynny most łączący Szwecję z Danią. Wracamy do Wrocławia przez Niemcy. Przez cały czas mieliśmy przepiękną pogodę. Przejechaliśmy 3 981 km. Podróż autokarem trochę męcząca, ale to co zobaczyliśmy wynagrodziło wszelkie trudy. Wycieczka była niezwykle udana, a wrażenia po niej pozostaną na długo w pamięci. ●



I Forum Aplikantów Radcowskich

Aleksandra Pejczar, aplikantka radcowska



W dniach 25–27 kwietnia 2014 roku w Świnoujściu odbyło się I Forum Aplikantów Radcowskich zorganizowane przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Szczecinie, w którym uczestniczyli przedstawiciele aplikantów radcowskich z wszystkich Okręgowych Izb Radców Prawnych w kraju. Okręgową Izbę Radców Prawnych we Wrocławiu reprezentowali: Dziekan – mec. Leszek Korczak oraz aplikanci radcowscy: Wojciech Golec, Aleksandra Pejczar i Adam Sobota.

Tegoroczne Forum Aplikantów Radcowskich odbyło się pod hasłem „Po co aplikantowi aplikacja?” i miało na celu integrację środowiska aplikantów radcowskich oraz wymianę doświadczeń aplikantów w zakresie realizacji procesu kształcenia w ramach szkoleń aplikacyjnych. Ideą Forum było także umożliwienie wymiany poglądów pomiędzy radcami prawnymi i aplikantami radcowskimi odnośnie perspektyw zawodu radcy prawnego, organizacji szkolenia aplikacyjnego oraz miejsca aplikantów w samorządzie zawodowym.





W pierwszej części Forum mec. Maciej Bobrowicz wygłosił wykład na temat „Jak osiągnąć sukces na rynku prawniczym?”. W ciekawy sposób przedstawił zależność pomiędzy sukcesem zawodowym radcy prawnego i dobrą relacją radcy prawnego z klientem. Wykład mec. Macieja Bobrowicza zainicjował żywiołową dyskusję dotyczącą jakości świadczonych usług prawniczych i sposobów osiągnięcia sukcesu na rynku usług prawniczych. Należy zauważyć, że tematyka wykładu była bardzo aktualna i poruszała wiele problemów, które obecnie w sposób bezpośredni dotyczą radców prawnych i wykonywania zawodu przez radcę prawnego.

W ramach drugiej części Forum aplikanci radcowscy pracowali w grupach warsztatowych. Moderatorami grup warsztatowych byli



radcowie prawni oraz aplikanci radcowscy Okręgowej Izby Radców Prawnych w Szczecinie. Tematem prac poszczególnych grup były następujące zagadnienia: „Aplikant, a tajemnica zawodowa”, „Odpowiedzialność aplikanta przed klientem, patronem, pracodawcą”, „Formy zatrudniania aplikantów i zasady ich wynagradzania” oraz „Miejsce aplikanta w samorządzie radcowskim”. Wspólna praca aplikantów radcowskich z różnych Okręgowych Izb Radców Prawnych nad określonym zagadnieniem stanowiła doskonałą okazję do wymiany doświadczeń, poglądów i do wieloaspektowej dyskusji.

Wyniki prac grup warsztatowych zostały zaprezentowane przez przedstawicieli danej grupy podczas końcowego panelu dyskusyjnego. W panelu dyskusyjnym uczestniczyli: Wiceprezesi KRRP mec. Ewa Stompor-Nowicka i mec. Zbigniew

Pawlak, Włodzimierz Chróścik oraz mec. Maciej Bobrowicz, Dziekani mec. Alicja Kujawa, oraz mec. Zbigniew Tur. Dyskusję panelową zdominowało zagadnienie udziału aplikantów radcowskich w samorządzie zawodowym oraz jakości i organizacji szkolenia aplikacyjnego.

Sukces Forum Aplikantów Radcowskich nie jest związany jedynie z oczywistymi walorami merytorycznymi Forum. Forum umożliwiło także integrację środowiska aplikantów radcowskich oraz wymianę doświadczeń, co stanowi niezwykłą wartość Forum. ●

Wiedeński Kongres Federacji Adwokatur Europejskich (29–31 maja 2014)

Izabela Konopacka, radca prawny

Tegoroczny, wiosenny kongres FBE (Federacji Adwokatur Europejskich) odbył się w pięknej scenerii Wiednia – stolicy muzyki klasycznej, walca i opery.

Tematem konferencji było zagadnienie niezależności prawników: „Is the Lawyer still Independent?”

Obrady odbywały się w zabytkowych wnętrzach Ministerstwa Sprawiedliwości. Kongres otworzył prezydent FBE Rode Mole, który w trakcie krótkiego przywitania zachęcił wszystkich przybyłych do zabrania głosu w dyskusji na temat niezależności prawników w dobie liberalizacji zawodów prawniczych.

Rode Mole zwrócił uwagę obecnych na czynniki zewnętrzne, które mogą zagrożać niezależności prawników, a do których należą:

- » częste ingerencje państwa w regulacje dotyczące wolnych zawodów poddyktowane czynnikami politycznymi,
- » znacznie zmniejszenie środków w budżecie państwa na pomoc prawną z urzędu (przypadek Wielkiej Brytanii),
- » likwidacja sądów,



Fot. Danuta Ławniczak

- » otwarcie rynku usług prawnych dla podmiotów komercyjnych (angielska ustawa zw. Tesco Law).

Ciekawy głos w dyskusji na temat niezależności prawników zabrał Michael Cosgrav, były Prezydent FBE, podkreślając, iż już za czasów Cicerona dostrzeżono jak istotna jest kwestia niezależności prawników, kiedy to adwokaci występowali przed trybunałem w ściśle określonych rolach: tj. w roli obrońcy lub oskarżyciela.

Kilkaset lat później Europejska Konwencja z 1950 r. wskazuje na rolę pełnomocnika jako swoistego gwaranta „sprawiedliwego” procesu.

A zatem nie ulega wątpliwości, iż już dawno temu dostrzeżono jak ważną rolę w systemie sprawiedliwości każdego kraju odgrywa niezależny pełnomocnik.

Niezależny od aktualnie rządzących polityków, niezależny finansowo od swoich klientów, ale przede wszystkim niezależny w stosowaniu prawa tworzonego przez ustawodawcę.

Jak podkreślił Micheal Cosgrave jedyną gwarancją niezależności prawnika jest niezależny samorząd zawodowy zrzeszający prawników danego kraju, którego statutowym celem powinno być czuwa-

nie nad należyтым wykonywaniem zawodu zaufania publicznego przez swoich członków oraz ochrona ich niezależności.

Bez niezależnych sądów, niezależnych samorządów i niezależnych pełnomocników nie może być mowy o sprawiedliwości.

Innym wystąpieniem, które wzbudziło ogromne zainteresowanie uczestników było wystąpienie dziekana Izby w Istambule Ümit Kocasakala, znanego w prawniczym środowisku międzynarodowym obrońcy niezależności prawników, który w 2012 r. potępił sposób postępowania sądu z pełnomocnikami obrony, gdyż nie zostało udzielone im prawo głosu w głównej sprawie, znanej jako sprawa *Balyoz (Sledgehammer)*. Z tego powodu został oskarżony o niezgodne z prawem działa-



Fot. Danuta Ławniczak



Fot. Danuta Ławniczak

nie (tj. wpływanie na decyzje sądu, za co groziła mu kara 4 lat więzienia) i postawiony przed sądem. W styczniu b.r. Ümit Kocasakal został uniewinniony.

Ümit Kocasakala wystąpił przed publicznością w swojej todze, w której jak podkreślił brak jest guzików i kieszeni, co ma symbolizować otwartość i transparentność.

Zwrócił także uwagę obecnych na symbolikę togi, która ma przecież różne formy w poszczególnych jurysdykcjach. I tak, zdaniem dziekana Izby w Istambule, wymowa togi jest taka, iż występując przed sądem w todze zostawiamy nasze „ja” tj. emocje, poglądy, uprzedzenia na zewnątrz. Toga odbiera nam w pewnym sensie „osobowość”, która czasami mogłaby stanowić pewnego rodzaju przeszkodę w należyтым prowadzeniu sprawy klienta przed sądem.

Na zakończenie dziekan Izby w Istambule wezwał obecnych na kongresie prawników do okazania solidarności wszystkim tym

prawnikom na świecie, których gwarancji niezależności pozbawiono.

Obecni na sali goście wyrazili swoją aprobatę gromkimi oklaskami.

W dalszej dyskusji wzięli udział inni uczestnicy Kongresu, z których każdy opowiadał się za możliwością niezależnego działania prawników i dostrzeganiem zagrożeń w tej dziedzinie.

Tego samego dnia wieczorem uczestnicy Kongresu podziwiali zbiory Kunsthistorisches Museum, w którego pięknym zażytkowym budynku odbyła się następnie uroczysta kolacja; gości obowiązywały stroje wieczorowe. Przy dźwiękach pięknej, nastrojowej muzyki prawnicy z kilkudziesięciu krajów mogli wymienić się spostrzeżeniami, poglądami i doświadczeniem.

W kongresie w Wiedniu nie zabrakło polskich prawników – udział w nim wzięli bowiem przedstawiciele izby warszawskiej, poznańskiej, olsztyńskiej i wrocławskiej. ●

Relacja ze szkolenia

„Wizerunek radcy prawnego, czyli o etykiecie ubioru”

Izabela Konopacka, radca prawny



Fot. Wojciech Dobrut

W dniu 10 maja br. w naszej Izbie odbyło się szkolenie pt. „Wizerunek radcy prawnego, czyli o etykiecie ubioru”. Podczas szkolenia członkowie wrocławskiego samorządu poznali zasady doboru garderoby do sytuacji biznesowych (czyli tzw. dress code), o których to zasadach opowiedziała pani dr Agnieszka Węglińska – specjalistka od protokołu dyplomatycznego i komunikacji.

Stuchacze dowiedzieli się jak odczytywać informacje zamieszczone na zaproszeniach dotyczące garderoby oraz przekonali się jak powinny wyglądać oficjalne stroje wieczorowe tj. cocktail dress, long evening dress, ball dress oraz w przypadku panów – black tie, white tie, smart suit, etc.

Uczestnicy spotkania z dużym zainteresowaniem wysłuchali wskazówek pani dr Węglińskiej, która udzieliła także prak-



Fot. Wojciech Dobrut

tycznych rad odnośnie oficjalnej garderoby i tak np. wskazała na różnice pomiędzy długą suknią wieczorową, a suknią balową dodając, iż w obu przypadkach bardzo ważne jest, aby suknie zostały uszyte na miarę.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się prezentacja **pani Anny Męczyńskiej, znanej kostiumograf i stylistki (m.in. odpowiedzialnej za wizerunek prawników w serialu: „Prawo Agaty”)**, która przedstawiła wzorową „szafę prawnika”. Podczas jej prezentacji dowiedzieliśmy się nie tylko jak dobrać kolory garderoby do kolorytu skóry, ale także jakie są współczesne trendy mody biznesowej.



Fot. Wojciech Dobrut

Z dużym zainteresowaniem uczestnicy szkolenia śledzili przygotowane przez panią Annę Męczyńską stylizacje oraz wysłuchali anegdot dotyczących tworzenia kostiumów dla bohaterów serialu „Prawa Agaty”.

A na koniec pani Krystyna Bałakier, znana blogerka i stylistka osób dojrzałych, opowiedziała jak dobrać strój do sylwetki, co zostało także zobrazowane na „żywym manekinie”.

Dodatkową atrakcją niewątpliwie stanowiły atrakcyjne upominki ufundowane dla uczestników szkolenia przez sponsorów, m.in. wrocławską firmę kosmetyczną Topła, Hotel (****) Malinowy Dwór, czy wrocławską firmę jubilerską Łyko.

Wobec ogromnego zainteresowania tematyką i formą szkolenia Prezydium wraz z komisją szkoleniową OIRP, na prośbę radców prawnych którzy wystawili bardzo pozytywne opinie, podjęło decyzję o przeprowadzeniu drugiej edycji szkolenia z wizerunku, ponownie z udziałem p. Anny Męczyńskiej, w listopadzie 2014 r. ●

II Cykl Szkoleń Zawodowych (2012–2014)

Komisja ds. Doskonalenia Zawodowego i Sportu informuje, że do końca 2014 r. trwa II Cykl Szkoleń Zawodowych (2012–2014), w którym radca prawny powinien uzyskać minimalną liczbę punktów szkoleniowych.

Za udział w szkoleniach stacjonarnych można zdobyć 6 punktów (3 godziny lekcyjne). Od początku roku odbyło się 21 szkoleń w tzw. czwartki radcowskie. Zorganizowano również 2 szkolenia wyjazdowe: w lutym w Karpaczu i w maju w Świeradowie Zdroju.

Informujemy również o warsztatach dla radców prawnych prowadzonych przez mec. Macieję Bobrowiczą 6 września br. w Izbie wrocławskiej. „Jak efektywnie używać Harwardzkiego Modelu Negocjacji w prawniczych negocjacjach” oraz o planowanym jesiennym wyjeździe do Wiednia (2–5 października) i szkoleniu wyjazdowym do Kudowy Zdrój (w terminie 24–26 października), na którym omawiane będą zmiany w prawie konsumenckim oraz zagadnienia dotyczące radcy prawnego występującego jako pełnomocnik i obrońca.

W dniach od 9 do 12 października br. Okręgowa Izba Radców Prawnych we Wrocławiu wraz z Głównym Rzecznikiem Dyscyplinarnym i Wyższym Sądem Dyscyplinarnym organizuje we Wrocławiu III Ogólnopolską



Konferencję Sędziów i Rzeczników Dyscyplinarnych.

Ponadto, ze względu na duże zainteresowanie poprzednią edycją, w sobotę 15 listopada br. powtórzone zostanie szkolenie „Wizerunek radcy prawnego, czyli o etykiecie ubioru”.

Zapraszamy również od września na czwartkowe szkolenia stacjonarne w Izbie wrocławskiej. Informujemy także o podpisanym między OIRP we Wrocławiu a OIRP w Szczecinie, Zielonej Górze, Wałbrzychu i Opolu porozumieniu umożliwiającym radcom prawnym korzystanie z oferty szkoleniowej w wymienionych Izbach.

W Extranecie na stronie OIRP można samodzielnie uzupełniać punkty szkoleniowe, jak również zgłaszać swoje uczestnictwo w szkoleniach.



Program szkoleń stacjonarnych:

- » **11.09** – *Nowy model postępowania sądowego w świetle przepisów ustawy z dnia 27 września 2013 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw* – prezes Sądu Rejonowego w Środzie Śląskiej dr Marcin Myczkowski
- » **18.09** – *Stowarzyszenia i fundacje: powstanie i praktyczne problemy związane z rejestracją* – Maciej Krupa KRS we Wrocławiu
- » **25.09** – *Skarga konstytucyjna* – dr Ryszard Balicki
- » **16.10** – *Obrót dziełami sztuki* (manipulacja rynkiem, falsyfikaty, obrót międzynarodowy) – r. pr. prof. dr hab. Piotr Stec
- » **23.10** – *Prawo unijne a polskie prawo cywilne – pułapki, niebezpieczeństwa i ułatwienia* – r. pr. dr Magdalena Wasylkowska-Michór
- » **30.10** – *Umowy i dochodzenie roszczeń w obszarze prawa autorskiego* – r. pr. dr hab. Jacek Mazurkiewicz
- » **6.11** – *Kryminalistyczna analiza materiału dowodowego* – r. pr. prof. dr hab. Maciej Szostak
- » **13.11** – *Skarga indywidualna do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka* – dr hab. Barbara Mielnik
- » **20.11** – *Nowelizacje w zakresie usprawnień w przebiegu postępowania cywilnego* – r. pr. dr hab. Izabela Gil
- » **27.11** – *Naprawienie szkody w postępowaniu karnym* – SSR dr hab. Anna Muszyńska

» **4.12** – *Kodeks zasad etyki radcy prawnego – wiodące problemy* – r. pr. Leszek Korczak

» **11.12** – *Konstruowanie pism procesowych i opracowywanie taktyki procesowej w sprawach karnych* – adw. dr Anna Malicka

» **18.12** – *Zasady etyki radcy prawnego* – r. pr. Jan Łoziński

Komisja ds. doskonalenia zawodowego i współpracy zaprasza również radców prawnych do uczestnictwa w imprezach sportowych organizowanych przez Izbę.

W dniach od 29 do 31 sierpnia 2014 r., na kortach Stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu, odbędzie się XIX Wrocławski Turniej Tenisowy „TEMIDA 2014”, pod patronatem Dziekanów Okręgowej Izby Radców Prawnych i Okręgowej Rady Adwokackiej we Wrocławiu oraz Prezesa Rady Izby Komorniczej we Wrocławiu oraz Przewodniczącego Rady Izby Komorniczej we Wrocławiu.

20 września 2014 r. rozegrane zostaną Ogólnokrajowe Mistrzostwa Prawników w biegu na 10 km w Sobótce, której współorganizatorem jest Okręgowa Izba Radców Prawnych we Wrocławiu. Impreza ta, której celem jest zachęcenie przedstawicieli wszystkich korporacji zawodowych do aktywności sportowej, odbędzie się w ramach Sobótczańskiej Dziesiątki – Run Masters.

Szczegóły i zasady uczestnictwa ze stosownym wyprzedzeniem zamieszczone zostaną na stronie internetowej OIRP we Wrocławiu. Informacje na temat szkoleń uzyskają Państwo poprzez: szkolenia@oirp.wroclaw.pl, 71 793 70 94–96 w.2. ●

Relacja z konferencji „Dochodzenie roszczeń przed sądami polubownymi”

Agnieszka Templin, radca prawny, Kierownik Ośrodka Mediacji przy OIRP we Wrocławiu

Dnia 16 maja 2014 r. na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa zatytułowana „Dochodzenie roszczeń przed sądami polubownymi”.

Jednym ze współorganizatorów tego wydarzenia była Okręgowa Izba Radców Prawnych we Wrocławiu.

Konferencję otworzył Prodziekan WPAiE prof. dr hab. Piotr Machnikowski, natomiast obrady otworzyła prof. dr hab. Elwira Marszałkowska-Krześ z Uniwersytetu Wrocławskiego i dr hab. prof. nadzw. UWrocław Łukasz Błaszczak także z tego Uniwersytetu.

Przed przystąpieniem do obrad głos zabral m.in. Dziekan OIRP we Wrocławiu mecenas Leszek Korczak, wskazując na zalety korzystania z sądownictwa polubownego.

Konferencja została podzielona na panele dyskusyjne, w trakcie których poszczególni prelegenci wskazywali na bardzo interesujące zagadnienia z obszaru rozstrzygania spraw przez sądy arbitrażowe.

Pierwszy panel dyskusyjny zatytułowano „Kompetencja sądów polubownych do rozstrzygania sporów. Zdatowność arbitrażowa sporów”. Prelegentami tej czę-

ści obrad byli: dr Beata Gessel z Kancelarii Prawnej Gessel, Koziarowski sp. k., dr Maciej Zacharasiewicz z Akademii Leona Koźmińskiego, dr Grzegorz Suliński z Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Anna Franusz z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz prof. dr hab. Kinga Flaga Gieruszyńska z Uniwersytetu Szczecińskiego, zaś moderatorem był dr hab. prof. nadzw. UWrocław Łukasz Błaszczak.

W trakcie tej części obrad dr Beata Gessel wskazała na zagadnienia związane z sądownictwem arbitrażowym jedno i dwuinstancyjnym, możliwością jaką mają strony co do wskazania arbitrow rozstrzygających ich sporne roszczenia oraz modyfikacją samej procedury arbitrażowej w trakcie jej trwania.

Profesor dr hab. Kinga Flaga Gieruszyńska swoje wystąpienie poświęciła dochodzeniu roszczeń konsumenckich przed sądami polubownymi wskazując na aspekty systemu ochrony praw konsumenta. Ciekawie pani profesor przedstawiła modele polubownego rozstrzygnięcia sporów konsumenckich jako scentralizowane występujące m.in. w Szwecji, rozszerzone występujące w Polsce. Również wskazała na uregulowania Parlamentu Europejskiego w zakresie sporów transgranicznych – Dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/11/UE z 21.05.2013 r.



Zdatność arbitrażową sprawę w znaczeniu wąskim i szerokim omówił dr Maciej Zacharasiewicz. Wskazał, iż jest ona oceniana przez arbitrów orzekających w danej sprawie i to właśnie na nich ciąży obowiązek jej zbadania pod kątem akceptowalności przez reżim prawa i strony sporu.

Bardzo interesująco, w kontekście poddania sprawy pod orzecznictwo polubowne, jawiło się wystąpienie dr Grzegorza Sulińskiego poświęcone zdatności ugodowej umowy spółki i uchwał podejmowanych w spółce. To wystąpienie wywołało wiele wątpliwości wśród uczestników konferencji ze względu na szczególne powiązania między współnikami spółki i samą spółką. Konkludując prelegent uznał, iż spory o uchylenie uchwał spółki nie posiadają zdolności arbitrażowej.

O zdatności arbitrażowej sporów, jej kryteriach w oparciu o art. 1157 kpc, mówiła dr Anna Franusz. Przede wszystkim wskazała na kryterium ugody determinujące zdatność arbitrażową sprawę, nie mniej jednak naczelną zasadą obowiązującą w rozstrzyganiu spraw polubownie jest autonomia woli stron.

Kolejny panel dyskusyjny zatytułowano „Postępowanie arbitrażowe. Status arbitra w postępowaniu arbitrażowym”. Prelegentami byli: dr Bogusław Sołtys z Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. dr hab. A.W. Wiśniewski z Uniwersytetu Warszawskiego, dr Joanna Kuźmicka – Sulikowska z Uniwersytetu Wrocławskiego, Tomasz Strumiłło z Uniwersytetu Łódzkiego, dr Marek Zawiaślak z Uniwersytetu Jagiellońskiego, a moderatorem była dr hab. Izabela Gil.

Bogusław Sołtys poruszył tematykę kosztów postępowania arbitrażowego jako kosztów sądowych wskazując na szcze-

gólną procedurę przesądowego rozstrzygnięcia sporu dotyczącego robót budowlanych FIDIC. Podkreślił, iż procedury te są szczegółowo opisane i muszą być przestrzegane przez strony, jednakże z istoty polubownego rozstrzygnięcia spraw wynika autonomia stron i mogą one modyfikować postanowienia FIDIC.

O praktycznych zagadnieniach związanych z umowami arbitrów z instytucjami arbitrażowymi mówił prof. dr hab. A.W. Wiśniewski. W obrębie tego zagadnienia pan profesor barwnie i ciekawie wskazał na różne systemy jakie wypracowały sądy arbitrażowe – m.in. Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej – odesłania do Regulaminu, jak również o zwrócił uwagę na brak regulacji w tym zakresie – m.in. Lewiatan. Także poruszone zostało zagadnienie związane z prawem jakie należy stosować co do zawarcia umowy z arbitrem, gdy jest on osobą spoza kraju, w którym konflikt ma być rozstrzygany.

Z wykonywaniem czynności przez arbitra wiąże się jego odpowiedzialność, o której mówiła dr Joanna Kuźmicka – Sulikowska. Ze względu na zróżnicowanie dotyczące świadczenia arbitra odpowiedzialność ta może mieć różnoraki charakter. Poczynając od niewykonania czy nienależytego wykonania usługi, poprzez odpowiedzialność odszkodowawczą powstałą w związku z zawartą umową, odpowiedzialność z mocy ustawy czy stosunku typu urzędowego. Pani doktor zwrócił uwagę na bardzo szeroki zakres ww. odpowiedzialności poczynając od stosunku samego arbitra do sprawy – brak staranności, nie zapoznanie się ze sprawą, brak obiektywizmu po odpowiedzialności za samą treść wyroku, który został uchylony.

Jako kłopotliwe i budzące wątpliwości wskazał Tomasz Strumiłło zagadnienia

związane z zabezpieczeniem roszczeń dochodzonych przed sądami polubownymi. Co do zasady takie roszczenia mogą być zabezpieczone i w tym zakresie kompetencję posiadają zarówno sądy arbitrażowe jak i sądy powszechne. Może zatem zdarzyć się, iż w jednej sprawie dojdzie do wydania dwóch orzeczeń i sytuacji nadmiernego zabezpieczenia na skutek jego ustanowienia podwójnie.

Dr Marek Zawiślak raz jeszcze poruszył w trakcie tej Konferencji zagadnienia związane z charakterem umowy z arbitrem i brakiem określenia jej konsekwencji procesowych. Stąd uznał, iż jest to umowa odnosząca się wyłącznie do prawa materialnego, w której określa się strony, przedmiot sporu. Wskazał prelegent na fakt, iż umowa ta jest umową nienazwaną, gdzie strony mogą modyfikować ją w zależności od potrzeb i okoliczności sprawy.

Trzeci panel dyskusyjny zatytułowano „Wyrok sądu polubownego. Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego jako forma kontroli rozstrzygnięcia arbitrażowego”

Prelegentami byli dr Piotr Gil z Uniwersytetu Opolskiego, dr Arkadiusz Biliński z Uniwersytetu w Białymstoku, dr Włodzimierz Głodowski z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, dr Krystian Markiewicz z Uniwersytetu Śląskiego, a moderatorem mecenas Agnieszka Templin Kierownik Ośrodka Mediacji przy OIRP we Wrocławiu.

O wzajemnej współpracy i nadzorze pomiędzy sądem powszechnym, a sądem polubownym mówił dr Piotr Gil. Jako elementy współpracy wskazał pan doktor na zagadnienia dotyczące wynagrodzenia arbitra, o którym może stanowić sąd powszechny jak również kwestie związa-

ne ze zwrotem wydatków poniesionych przez arbitra. Formą kontroli przez sąd powszechny wyroku sądu arbitrażowego może być nadanie mu klauzuli wykonalności. Natomiast jako najdalej idącą formę współdziałania wskazał unicestwienie, unieważnienie orzeczenia sądu polubownego czy powództwo o ustalenie istnienia stosunku prawnego czy prawa.

Dr Włodzimierz Głodowski swoje wystąpienie poświęcił przedmiotowi postępowania ze skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego. W ocenie prelegenta jest to powództwo o ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa, środek o charakterze niejasnym ze względu na zakres żądania, którym może być uchylenie wyroku w całości lub w części. Żądania te mogą być skierowane zarówno do wyroków zwykłych, zaocznych, częściowych, wstępnych, tzw. wyroków nieistniejących jak i zatwierdzonych ugód.

O warunkach formalnych skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego i ich badania przez sąd powszechny mówił dr Krystian Markiewicz. Przepisy kodeksu postępowania cywilnego regulujące sądownictwo polubowne nie mają jednorodnego charakteru. Przepisy normujące kwestie związane z dopuszczalnością skargi oraz wymagania formalne skargi i przebieg postępowania mają charakter ściśle procesowy, natomiast przepisy określające podstawy skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego, stanowiące podstawę rozstrzygnięcia merytorycznego sądu o istocie sporu oraz zasadności skargi, są funkcjonalnym odpowiednikiem przepisów prawa materialnego – Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2013 r. V CSK 222/12.

Niezwykle barwne wystąpienie zaprezentował dr Arkadiusz Bieliński wskazu-



jąc na różnice i podobieństwa między wyrokiem zwykłym, a wyrokiem arbitrażowym. Ze względu na mniej sformalizowaną procedurę i dużą swobodę jaką dysponują strony, arbitrzy wydając wyrok przede wszystkim muszą zadbać o ustalenie, iż sprawa nadaje się do polubownego rozstrzygnięcia, może być przedmiotem ugody i jest zgodna z klauzulą porządku publicznego.

W trakcie Konferencji uczestnicy brali aktywny udział w dyskusjach nad różnymi zagadnieniami. Ze względu na dużą ilość prelegentów i ograniczony czas, poszczególne wystąpienia nie rozstrzygnęły o wszystkich wątpliwościach jakie wiążą

się z arbitrażem. Z pewnością natomiast Konferencja dowiodła, iż w Polsce stale wzrasta zainteresowanie tą formą rozstrzygania sporów między zważnionymi stronami. Zaletą postępowania arbitrażowego jest możliwość wpływania przez strony na wybór arbitrów, gwarancję ich fachowości, odformalizowane postępowania i co ważne szybkość, której w sądach powszechnych brak.

Na zakończenie dr hab. prof. nadzw. UW Łukasz Błaszczak zapewnił, że w przyszłym roku dołoży wszelkich starań, aby odbyła się kolejna Konferencja naukowa, przy udziale znakomitych gości poświęconą sądownictwu polubownemu. ●



Konferencja naukowa

„Porozumienie ponad podziałami. Mediacje i komunikacja”

Agnieszka Templin, radca prawny, Kierownik Ośrodka Mediacji przy OIRP we Wrocławiu

Maj tego roku obfitował w konferencje naukowe poświęcone konfliktom i sposobom ich rozwiązywania nie tylko w sposób ściśle zakreślony granicami prawa. ADR staje się coraz popularniejszy wśród Polaków, ale wiedza na jego temat wciąż jest niewielka, stąd inicjatywa dr Magdaleny Tabernackiej do zorganizowania drugiej konferencji z cyklu zatytułowanego „Praktyczne aspekty stosowania mediacji w sądach, prokuraturze i administracji publicznej.”

Tegoroczna konferencja naukowa „Porozumienie ponad podziałami. Mediacje i komunikacja” objęta była honorowym patronatem Ministra Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich pani prof. dr hab. Ireny Lipowicz i Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Konferencja zorganizowana została przez Instytut Nauk Administracyjnych Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego wraz z Interdy-



scyplinarnym Studenckim Kołem Rozwoju Administracji ISKRA, Związkiem Zawodowym Prokuratorów i Pracowników Prokuratury RP oraz Dolnośląskim, Regionalnym Centrum Mediacji prof. dr hab. Romana Hausera. Również nasza Okręgowa Izba Radców Prawnych miała swój udział w organizacji tego ogólnopolskiego przedsięwzięcia.

Konferencja poświęcona była uwarunkowaniom kulturowym i komunikacyjnym zachodzącym podczas mediacji oraz w szerszym aspekcie w relacjach międzyludzkich. Przedmiotem obrad były m.in. specyficzne zależności mające wpływ na proces mediacji, takie jak: mechanizmy komunikacyjne, różnice kulturowe w relacjach rodzinnych i w relacjach z organami władz publicznych, mowa nienawiści oraz zagadnienia związane z upowszechn-



pełnomocnik terenowy Rzecznika Praw Obywatelskich we Wrocławiu :Wybrane aspekty naruszenia norm prawnomiędzynarodowych w praktyce działania Rzecznika Praw Obywatelskich i mecenas Kamila Zagórska – adwokat specjalizujący się w mediacjach transgranicznych: Osiągnięcie porozumienia w konfliktach rodzinnych w mediacjach transgranicznych. Dobro rodziców, a dobro dziecka. Sesję moderowała dr Magdalena Tabernacka.

Bardzo ciekawie problematykę konfliktów przedstawiła Pani Malika Abdouvakhabova wskazując jak wielkie znaczenie w osiągnięciu porozumienia ma zrozumienie kultury, zwyczajów, religii innego człowieka. Wystąpienie oparła na własnych i swoich rodaków doświadczeniach (z pochodzenia jest Czeczenką, która opuściła rodzinny kraj ponad 17 lat temu)

w rozwiązywaniu konfliktów w nierzadko bardzo trudnych sytuacjach towarzyszących osobom przybywającym do Polski w poszukiwaniu azylu.

O innym aspekcie różnic kulturowych, w kontekście mediacji rodzinnych mówiła mecenas Kamila Zagórska wskazując na konieczność znalezienia wspólnej płaszczyzny w dochodzeniu do porozumienia i ważeniu dobra dziecka i rodziców w konflikcie transgranicznym.

Druga sesja została zatytułowana „Komunikacja – porozumienie ponad podziałami” poświęcona była językowym aspektom komunikacji w odniesieniu do uwarunkowań społecznych i prawnych – jako czynnika wpływającego na możliwość osiągnięcia porozumienia i na proces mediacji.



Prelegenci tej sesji swoje wystąpienia poświęcili następującym zagadnieniom: dr Grażyna Lewicka i prof. dr hab. Roman Lewicki – językoznawcy: Moc języka w komunikacji, Pani Agnieszka Beckschulte-Sibilak i pan Heiner Krabbe – mediatorzy: Sztuka zadawania pytań, prof. dr hab. Monika Płatek – specjalistka z zakresu kryminologii: Karnoprawne aspekty mowy nienawiści a mediacje, a Agnieszka Kuriata i Barbara Zyzda – z Interdyscyplinarnego Studentckiego Koła Rozwoju Administracji ISKRA : Mowa nienawiści, mowa wrogości. Wyniki badań prowadzonych wśród studentów i młodzieży gimnazjalnej. Sesję moderował dr Andrzej Pakuła.

Bardzo ciekawe wystąpienie było dziełem prof. dr hab. Monika Płatek, która wskazała na cechy i przejawy współczesnej mowy nienawiści, jej korzenie, źródła w prawie karnym. Poddano pod dyskusję zagadnienie mediacji jako narzędzia które może wyeliminować lub przynajmniej złagodzić źródła niechęci między stronami.

W formie warsztatowej w tej sesji zajęcia poprowadzili pani Agnieszka Beckschulte-Sibilak i pan Heiner Krabbe.

Spośród uczestników konferencji wyłoniono dwie osoby, które miały wcielić się w rolę małżonków, rodziców w trakcie rozwodu. Prowadzący, poprzez pokazanie umiejętności formułowania pytań – jako jednego z najważniejszych narzędzi pracy mediatora, wskazali że to właśnie on jest gospodarzem tego postępowania i to on może skutecznie wpływać na przebieg mediacji. Żeby móc lepiej zrozumieć, co inne osoby chcą nam przekazać, musimy sobie uzmysłowić, że ta sama informacja, prawie zawsze zawiera jednocześnie kilka różnych wiadomości.

Trzecia sesja została poświęcona tematyce „Państwo wobec konfliktów społecznych”, roli podmiotów publicznych – organów administracji, organów wymiaru sprawiedliwości i placówek oświatowych we wspieraniu osiągnięcia porozumienia przez jednostki będące w konflikcie.

Prelegenci tej sesji swoje wystąpienia poświęcili następującym zagadnieniom: dr Elżbieta Koszel – Sędzia Sądu Okręgowego w Zamościu, Koordynator do spraw mediacji w okręgu tego Sądu – Sąd otwarty na mediację rówieśniczą, Sędzia Anna Maria Wesołowska – Komunikacja dorosłych z dziećmi w placówkach oświatowych, instytucjach publicznych i życiu społecznym. Sposoby wdrażania edukacji prawnej w placówkach oświatowych.

Panie: Anna Korwin-Piotrowska – Wiceprezes Sądu Okręgowego w Opolu i Ewa Kosowska-Korniak – Specjalista ds. Public Relations Sądu Okręgowego w Opolu – Społeczne, psychologiczne i prawne bariery w upowszechnianiu mediacji rodzinnej na przykładzie kampanii społecznej sądu okręgowego w Opolu „Mediacja: to nic nie kosztuje” oraz Magdalena Cetera – mediatorka – Możliwości procesu mediacyjnego w sytuacji konfliktu na styku sektora publicznego i prywatnego. Sesję moderował PPR Tomasz Salwa.

W trakcie tej części obrad wskazano na konieczność jak najwcześniejszego edukowania – już na etapie przedszkola, rozwiązywania sporów w sposób polubowny. Ciekawymi doświadczeniami podzieliła sędzia Anna Maria Wesołowska wskazując na pozytywne przejawy działań placówek opiekuńczo-wychowawczych umożliwiających najmłodszym obywatelom zapoznanie się z mediacją poprzez stworzenie kąciaków, punktów prawnych w szkołach, przedszkolach.





Wskazała również na akcję medialną, która ma upowszechnić mediację – programy telewizyjne poświęcone temu zagadnieniu. Poruszające w trakcie tego wystąpienia było przywołanie wspomnienia dziewczynki, która zupełnie nie mogła nawiązać kontaktu ze swoimi zabieganymi rodzicami, a to przecież dorośli są odpowiedzialni za prawidłowy przebieg komunikacji z dziećmi.

Jako godną pochwały należy uznać inicjatywę Sądu Okręgowego w Opolu, który pragnąc upowszechnić mediację rodzinną, zagwarantował stronom konfliktu pokrywanie jej kosztów w okresie 6 miesięcy, o ile strony zechcą z niej skorzystać. Anna Korwin-Piotrowska – Wiceprezes Sądu Okręgowego w Opolu i Ewa Kosowska-Korniak – Specjalista ds. Public Relations Sądu Okręgowego w Opolu podzieliły się swoimi doświadczeniami związanymi z realizacją tego programu i wskazały na duże zaangażowanie medialnych

środków lokalnych w upowszechnianiu akcji „Mediacja: to nic nie kosztuje.”

Magdalena Cetera – mediatorka wskazała na szerokie zastosowanie mediacji w warunkach konfliktu pomiędzy instytucją publiczną a spółką prawa handlowego z kapitałem prywatnym. Mediacje te nie są łatwe, nie trwają krótko, nie są tanie ale mogą doprowadzić do zadowalającego efektu. Podkreślono także, że z tego typu mediacjach jest wiele zainteresowanych stron, których interesy mogą być zaspokojone, czego można nie osiągnąć w sądzie.

Konferencja zgromadziła liczne grono uczestników, silnie reprezentowane także przez radców prawnych. Dr Magdalena Tabernacka zapewniła, że w przyszłym roku postara się zorganizować kolejną konferencję żeby popularyzować ideę ze wszech miar słuszną. Mediacja – to łatwiejsze niż myślisz. ●

Drużyna OIRP Wrocław triumfotorem VI Wrocławskiego Turnieju Piłkarskiego Prawników w Piłce Nożnej

Rafał Biel, radca prawny
Krystian Mularczyk, radca prawny

25 maja 2014 r. na obiektach sportowych Hotelu Gem we Wrocławiu odbyła się VI edycja Wrocławskiego Turnieju Piłkarskiego Prawników w Piłce Nożnej, organizowanego przez Izbę Adwokacką we Wrocławiu, Okręgową Izbę Radców Prawnych we Wrocławiu oraz Stowarzyszeniem Sędziów Polskich IUSTITIA Oddział we Wrocławiu.

Zgromadzonych przywitali Prezes Stowarzyszenia IUSTITIA sędzia Witold Firko-wicz, Dziekan OIRP mecenas Leszek Korczak oraz Dziekan ORA mecenas Andrzej Grabiński.

W imprezie wzięło udział 7 drużyn reprezentujących środowiska prawnicze Wrocławia oraz policję sądową. Rozgrywki toczyły się na dwóch boiskach równolegle, systemem „każdy z każdym”, przy wsparciu życzliwie usposobionej publiczności.

Zespół OIRP uznawany był przez wielu obserwatorów tych rozgrywek, za jednego z głównych pretendentów do zdoby-



cia pierwszego miejsca. Teza ta wydawała się być uzasadniona, biorąc pod uwagę nie tylko dotychczasową historię startów drużyny OIRP w tej imprezie (zwycięstwa w latach 2010, 2011, 2012), lecz również fakt dysponowania wyrównanym i zgrannym zespołem, zaprawionym w piłkarskich bojach przy okazji uczestnictwa w licznych turniejach piłkarskich.

Drużyna OIRP zakończyła rozgrywki grupowe na pierwszym miejscu z dorobkiem 13 punktów pokonując drużyny: Brazzers 4–1, Młodych Wilków 2–1, Gender 7–0,





Sędziów 3–2, remisując z drużyną Policji Sądowej 1–1 oraz przegrywając z drużyną ORA 0–3. Drugie miejsce w grupie zajęła drużyna ORA (11 punktów), trzecie przypadło drużynie Sędziów (11 punktów), czwarte – ostatnie premiowane udziałem w półfinałach – zdobył team Brazzers z dorobkiem 8 punktów.

W meczach półfinałowych zespół ORIP pokonał Brazzers 2–1, drużyna ORA pokonała natomiast sędziów 5–4 w rzutach karnych (regulaminowy czas gry zakończył się wynikiem 0–0). O trzecim miejscu również zadecydowały rzuty karne, z wykonywaniem których lepiej poradzili sobie zawodnicy drużyny Sędziów, pokonując Brazzers 3–2.

W wielkim finale spotkali się zatem „odwieczni rywale” turniejów wrocławskich prawników – zespoły OIRP i ORA. Pomimo zaciętej i pełnej dramaturgii rywalizacji, w regulaminowym czasie gry nie

padły bramki. O tym zatem, komu przypadnie najwyższy laur zdecydować miały rzuty karne. Te lepiej wykonywał zespół OIRP, wygrywając 3–2! Pierwsze miejsce po raz czwarty w historii stało się faktem!

Po zakończeniu turnieju odbyło się uroczyste wręczenie pucharów. W geście triumfu, w asyście Dziekana OIRP – Leszka Korczaka, puchar mogli unieść również zawodnicy OIRP w składzie: **Arkadiusz Bądel, Paweł Art, Marcin Kuczyński, Łukasz Kucharski, Dariusz Ślusarek, Andrzej Jaskowski, Maciej Różewicz, Mateusz Czajka, Batosz Nogala, Łukasz Łuć i Rafał Biel.**

Mamy nadzieję, że rozgrywki w latach kolejnych będą stały na równie wysokim poziomie sportowym i cieszyć się będą jeszcze większym zainteresowaniem kibiców. Z niecierpliwością oczekujemy już przyszłorocznego turnieju, na którym postaramy się obronić tytuł mistrzowski! ●

Dzień Dziecka w OIRP Wrocław



Fot. Wojciech Dobrut

W dniu 31 maja 2014 roku, w ogrodach Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu, pod patronatem Dziekana Rady OIRP – Leszka Korczaka, odbył się po raz trzeci festyn dla dzieci członków samorządu, zorganizowany z okazji Dnia Dziecka.

Tegoroczna impreza odbyła się w stylu „Dziśkiego Zachodu”. Dla najmłodszych przygo-

towano liczne zabawy i atrakcje, a także konkursy oraz poczęstunek. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się przejażdżki na kucyku oraz zabawa na „byku rodeo”. Na powitanie dzieci dostały paczki z upominkami. Imprezę poprowadzili animatorzy przebrani za Indian i kowbojów.

W udekorowanym w stylu dzikiego zachodu ogrodzie, na dzieci czekały atrakcje, takie jak: malowanie buzi, dekorowa-





Fot. Wojciech Dobrut

nie ceramicznych odlewów gipsowych, ozdabianie różnymi technikami drewnianych figurek (decoupage), oraz wykonanie samodzielnie pióropuszy. Rozłożony został również duży nadmuchiwany zamek-zjeżdżalnia, który cieszył się ogromnym zainteresowaniem głównie wśród najmłodszych dzieci.

W trakcie trwania całej imprezy rozegrane zostały liczne konkursy z nagrodami, takie jak: wyścigi w workach, strzelanie do bizona, balansowanie na byku rodeo – kto dłużej utrzyma się na grzbiecie, wy-



Fot. Wojciech Dobrut

ławianie jabłek z wody, a także trwający przez cały festyn konkurs na wykonywanie najładniejszego pióropusza i naszyjnika indiańskiego. Podczas tegorocznego festynu zdecydowanie dopisała piękna, słoneczna pogoda.

Całej uroczystości towarzyszyła oprawa muzyczna, a przygotowany dla dzieci poczęstunek (pizza, frytki, lody oraz soki i napoje) wzbudził nie mniejsze zainteresowanie niż zabawy zorganizowane w ogrodzie. Tegoroczny festyn z pewnością można zatem zaliczyć do udanych. ●



Fot. Wojciech Dobrut

Sprawozdanie z IV posiedzenia KRRP

Jan Łoziński, członek KRRP

W dniach 13 i 14 czerwca 2014 r. w Warszawie odbyło się IV posiedzenie plenarne Krajowej Rady Radców Prawnych. Porządek obrad był bardzo obszerny i przewidywał wiele spraw o różnicowanym charakterze.

Pierwsza część piątkowego popołudnia poświęcona była najpierw przyjęciu protokołu z III posiedzenia plenarnego KRRP odbytego w dniach 14 i 15 marca 2014 r. oraz przyjęciu porządku obrad. Protokół z III posiedzenia KRRP został przyjęty bez zastrzeżeń, natomiast w stosunku do zaproponowanego porządku obrad, Prezydium KRRP wycofało punkt dotyczący projektu założeń powołania Fundacji Samorządu Radców Prawnych oraz punkt dotyczący zmiany składu osobowego i powołania przewodniczącego Komisji ds. Aplikacji. Projekty te nie dojrzały jeszcze do przedstawienia na posiedzenie plenarne. W związku z tym funkcję przewodniczącego tej Komisji pełni nadal pani Wiceprezes KRRP Ewa Stompor-Nowicka.

Po przyjęciu porządku obrad, KRRP zatwierdziła sprawozdanie z wykonania budżetu KRRP za rok 2013, a także zatwierdziła sprawozdanie finansowe KRRP za 2013 r. Następnie KRRP przeszła do rozpatrzenia dwóch projektów uchwał dotyczących spraw szkoleniowych. Pierwsza uchwała dotyczyła zmiany Regulaminu funkcjonowania Centrum Szkolenia Ustawiczne-

go Radców Prawnych oraz zmiany innych uchwał w zakresie związanym z projektowaną Regulaminu CSU. Istota projektu tej uchwały polegała na uporządkowaniu zadań, praw i obowiązków Kierownika CSU oraz na likwidacji Rady Programowej CSU. W stosunku do przedstawionego projektu Jan Łoziński, akceptując nową regulację dotyczącą statusu Kierownika CSU, przedstawił odmienny pogląd, co do likwidacji Rady Programowej CSU. Uzasadnił pogląd tym, że nowe zadania Kierownika CSU wymagają szerokiej konsultacji i uzgodnień z izbami, wobec czego Rada Programowa może pozostać zachowana, jako płaszczyzna takich konsultacji i uzgodnień, a nawet można dostosować jej nazwę do nowych zadań. Proponowana uchwała została podjęta, aczkolwiek dość duża, jakkolwiek niewystarczająca ilość głosujących poparła koncepcję nie likwidowania Rady Programowej.

Kolejną proponowaną uchwałą w zakresie spraw szkoleniowych, była uchwała, której treścią była zmiana uchwały nr 30/B/VII/2008 KRRP z dnia 6 czerwca 2008 r. w sprawie określenia zasad wypełniania przez radcę prawnego obowiązku brania udziału w szkoleniach zawodowych, poprzez dodanie nowej formy wypełniania obowiązku polegającej na braniu udziału, jako wykładowca w szkoleniach realizowanych w szkołach w ramach edukacji prawnej w szkołach, przy określeniu przyznaniu ilości 4 pkt.

za jedną godzinę szkoleniową. W kwestii podjęcia tej uchwały wywiązała się dyskusja, która rozpoczął Jan Łoziński wnosząc o niepodjęcie uchwały albo w formie przedstawiona forma, nie stanowi nie tylko formy aktywności zawodowej, gdyż jest formą aktywności społecznej, ale też nie ma nic wspólnego z doskonaleniem zawodowym i jako taka rozbiłaby spójność systemową uchwały. W dalszej dyskusji szereg osób poparło ten pogląd. Były także też głosy, że można by tą formę zaakceptować gdyby zmniejszyć ilość punktów. Ostatecznie, dość znaczną przewagą głosów, został poparty wniosek o niepodjęcie uchwały.

KRRP podjęła uchwałę o zwołaniu Nadzwyczajnego Zjazdu Radców Prawnych w dniach 21–22 listopada br. Będzie on poświęcony uchwaleniu (nowego) Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Ostatnim punktem obrad w tym dniu była prezentacja działalności zagranicznej KRRP dokonana przez wiceprezes KRRP mec. Marię Ślęzak. W obszernej prezentacji referentka oraz jej współpracownicy przedstawili bogaty i imponujący dorobek aktywności samorządowej na forum CCBE. Należy wspomnieć, że p. mec. Ślęzak jest Wiceprezydentem tej Rady.

Sobotnie obrady rozpoczęła debata na temat wydawnictw KRRP. Debata była obszerna i szereg osób zabierało głos. Prawie wszyscy byli zgodni co do tego, że samorząd radców prawnych powinien posiadać czasopismo o charakterze naukowym, a także drugie o charakterze samorządowym. Podjęta w tej sprawie uchwała ustala, że RADCA PRAWNY będzie wychodzić w dwóch różnych edycjach, jako RADCA PRAWNY (o charakterze samorządowym), jako dwumiesięcznik, oraz RADCA PRAWNY – Zeszyty Naukowe, jako kwartalnik.

Po tej debacie KRRP przystąpiła do wyboru osób do Komisji Etyki, którą powołano w dwunastoosobowym składzie, w tym między innymi Jana Łozińskiego, a przewodnictwem tej Komisji powierzono Bazylemu Zacharczukowi. Ponadto Komisję Wspierania Rozwoju Zawodowego i Nowych Technologii powołano w ośmioosobowym składzie, z udziałem Gabrieli Bar z naszej Izby, a pod przewodnictwem Wiceprezesa KRRP Włodzimierza Chróścika. KRRP dokonała też wyboru Kierownika Centrum Szkolenia Ustawicznego Radców Prawnych w osobie Andrzeja Domańskiego z OIRP Łódź, który w poprzedniej kadencji pełnił funkcje przewodniczącego Rady Programowej CSU.

KRRP wybrała kandydatów na członków Komisji Egzaminacyjnej II stopnia, do dodatkowych Komisji, których powołanie zostało spowodowane dużą ilością odwołań od wyniku egzaminu radcowskiego, a także delegowała przedstawicieli do zespołu do przygotowania zadań na egzamin radcowski w 2015 r.

W kolejnym punkcie przewodniczący komisji i komitetów stałych przedstawili plany pracy na II półrocze bieżącego roku.

Merytoryczne obrady zakończyły sprawy osobowe, związane z odwołaniami od uchwał rady OIRP w przedmiocie odmowy umorzeń w całości lub w części opłat za aplikacje radcowską. Prezydium KRRP przedstawiło pogląd, zaakceptowany przez KRRP, aczkolwiek nie jednolicie, że od uchwał rad OIRP w tym przedmiocie nie przysługuje odwołanie.

Następne posiedzenie KRRP odbędzie się we wrześniu w Krakowie, zaś na październik jest przewidziane spotkanie konsultacyjne, które ma mieć miejsce w Toruniu. ●



Zgromadzenie Delegatów OIRP we Wrocławiu

W dniu 23 czerwca 2014 r., w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych odbyło się Zgromadzenie Delegatów OIRP we Wrocławiu. Wzięło w nim udział 70% uprawnionych, tj. 82 delegatów.

Wśród zaproszonych gości byli Wiceprezes Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego Jolanta Sikorska, Wiceprezes Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu Barbara Krameris, Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej Andrzej Grabiński, Wicedziekan KRRP Włodzimierz Chróścik oraz Sekretarz KRRP Barbara Kras. Wszyscy z ww. gości zabrali głos w trakcie Zgromadzenia, życząc owocnych obrad.

Przewodniczącym Zgromadzenia został jednogłośnie wybrany mec. Jan Łoziński, wiceprzewodniczącą mec. Joanna Zimoń-Frankiewicz, a mec. Andrzej Kras – sekretarzem.

Po wyborze członków Komisji: Mandatowej, Skrutacyjnej, Uchwał i Wniosków przystąpiono, zgodnie z zaakceptowanym porządkiem obrad, do przedstawienia :

- » Sprawozdania z Działalności Rady OIRP we Wrocławiu za rok 2013,
- » Sprawozdania z wykonania budżetu wraz ze sprawozdaniem finansowym za 2013 r.,
- » Sprawozdania Komisji Rewizyjnej,
- » Sprawozdania Rzecznika Dyscyplinarnego za 2013 r.,

- » Sprawozdania Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego za rok 2013.

Kolejnym punktem obrad było głosowanie za przyjęciem uchwał w sprawie zatwierdzenia przedstawionych sprawozdań jak też, w dalszej kolejności, uchwał w sprawie uchwalenia budżetu OIRP we Wrocławiu na 2014 rok oraz zatwierdzenia rocznego planu pracy.

Na koniec przyszedł czas na podjęcie uchwały w sprawie zmiany liczby zastępców Rzecznika Dyscyplinarnego z 6 do 9 osób, co zostało jednogłośnie przegłosowane. Ze względu na fakt rezygnacji trzech osób z pełnionej funkcji zastępców Rzecznika Dyscyplinarnego wybranych na Zgromadzeniu Delegatów w dniu 21 września 2013 r., zaistniała potrzeba wyboru nowych zastępców na ich miejsce oraz trzech dodatkowych, stąd głosowanie dotyczyło 6 osób. Komisja Wyborcza przy OIRP we Wrocławiu zarejestrowała w dniu 4 czerwca br. 5 kandydatów, szósty został zgłoszony w trakcie gromadzenia i wyraził zgodę na kandydowanie.

Po zamknięciu głosowania Komisja Skrutacyjna policzyła głosy i odczytała wyniki wyborów w wyniku których wszyscy kandydaci uzyskali wymaganą ilość głosów. W związku z powyższym Zgromadzenie podjęło uchwałę w sprawie wyboru Zastępców Rzecznika Dyscyplinarnego.

Przy braku zgłoszonych projektów uchwał do Komisji Uchwał i Wniosków Przewodniczący zamknął obrady.●

Piknik Radcowski



Fot. Wojciech Dobrut

Święto radcy prawnego, ustanowione w dniu 6 lipca, rocznie obchodzone w Okręgowej Izbie Radców Prawnych we Wrocławiu w formie pikniku w ogrodzie na tyłach siedziby przy ul. Włodkowica 8, odbyło się w tym razem w dniu 27 czerwca bieżącego roku.

Radcowie prawni spotkali się przy grillu i dobrej muzyce. Nie zabrakło też zaproszonych gości: przedstawiciele władz z KRPP, dziekanów z innych okręgowych izb radców prawnych oraz – na co dzień współpracujących z samorządem radcowskim – sędziów, adwokatów, prokuratorów, itd.

Oprawę muzyczną zapewnił jeden z najpopularniejszych dziennikarzy muzycznych w Polsce Hieronim „Hirek” Wrona,

który przyjechał z autorskim programem multimedialnym. Tym chętniej przyjął zaproszenie do Wrocławia, gdyż sam wywodzi się ze środowiska prawniczego.

W trakcie imprezy została przeprowadzona aukcja charytatywna z której dochód został przeznaczony dla podopiecznych fundacji „Mam marzenie”. Wylicytować można było prace plastyczne studentów Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, rękawice bokserskie z autografami znanych pięściarzy czy też przedmioty wykonane przez chore dzieci czekające na spełnienie marzeń.

Cieszymy się, że piknik radcowski wpisał się na stałe do kalendarza imprez środowiska prawniczego Wrocławia, a frekwencja z każdym rokiem jest coraz większa. ●

Święto radcy prawnego – komunikat

W 2010 r. Krajowa Rada Radców Prawnych ustanowiła 6 lipca Dniem Radcy Prawnego. 6 lipca 1982 roku została uchwalona Ustawa o radcach prawnych, kładąc podwaliny pod samorząd radców prawnych. Po trzydziestu dwóch latach istnienia, samorząd radców prawnych obecnie jest największym samorządem prawniczym w Polsce, liczącym ponad trzydzieści cztery tysiące radców prawnych i ponad osiem tysięcy aplikantów radcowskich w 19 Okręgowych Izbach Radców Prawnych. Samorząd radców prawnych jest aktywnym uczestnikiem życia publicznego w wielu jego płaszczyznach, a nasza działalność w międzynarodowych organizacjach prawniczych jest doceniana.

Obchodzimy dziś wyjątkowe święto. W 2010 r. Krajowa Rada Radców Prawnych ustanowiła 6 lipca Dniem Radcy Prawnego. Dzień Radcy Prawnego to święto szczególne dla członków naszego samorządu. Z tej okazji, wszystkim moim Koleżankom i Kolegom, radcom prawnym i aplikantom radcowskim, składam serdeczne życzenia pomyślności w życiu zawodowym i osobistym – mówi Dariusz Sałajewski, Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych – Życzę Państwu, abyście z okazji naszego wspólnego święta, poczuli jeszcze mocniej wspólnotę z tysiącami radców prawnych i aplikantów radcowskim na terenie całego kraju, abyście, uczestnicząc w spotkaniach organizowanych przez Okręgowe Izby Radców mogli wzmacniać poczucie naszej solidarności samorządowej. By ten szczególny dzień przyniósł radość, ale i też refleksję nad

drogą jaką przeszliśmy przez 32 lata istnienia samorządu radców prawnych.

Dzień radcy prawnego ma w swym zamyśle służyć nieformalnej integracji radcowskiej społeczności, nawiązywaniu szerokich kontaktów z środowiskami lokalnymi i krajowymi.

Tempo zmian współczesnego świata, w tym także naszego kraju sprawia, że zjawiska nabierają szczególnego znaczenia i dlatego mamy podstawy twierdzić, że samorząd radców prawnych, ze względu na dokonania w okresie ponad trzydziestoletnim uzyskał silną pozycję zarówno wśród zawodów zaufania publicznego, ale również w życiu publicznym naszego kraju.

Samorząd radców prawnych jest organizacją liczną, profesjonalną, otwartą na potrzeby obywateli – mówi Barbara Kras, Sekretarz Krajowej Rady Radców Prawnych – inicjującą wiele działań na rzecz edukacji prawnej społeczeństwa oraz zabierającą liczący się głos w istotnych, dla społeczeństwa naszego państwa, sprawach. Jest samorządem nowoczesnym, w którego działalności wykorzystuje nowe technologie.

Samorząd radców prawnych od wielu lat, głównie poprzez Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji, powołany przez Krajową Radę Radców Prawnych współpracujący z wybitnymi przedstawicielami prawniczego świata nauki i praktyki, przejawia aktywność w kształtowaniu i stosowaniu prawa. Krajowa Rada Radców Prawnych, promu-

jąc wśród radców prawnych ideę świadczenia pomocy prawnej pro bono, od pięciu lat prowadzi akcję „Kryształowe serce”. Nagrodę „Kryształowe serce radcy prawnego” otrzymują radcowie prawni, którzy w sposób szczególnie wyróżniają się bezinteresowną pomocą prawną m. in. na rzecz osób fizycznych, organizacji społecznych, instytucji realizujących cele publiczne, kościołów i związków wyznaniowych, rodzin dotkniętych klęskami, jak również wspierając swoją działalnością innych.

Przypomnijmy także, że w zakresie edukacji prawnej społeczeństwa, samorząd radcowski wdraża program nauki prawa w szkołach. Począwszy od 2010 roku staraniem kilku izb odbył się pilotażowy program praktycznej nauki prawa. Rok później, 1 września 2011 roku Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, oraz Minister Sprawiedliwości podpisali porozumienie dotyczące współpracy w zakresie promowania i rozwijania edukacji prawnej w szkołach średnich. Przedmiotem Porozumienia było rozszerzenie programu edukacji prawnej poprzez m.in. utworzenie Szkolnych Kół Prawnych, zaś celem poszerzenie świadomości prawnej dzieci i młodzieży, zapoznanie ich z zasadami porządku prawnego oraz przekazanie im praktycznej wiedzy prawniczej. Zrealizowane to zostało poprzez m.in. zorganizowanie lekcji stacjonarnych, lekcji w terenie (wizyty w np. sądach, instytucjach administracji publicznej), konkursy i quizy o tematyce prawniczej. Krajowa Rada Radców Prawnych wielokrotnie wyrażała zadowolenie, że jej inicjatywa wprowadzenia edukacji prawnej w szkołach spotkała się z ze zrozumieniem organów władzy publicznej oraz umożliwieniem działań samorządu w tym zakresie.

Wiosną 2013 roku Krajowa Rada Radców Prawnych, jako pierwszy samorząd w Pol-

sce, rozpoczęła ogólnopolską akcję informacyjną „Z Radcą prawnym bezpiecznie”. W 2014 roku odbędzie się pilotażowa cyklizm kampanii, zamieniając akcyjność na permanentność.

Od dawna samorząd radców prawnych zabiegał o przyznanie radcom prawnym kompetencji do obron karnych. Starania te wynikały głównie z faktu, że na gruncie obowiązującego prawa ustawowy zakres obszarów, w których radca prawny świadczy pomoc prawną, obejmuje poza obronami karnymi wszystkie dziedziny, w tym radca prawny może występować jako obrońca w sprawach o wykroczenia, wykroczenia skarbowe, a także jako pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych oraz obrońca przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu. Prawo karne i postępowanie karne są przedmiotami objętymi aplikacją radcowską, a aplikanci radcowscy składają egzamin z prawa karnego. Nie występowały zatem żadne powody, by radca prawny nie został wyposażony w kompetencje do obron karnych. Ten słuszny postulat zyskał aprobatę podmiotów posiadających inicjatywę ustawową i z satysfakcją, Krajowa Rada Radców Prawnych przyjęła uchwalenie w dniu 27 września 2013 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, przyznającą prawo występowania przez radców prawnych jako obrońców w sprawach karnych, która w tym zakresie zacznie obowiązywać z dniem 1 lipca 2015 r. Rozszerzenie kompetencji zawodowych radców prawnych stanowi bowiem wyjście naprzeciw postulatowi samorządu radców prawnych o przyznanie takich kompetencji. Stanowi również wyraz polityki państwa w zakresie poszerzenia możliwości dostępu obywateli do profesjonalnej pomocy prawnej w postępowaniu karnym. ●



Bieg o Puchar Dziekana OIRP we Wrocławiu

Marcin Arciszewski, aplikant radcowski



Fot. Majka Calińska

W dniu 28 czerwca 2014 r. odbył się kolejny Bieg o Puchar Dziekana OIRP we Wrocławiu. Była to już trzecia odsłona corocznego biegu, która z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem i powoli wpisuje w tradycje OIRP we Wrocławiu.

W słoneczne, sobotnie południe na linii startu stanęło 51 uczestników (17 kobiet i 34 mężczyzn). Najliczniej reprezentowaną grupą zawodników byli aplikanci radcowscy i kolejno radcowie prawni, pro-

kuratorzy, a najmniejszą reprezentację wystawili w tym roku sędziowie.

Warunki panujące na trasie biegu wymagały od uczestników dodatkowego poświęcenia; wysoka temperatura i suche powietrze szybko uświadomiły biegaczom, że dla nikogo nie będzie to łatwe 6 kilometrów.

W wyniku wspaniałej rywalizacji na metę jako pierwsza wśród kobiet dobiegła Karolina Sobczak z Topola-Osiedle osiągając świetny czas 23:31, druga na mecie



Fot. Majka Calińska

stawiła się Anna Popowicz z Wrocławia z czasem 24:08. Trzecia była Jadwiga Boiniska z Michałowic z czasem 25:06.

Wśród mężczyzn ponownie najszybszym okazał się Piotr Wylęgalski z Wrocławia, który w doskonałym stylu osiągnął wynik 20:20 i – jak do tej pory – pozostaje niepokonany na trasie naszego biegu. Drugi na mecie był Maciej Kuliński z Wrocławia osiągając wynik 20:47, a ostatnie miejsce

na podium zajął Tomasz Balawajder z Lublina z czasem 22:36.

Po biegu wszyscy zawodnicy zostali uhonorowani przez Dziekana OIRP we Wrocławiu pamiątkowymi medalami, a najlepsi w kategoriach kobiet i mężczyzn otrzymali pamiątkowe puchary. Gratulujemy wszystkim uczestnikom biegu i zapraszamy do ponownej sportowej rywalizacji w przyszłym roku. ●



Fot. Majka Calińska

Ślubowanie radców prawnych



Fot. Filip Basara

Tegoroczne ślubowanie radców prawnych odbyło się w dniu 30 czerwca 2014 r. w sali „Unii Europejskiej” na Wydziale Prawa Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.



Fot. Filip Basara

Do ślubowania przystąpiły 172 osoby, które tłumnie przybyły na uroczystość wspólnie z rodzinami oraz osobami towarzyszącymi. Zaproszonych gości powitał Dziekan Rady OIRP Leszek Korczak wraz z Wice-

dzekanami Danutą Ławniczak i Tomaszem Schefflerem oraz Joanną Łabędzką – Skarbnikiem. Po uroczystości ślubowania na nowych radców prawnych Izby wrocławskiej czekała lampka szampana. ●



Fot. Filip Basara



Fot. Filip Basara

Spotkanie z Prezesem KRRP



Fot. Barbara Jasińska

W dniu 15 lipca 2014 r. Okręgowa Izba Radców Prawnych we Wrocławiu gościła Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych Pana mec. Dariusza Sałajewskiego.

Na spotkaniu z radcami prawnymi zostały poruszone aktualne, najbardziej palące kwestie interesujące środowisko radcowskie takie jak zmiany w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego, czy kwestie zmian w prawodawstwie. Udział w dyskusji wzięli m.in. mec. Jan Łoziński, mec. Bogusław Sołtys, mec. Gabriela Bar, mec. Agnieszka Templin, mec. Andrzej Kras.

Spotkanie trwało prawie dwie godziny i upłynęło na ciekawej, merytorycznej dyskusji, w miłej atmosferze. ●



Fot. Barbara Jasińska

Dwa miesiące wędrówki. Przeszliśmy górską granicę Polski

Ewa Załucka, radca prawny
Krzysztof Załucki, radca prawny



Bieszczady. Przełęcz Bukowska. Pierwsza trasa – z Wołosatego przez Halic i Tarnicę do Ustrzyk Górnych. 20.07.2013 r.

Wstęp

Oboje kochamy polskie góry i spędzamy w nich na wędrówkach każde wakacje, zaś zimą jeździmy na nartach biegowych.

Wyprawa południową, górską granicą Polski była od dawna naszym cichym marzeniem. Jednakże przemierzenie na pie-

chotę – za jednym razem, bez dzielenia na etapy – wszystkich granicznych gór wydawało się przedsięwzięciem wręcz szalonym. Może dlatego zawsze czegoś brakowało, aby zacząć je realizować – czasu, pieniędzy, odwagi...

Do wyprawy zbieraliśmy się dwa lata i gdyby na naszej drodze nie pojawili się



Bieszczady. Widok z Połoniny Caryńskiej w stronę Tarnicy, Halicza i Rozsypańca. 22.07.2013 r.

inspirujący ludzi, którzy pomogli urzeczywistnić nasze marzenie, pewnie nigdy byśmy się na to nie odważyli.

Pierwszą osobą, która usłyszała o tym przedsięwzięciu był Pan Kazimierz Borek, przewodnik i znakarz beskidzki, poznany na wakacjach spędzanych przez nas w 2011 r. w Beskidzie Niskim.

Uświadomił nam, że planowana wyprawa jest co prawda bardzo ambitna, ale możliwa do zrealizowania, o ile właściwie się do niej przygotowujemy.

Niewątpliwie „zapalnikami” wszelkich przygotowań stały się rozmowy z Panem Jerzym Pokojem, Przewodniczącym Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, ale

– co ważniejsze w tym akurat kontekście – członkiem GOPR i miłośnikiem gór.

Rozmowy te zostały przeprowadzone na początku 2013 r. i pozwoliły na poznanie innych osób, w szczególności Naczelników Karkonoskiej Grupy GOPR, tj. Panów Olafa Grębowicza i Przemysława Ćwieka. Podczas osobistego spotkania wiosną 2013 r. doradzili nam, jak przygotować się fizycznie i psychicznie do planowanej wyprawy oraz podpowiedzieli następne kroki, m.in. możliwość objęcia naszej wędrowki patronatem GOPR. Zatem dodatkowym impulsem stała się bardzo przychylna postawa i otwartość Zarządu Głównego GOPR, do którego oficjalnie zwróciliśmy się w kwietniu 2013 r. z pomysłem całego zamierzenia.

Niezwykle cenne stało się poznanie Pana Andrzeja Kretowicza, który przed 26 laty przeszedł górską granicę Polski. W trakcie kilku spotkań podzielił się z nami swoim doświadczeniem i przeżyciami, jak również udzielił wielu bezcennych rad. Właśnie Jemu zawdzięczamy wybór kierunku wędrówki ze wschodu na zachód, a ściślej rzecz ujmując od Ustrzyk Górnych do Świeradowa Zdroju. Jak to pięknie i rzeczowo uzasadnił: „idąc ze wschodu na zachód będziecie Państwo wracać do domu [tj. do Wrocławia]”.

Nareszcie marzenie przestało być mrzonką. Podzieliiliśmy się zatem planem z naszymi Rodzinami i również z Ich strony zyskałmy niezbędne wsparcie, wszelką pomoc i życzliwość. Od tego momentu Najbliżsi stali się naszymi najwierniejszymi kibicami.

Przygotowania

Planowaliśmy rozpocząć naszą wyprawę 29 czerwca 2013 r., więc już pod koniec kwietnia zaczęliśmy działać dwutorowo. Przygotowania teoretyczne, oprócz wcześniej wspomnianych rozmów, polegały na czytaniu fachowej literatury z zakresu turystyki pieszej (np. Zygmunt Skibicki „Szkola turystyki pieszej”) oraz forów poświęconych tematyce górskiej (m.in. fanatyków Głównego Szlaku Beskidzkiego). Równie ważne i prowadzone równoległe były przygotowania fizyczne. Musieliśmy zadbać o swoją kondycję – ja przez dwa miesiące prawie codziennie chodziłam na spacer z kijkami (Nordic Walking), a Krzysztof pływał na basenie. Zdawaliśmy sobie sprawę, że pomimo naszej ogólnej sprawności i dobrego zdrowia,



Bieszczady. Trasa z Balnicy do Łupkowa. Granat moździerzowy na Gmyszów Wierchu. 25.07.2013 r.





Beskid Niski. Trasa z Grabiem do Wysowej-Zdroju. Cmentarz nr 46 z I. Wojny Światowej na wzniesieniu Beskidek. 2.08.2013 r.

nie będzie możliwe wyruszenie na tak długą wędrówkę bez podjęcia choćby minimalnego treningu fizycznego.

W tym czasie zaczęliśmy już kompletować niezbędne rzeczy i sprzęt na wędrówkę (kupno butów i skarpet trekkingowych, koszulek tzw. oddychających, kapeluszy, chust typu buff, poncha, śpiworów) i jednocześnie borykaliśmy się z problemem, czy zabrać ze sobą namiot i dodatkowo kuchenkę turystyczną. Korzystając z cennej rady, której udzielili nam goprowcy, aby w trakcie tak długiej wyprawy wysypiać się w łóżku, a przed snem brać prysznic oraz jeść jeden ciepły posiłek dziennie, w ostateczności nie zabraliśmy

ze sobą ani namiotu, ani kuchenki. Przemówił do nas argument, że jeśli właściwie nie zadamy o swoje organizmy, wówczas prawdopodobnie odmówią nam szybko postuszeństwa. Nie wspomnę o tym, że namiot i kuchenka byłyby dodatkowym ciężarem, który musieliśmy nieść na swoich barkach.

Decyzja o rezygnacji z tego rodzaju sprzętu spowodowała, iż musieliśmy zaplanować szczegółowo trasę wędrówki, wraz z długością dziennych przejść, potencjalnymi miejscami noclegowymi (schronisko czy agroturystyka) i numerami kontaktowymi oraz określeniem tzw. punktów przeładunkowych. Ja za-

planowałam trasę wędrowki w Beskidach, tj. od Ustrzyk Górnych do Ustronia, a Krzysztof w Sudetach, tj. od Prudnika do Świeradowa Zdroju.

Polegało to na rozpisaniu dziennej trasy wędrowki na podstawie mapy, wyznaczeniu potencjalnego noclegu (najlepiej kilku lokalizacji) i znalezieniu w Internecie interesujących nas danych dotyczących tego miejsca (ilość łóżek, możliwości korzystania z własnego spiwora, dostęp do bieżącej wody) wraz z numerem telefonu kontaktowego. Określenie punktu przeładunkowego oznaczało wyznaczenie miejsca, do którego Rodzice mieli dostarczyć (przesyłką kurierską) niezbędne nam rzeczy, mapy na dalszą wędrowkę czy nowe skarpety, koszulki w miejsce zużytych. Takim miejscem w Beskidzie była

Wysowa Zdrój, a w Sudetach Wieszczyzna niedaleko Prudnika – z tą różnicą, że do Wieszczyzny Rodzice osobiście przywieźli nam rzeczy, o które prosiliśmy.

Po zaplanowaniu dojazdu pociągiem do Ustrzyk Górnych w Bieszczadach pozostało nam tylko spakować się i wyruszyć na spotkanie przygody.

Wyprawa i jej przebieg

Wyprawę mieliśmy zacząć 29 czerwca, ale jak to w życiu bywa, nie udało nam się to – z różnych powodów zawodowych i osobistych. Na szczęście byliśmy na tyle zdeterminowani, że nie pozwoliliśmy, by te przeszkody zniweczyły nasz wielki plan.



Gorce. Trasa z Przełęczy Knururowskiej do Rabki Zdroju. Schronisko na Maciejowej. 12.08.2013 r.





Beskid Żywiecki. Forsowanie rzeki Bystra (za Jordanowem) w miejscu zniszczonej kładki. 13.08.2013 r.

Niewyspani i pełni emocji, ale spakowani i dobrze przygotowani wyjechaliśmy z Wrocławia 19 lipca 2013 r. o 6 rano pociągiem do Ustrzyk Górnych. Przygodę zaczęliśmy 19 lipca w Ustrzykach Górnych, a zakończyliśmy 15 września 2013 r. w Świeradowie.

Dwa dni w Bieszczadach to nasz „rozruch”: zabieraliśmy tylko jeden plecak, w którym mieliśmy żywność i picie oraz kijki. Pierwszego dnia wyruszyliśmy na trasę z Wołosatego przez m.in. Halicz, Rozsypaniec do Ustrzyk Górnych, drugiego dnia z Berehów Górnych przez Połonię Caryńską do Ustrzyk Górnych.

Natomiast pierwsza trasa z pełnym obciążeniem przebiegała z Ustrzyk Górnych do Wetliny (po drodze zdobyliśmy Wielką i Małą Rawkę) i wyniosła około 6 godzin marszu. Mieliśmy na początku problem ze znalezieniem noclegu w Wetlinie (ten, który braliśmy pod uwagę okazał się nieaktualny), ale udało się znaleźć miejsca w młodzieżowym schronisku PTSM. Warunki zastałyśmy dobre, zresztą „umordowani” pierwszą trasą nie byliśmy wybredni. Kolejne trasy w Bieszczadach okazały się bardziej męczące i dłuższe, ale dokonując wcześniejszej rezerwacji w danym gospodarstwie agroturystycznym nie mieliśmy więcej problemów ze zna-

lezieniem miejsca noclegowego. Przewędrowaliśmy w następnych dniach trasy: Wetlina-Roztoki Górne, Roztoki Górne-Balnica (ostatni przystanek bieszczadzkiej kolejki wąskotorowej), Balnica-Nowy Łupków.

Bieszczady będziemy wspominać jako miejsce ciekawych znalezisk (Krzysztof odkrył na szczycie Gmyszów Wierch pocisk moździerzowy z zapalnikiem, ale zostawił go tam, gdzie leżał; zgłosiliśmy niezwłocznie znalezisko Służbie Leśnej), cmentarzy wojskowych z I wojny światowej oraz niezbyt dobrze wyznakowanych szlaków (w okolicach Łupkowa szlak „zgubił się”, gdyż zostały wycięte drzewa z oznaczeniami). Ponadto w Łupkowie pozwoliliśmy sobie na pierwszy dłuższy niż jednodniowy odpoczynek (w sumie trzy doby).

Następnie wędrowaliśmy przez Beskid Niski po następujących szlakach: Łupków-Wisłok Górny, Wisłok Górny-Lipowiec, Lipowiec-Barwinek, Barwinek-Grab, Grab-Wysowa Zdrój, Wysowa Zdrój-Krynica. Zarówno w Bieszczadach, jak i w Beskidzie Niskim zmagaliśmy się z potężnymi upałami. Musieliśmy szczególnie uważać na to, aby nie odvodnić się, nie dostać udaru, nie poparzyć skóry i nie przegrzać stóp. Niestety, nie uniknęliśmy wszystkich niebezpieczeństw.

Słońce poparzyło nam przedramiona tak silnie, że aż wyskoczyły bąble. Zmusiło nas to do smarowania skóry maściami łagodzącymi oraz chodzenia w upalny dzień w koszulkach i polarach z długimi rękawami. Również odczuliśmy boleśnie, jak nieprzyjemnie jest przegrzać stopy: utworzy-



Beskid Żywiecki. Hobbity docierają we mgle i mżawce do schroniska na Hali Krupowej. 13.08.2013 r.



Beskid Żywiecki. Zejście z Babiej Góry. 14.08.2013 r.

ły się na nich pęcherze, które skutecznie utrudniały marsz. Nauczyło nas to, iż pęcherze należy „likwidować”, odkażać pozostałości po nich, zabezpieczać te miejsca plastrami i najlepiej talkiem zasypywać stopy, zanim założysz skarpetki i buty.

Beskid Niski zapamiętamy z licznych, ciekawych architektonicznie cmentarzy wojskowych z I wojny światowej, pięknych krajobrazów, ale przede wszystkim życzliwych i pomocnych ludzi, których wówczas spotkaliśmy. Właścicielka domku w Barwinku, w którym mieliśmy nocleg na ostatnim odcinku trasy przebiegającym asfaltową drogą, przyjechała po nas samochodem, mimo że o to nie prosiliśmy. Najpierw zawiozła nas do miejscowego sklepu spożywczego, a następnie na miejsce noclegowe. Natomiast

w Wysowej Zdroju dzięki uprzejmości naszej gospodyni, która odebrała przesyłkę, udało się wymienić rozklejające się buty trekkingowe Krzysztofa na inną, dobrą parę przysланą przez Rodziców z Wrocławia.

W Beskidzie Sądeckim wypadły nam tylko trzy szlaki: Krynica-schronisko Cyrła k. Rytra, schronisko Cyrła-schronisko Przehyba, schronisko Przehyba-Krościenko nad Dunajcem.

Jednakże dokuczliwe, wysokie temperatury wykluczyły wspinanie się na Jaworzynę Krynicką (skorzystaliliśmy wówczas z kolejkii gondolowej) oraz na najwyższy szczyt tego pasma, tj. Radziejową (wybraliśmy po telefonicznej konsultacji z goprowcami mniej męczącej, przebiegającej

głównie lasem, a przez to bezpieczniejszy niebieski szlak, którym dotarliśmy do schroniska Przehyba. Na odkrytym terenie groził bowiem udar słoneczny).

Beskid Sądecki będziemy wspominać „bardzo gorąco”. Zapamiętamy w szczególności dzień naszej wędrówki z Krościenka nad Dunajcem przez szczyty Marszałek i Lubań (Lubań w Gorcach) do Ochotnicy Dolnej. Był to najgorętszy dzień, w jaki przyszło nam maszerować, który zakończył się intensywnym deszczem i paskudną burzą, jaka dopadła nas na szlaku. Przez pierwszą połowę dnia było tak upalnie, że prawie mdleliśmy, pot lał się z nas ciurkiem i poruszaliśmy się w ślimaczym

tempie. Około 14:00 dotarliśmy na szczyt Lubań, gdzie zrobiliśmy godzinną przerwę na posiłek i odpoczynek. W trakcie zejścia z Lubania około godziny 16:00 rozpętała się burza z ogłuszającymi grzmotami i ścianą deszczu. Zrobiło się przy tym tak ciemno, że zastanawialiśmy się, czy powinniśmy skorzystać z naszych latarek, tzw. czołówek. Biegający lekko w dół szlak zamienił się w bystry potok. Na szczęście burza nie wyrządziła nam żadnej krzywdy. Jedynie zmoknięci i w przemoczonych butach dotarliśmy do miejsca noclegowego w Ochotnicy Dolnej.

Jeszcze przed wyprawą musieliśmy zdecydować, czy z Beskidu Sądeckiego idzie-



U stóp Sudetów (Przedgórze Paczkowskie). Trasa z Głuchofazów do Nadziejowa. 29.08.2013 r.



Góry Kamienne. Ostre podejście pod Lesistą Wielką. Trasa ze schroniska „Andrzejówka” do Krzeszowa. 9.09.2013 r.

my w Tatrach, czy w Gorce i dalej w Beskid Żywiecki. Z kilku powodów zrezygnowaliśmy z Tatr. Chcieliśmy uniknąć tłumów na szlakach i jednocześnie drożyzny w schroniskach (sierpień to szczyt sezonu), ale chyba głównym powodem było to, że Tatry są bardziej wymagające, a nawet niebezpieczne dla turystów z dużymi plecakami. Mieliśmy słuszne obawy, że właśnie tam mogą wyczerpać się wszystkie nasze siły, co zmusi nas do zakończenia wyprawy. Prawdą jest, że w przedsięwzięciu była wpisana opcja rezygnacji z dalszej wędrówki. Jednakże zakładaliśmy, że tylko poważne problemy zdrowotne i niezależne od nas zdarzenia lo-

sowe uniemożliwią nam kontynuowanie wyprawy.

Gorce już znaleźliśmy i wiedzieliśmy, że z pewnością to pasmo przejdziemy. Szlak czerwony przebiegający przez Turbacz, Stare Wierchy i Maciejową, gdzie na każdym z tych szczytów są schroniska, nie jest szczególnie trudny. Nocleg mieliśmy zaplanowany w Rabce Zdroju, gdzie ponadto spotkaliśmy się z Panem Kazimierzem Borkiem i jego żoną Barbarą. Jak już wspomniałam na wstępie, to właśnie dzięki rozmowie z Nim dwa lata wcześniej zostaliśmy zachęceni do przekucia marzenia w rzeczywisty plan. Po raz ko-

lejnny Pan Borek służył nam życzliwą radą oraz szczególową mapą, dzięki której w najlepszy możliwy sposób przeszliśmy z Rabki na Halę Krupową – już w Beskidzie Żywieckim.

W Beskidzie Żywieckim zdobyliśmy najwyższy szczyt Babią Górę (1725 m n.p.m.) oraz inne szczyty: Pilsko i Wielką Raczę. Z Babiej Góry można było podziwiać przepiękne widoki. Wędrówka w tym paśmie górskim kosztowała nas więcej wysiłku niż dotychczas. Wynagradzały nam to wspaniałe krajobrazy oraz wyjątkowo „klimatyczne” miejsca naszych noclegów: przykładowo najlepsze, naszym zdaniem, schronisko na Rysiance oraz niezwykle

urokliwe gospodarstwo agroturystyczne „Kubiesówka” w miejscowości Glinka.

Ostatnim pasmem w Beskidach był Beskid Śląski. Szliśmy wtedy Głównym Szlakiem Beskidzkim (GSB) przez Baranią Górę, Wielki Stożek, Soszów i Wielką Czantorię. W zeszłym roku zapanowała wręcz „moda” na wędrowanie GSB liczącym około 500 km na trasie Ustroń-Ustrzyki Górne (względnie w drugą stronę: Ustrzyki Górne-Ustroń). Nie zawsze miało to cokolwiek wspólnego z prawdziwą turystyką pieszą. Niektórzy po prostu chcieli w jak najkrótszym czasie „zaliczyć” GSB. Przykładowo możemy wskazać pewnego turystę, którego spotkaliśmy w schroni-



Karkonosze. Szczyt Śnieżki. Trasa z Jarkowic do schroniska „Odrodzenie”. 12.09.2013 r.

sku Przysłop niedaleko Baraniej Góry. Zamierzał on w niecałe dwa tygodnie dojść do Ustrzyk Górnych żywiąc się w trakcie wędrówki jedynie czekoladą i pijąc wodę z kranu zmieszaną z rozpuszczalną multiwitaminą.

Z Ustronia do Prudnika przejechaliśmy pociągiem. Z pełną świadomością zrezygnowaliśmy z marszu tym 120-kilometrowym odcinkiem granicy, który jest płaski, nie ma wyznakowanych szlaków (konieczność wędrówki bocznymi, asfaltowymi drogami) i nie przebiega przez góry.

Od Prudnika rozpoczęliśmy naszą sudecką część wyprawy. Pierwszy nocleg zare-

zerwowaliśmy w nowoczesnym szkolnym schronisku młodzieżowym w Wieszczyźnie. Tam też mieliśmy drugi i ostatni punkt przeladunkowy. Przyjechali do nas Rodzice Krzysztofa, którzy przywieźli potrzebne mapy i trochę nowych ubrań, a odebrali rzeczy zużyte lub niepotrzebne. Następnie rozpoczęliśmy naszą wędrówkę z Gór Opawskich przez Góry Żłote, Masyw Śnieżnika, Góry Bystrzyckie, Góry Stołowe, Góry Kamienne, Karkonosze, by zakończyć ją w Górach Izerskich.

Niestety, przez większość tego etapu naszej wędrówki (ostatnie dni sierpnia, dwa tygodnie września) pogoda okazała się gorsza, często pojawiał się deszcz



Karkonosze. Świeradów Zdrój, tablica przy Domu Zdrojowym. DOTARLIŚMY!!! 14.09.2013 r.

i było dość zimno. W schronisku na Śnieżniku w pokojach grzały już kaloryfery, a po wyjściu ze schroniska „Odrodzenie” w Karkonoszach zaskoczył nas padający grad. Większość noclegów wypadała nam w schroniskach turystycznych: Jagodna, Pod Muflonem, Andrzejówka, Odrodzenie, na Hali Szrenickiej.

Najmilsze wspomnienia mamy z Gór Stołowych i Gór Kamiennych, kiedy jeszcze dopisała nam aura i mogliśmy w pełni docenić piękno przyrody oraz nacieszyć oczy wspaniałymi widokami. Najgorsza pogoda była w Górach Izerskich; przyczyniła się do tego, iż całą wyprawę zakończyliśmy w Świeradowie Zdroju.

Nie szliśmy dalej, tj. do Leśnej, Zawidowa i Porajowa (tj. trójstyku granic), gdyż nie ma tam już gór, a ponadto większość odcinków przebiega ruchliwymi, asfaltowymi drogami. Nie można zatem traktować tego jako skrócenia wyprawy.

Podsumowanie

Było to niezwykle doświadczenie. Ujrzelśmy niezliczoną ilość pięknych miejsc i krajobrazów oraz przeżyli wiele niezwykłych chwil. Przekonaliśmy się, że polskie góry są nie tylko wspaniałe, ale też głęboko zapadają w serce.

Wędrówka nasza była doświadczeniem estetycznym i krajoznawczym, lecz również głęboko osobistym. Góry potrafią bowiem powiedzieć człowiekowi bardzo wiele o nim samym... Pozwoliły nam odechnąć, zastanowić się nad własnym „ja” i relacją ze światem, poznać swoje słabości i jednocześnie siłę. Cieszyły nasze zmysły mnogością krajobrazów, kształtów, kolorów i zapachów. Wszystko to było cudownie zharmonizowane.

Nic złego nie spotkało nas ze strony innych ludzi; wręcz przeciwnie – byli nam przyjaźni i życzliwi. Postrzegano nas jako wędrowców, turystów plecakowych. Jest to nasz ulubiony, wyjątkowy status, bo odbierany chyba zawsze pozytywnie. Często wypytywano o przebyte trasy oraz plany wędrówki, podziwiano, gratulowano i szczerze życzone powodzenia.

Nie doznaliśmy żadnych poważnych urazów, nie licząc pęcherzy na stopach czy niegroźnych naciągnięć mięśni. Staraliśmy się jeść normalnie, w tym jeden gorący posiłek dziennie, co zazwyczaj się udawało. Piliśmy wodę mineralną, soki przeciwrowe, izotoniki. Nocowaliśmy codziennie w łóżku, po ciepłym prysznicu, staraliśmy się spać po 6–7 godzin.

Szliśmy tylko we dwójkę, nikt nie przeszedł z nami nawet najkrótszego odcinka trasy. Jednakże wielu naszych przyjaciół wspierało nas dobrym słowem i wierzyło w szczęśliwe ukończenie wędrówki. Szczególne podziękowania należą się naszym Rodzinom, które udzielały wszelkiej potrzebnej pomocy oraz cały czas wierzyły w powodzenie przedsięwzięcia.

W ciągu 59 dni przemierzaliśmy pieszo około 1100 (tysiąc sto) kilometrów, w temperaturach od +5 do +45°C. Zwykle przy pełnym słońcu, czasem jednak w deszczu, burzy, przejmującym zimnie, mgłę lub gradzie.

Zrobiliśmy ponad 1600 zdjęć; odliczając powtórzone ujęcia jest ich ponad 1200. Prowadziliśmy też szczegółowy dziennik wyprawy, uzupełniany na bieżąco, ewentualnie z 1–2 dniovym opóźnieniem. Przepisany po wyprawie z zeszytu, w wersji elektronicznej zajął 62 strony. Na następnej stronie prezentujemy przykładowy zapis w wersji oryginalnej:



Dzień siódmy – 25.07.2013 r. Balnica – Łupków

Budzimy się, jest godzina 6.30. Za-
leży nam, aby jeszcze przed śniada-
niem, które zamówiliśmy u gospodarza
na 8.00, zdążyć spakować się. Udało
nam się umyć i w połowie spakować,
zanim poszliśmy na śniadanie. Pan go-
spodarz przygotował rewelacyjną ja-
jecznicę na cebulce, do tego mieliśmy
świeży chleb z masłem oraz herbatę.
W trakcie jedzenia rozmawiamy z Pa-
nem Wojtkiem. Krzysztof wypytuje
gospodarza o pozostałości po I wojnie
światowej i poszukiwaczy takich pa-
miątek. Ja tymczasem przygotowuję
kanapki na drogę, tj. kromki z masłem
i wędzonym żółtym serem (gospodarz
dał nam wędzony ser). Pędzimy na pod-
dasze i pakujemy się do końca, nastę-
pnie wstępujemy do sklepiku (kupujemy
wodę, słodkości) i żegnamy się z go-
spodarzem.

Na szlaku jesteśmy o 9.50. Przed nami
długa 6h wędrówka do Łupkowa. Po
około 2h marszu, tak też podaje mapa,
jesteśmy na Rydoszowej. Niestety, nie
ma ładnego punktu widokowego, więc
nie zatrzymujemy się. Następnym szczy-
tem jest Gmyszów Wierch (słupek gra-
niczny 1/59). Na tym szczycie, blisko
szlaku, Krzysztof odkrywa granat moż-
dziejowy z zapalnikiem. Fotografuje
znalezisko.

Idziemy dalej, możolne podejście na ko-
lejny szczyt Wierch nad Łazem. Według
mapy między słupkami granicznymi
nr 1/62 a 1/63 w pewnym oddaleniu od
szlaku znajduje się cmentarz wojsko-
wy. Gęste krzaki, nierówny teren, brak
wyznakowanej ścieżki zniechęcają do

poszukiwań cmentarza, więc odpusz-
czamy. Na szczęście kolejny cmentarz
wojskowy, oznaczony na mapie jako
cmentarz wojskowy z I wojny świato-
wej znajduje się tuż przy szlaku, mię-
dzy słupkiem granicznym 1/63 a 1/64.
Faktycznie, nie sposób go przegapić.
Cmentarz ten to tylko jeden krzyż z ta-
bliczką. Na tabliczce wiersz w języku
polskim. Robimy zdjęcie, modlimy się
za poległych żołnierzy, idziemy dalej.

Jesteśmy bardzo zmęczeni, maszeru-
jemy nieprzerwanie od 3,5 h. Gdzieś
między słupkiem granicznym nr 1/64
a 1/65 znajdujemy przyjemne miejsce
na odpoczynek. Zjadamy po kanapce
i wafelku, wypijamy po kubku herbaty
i kubku izotonika. Popas trwa godzinę.
Dobrze, że w najbardziej odpowiednim
momencie zrobiliśmy przerwę, bo wej-
ście na szczyt Wysoki Groń było bardzo
męczące. Z nowymi siłami w nogach
poradziliśmy sobie z ostrym podejściem.

Na szczycie spotkaliśmy trzech pa-
nów ze Służby Leśnej. Panowie przyszli
z okolic miejscowości Smolnik, szukali
w lesie cmentarzy wojskowych i inwen-
taryzowali je. Powiedzieli nam m.in.,
że cmentarz wojskowy zaznaczony
na mapie na wysokości słupka granicz-
nego nr 1/62 a 1/63 prawdopodobnie
nie istnieje, tzn. nic z niego nie zostało.
Ponadto jeden z nich ciekawie opowia-
dał o tym, co się działo na tym terenie
w trakcie I wojny światowej, jakie to-
czyły się w tym miejscu ciężkie walki.
Krzysztof zgłosił odkrycie pocisku moż-
dziejowego i wskazał, gdzie się on
znajduje, w jakim miejscu na szlaku.

Po krótkiej, 15 minutowej rozmowie z Panami ruszyliśmy dalej i wkrótce dotarliśmy do znaku wskazującego odejście szlaku niebieskiego do Łupkowa (słupek graniczny nr 1/68). Krzysztof ustawił aparat fotograficzny na słupku granicznym, ustawił funkcję samowyzwalacza i w ten sposób zrobiliśmy sobie wspólne zdjęcie pod znakiem wskazującym niebieski szlak, dwugodzinny, do Łupkowa. Niestety, bardzo szybko „zgubił się” nam szlak. W lesie był prowadzony wyręb drzew. Mnóstwo rozjeżdżonych dróg leśnych, więc trudno było intuicyjnie, bez znaków, wybrać właściwą ścieżkę. Krzysztof wreszcie znalazł szlak, ale w koszmarnym stanie, tj. zavalony ściętymi gałęziami, zachwaszczony, błotnisty. Nie mieliśmy wyjścia – ruszyliśmy tym szlakiem. Ubrudziliśmy błotem buty i nogawki spodni. Ostatecznie wyszliśmy na szeroką drogę leśną, która następnie stała się asfaltową drogą do Łupkowa. Byli-

śmy bardzo źli, że musieliśmy dojść do tej drogi właśnie takim koszmarnym szlakiem. Jeszcze godzinę wędrowaliśmy asfaltem do miejscowości.

Spoceni (kolejny gorący, letni dzień), ubrudzeni i potwornie zmęczeni dotarliśmy do gospodarstwa agroturystycznego. Warunki w „Radosnym Szwejkowie” były dobre, tj. duży pokój wieloosobowy, prysznic i wc na korytarzu, kuchnia turystyczna wraz z jadalnią. Dobrze, że mieliśmy jeszcze ze sobą kanapki, bo owszem można było korzystać swobodnie z kuchni, ale produkty trzeba było mieć swoje. Najbliższy sklep spożywczy znajdował się w Nowym Łupkowie, oddalonym od Łupkowa ok. 4 km. Na kolację zjedliśmy swoje zapasy, a następnego dnia zaplanowaliśmy zakupy w sklepie w Nowym Łupkowie. Wieczorem zadzwoniliśmy do Rodziców, aby poinformować ich, gdzie jesteśmy i jak się miewamy.

Na koniec pragniemy podkreślić, iż była to NASZA, wspólna, niezwykle osobista wyprawa. Idąc samotnie – bez wzajemnego poświęcenia, codziennego wsparcia i ofiarnej troski – nigdy nie zrealizowalibyśmy tego pięknego marzenia.

Gdybyśmy mieli pójść raz jeszcze, wyruszylibyśmy bez wahania. Pokonanie górskiej granicy Polski to niezapomniane, najwspanialsze doświadczenie naszego życia. ●

O autorach

Autorzy są radcami prawnymi, wpisanymi na listę wrocławskiej OIRP. Chętnie służą pomocą Koleżankom i Kolegom Radcom przy planowaniu wszelkich górskich wędrówek.

Dane kontaktowe:
ewa.zalucka@gmail.com
kzalucki@o2.pl



Ogólnopolska akcja „Niebieski Parasol” 2014



Niebieski Parasol to ogólnopolska, cykliczna akcja *pro bono* radców prawnych ogłaszana przez Krajową Radę Radców Prawnych. W tym roku odbędzie się w dniach 22–27 września, a honorowy patronat objął Prezydent RP Bronisław Komorowski.

Podczas akcji są udzielane bezpłatne porady prawne dla wszystkich zainteresowanych osób, w miejscach ogólnie dostępnych i uczęszczanych przez mieszkańców danego miasta.

Tegoroczna akcja w Okręgowej Izbie Radców Prawnych we Wrocławiu jest zaplanowana poprzez niżej wymienione działania:

» Dyżur radców prawnych w 2 punktach we Wrocławiu, przez 5 dni, od ponie-

działku do piątku, w godzinach 12:00–18:00

» Dyżur radców prawnych w miastach objętych zasięgiem terytorialnym OIRP we Wrocławiu, tj. w Trzebnicy, Oleśnicy, Oławie, Wołowie i Strzelinie przez wybrane 2 dni w tygodniu trwania akcji.

Akcji towarzyszyć będzie szeroka kampania informacyjna, zarówno o zasięgu ogólnopolskim jak i lokalnym.

Wszyscy radcowie prawni zainteresowani czynnym włączeniem się do akcji, którzy chcą poświęcić swój czas dyżurując w jednym z ww. punktów, są proszeni o kontakt: **71 793 70 94 do 96 w. 7** lub **biuro.rady@oirp.wroclaw.pl**. •



Zaproszenia na konferencje

» Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Okręgowa Izba Radców Prawnych we Wrocławiu Okręgowa Rada Adwokacka we Wrocławiu zapraszają na I Ogólnopolską Konferencję „**Wykorzystanie Sądowych Systemów Informatycznych w pracy profesjonalnego pełnomocnika**”, która odbędzie się w dniu 28 października 2014 r.

» Uniwersytet Wrocławski – Interdyscyplinarna Pracownia Prawa Medycznego i Bioetyki wraz z Dolnośląską Izbą Lekarską serdecznie zapraszają do udziału w Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „**Rola biegłego w procesach Medycznych**”, która odbędzie się w dniu 10 października 2014 r. w siedzibie Dolnośląskiej Izby Lekarskiej przy ul. Kazimierza Wielkiego 45 we Wrocławiu.

Szczegółowe informacje prezentujemy na następnych stronach. •

Okręgowa Izba Radców Prawnych we Wrocławiu,
Okręgowa Rada Adwokacka we Wrocławiu,
Centrum Badań Problemów Prawnych i Ekonomicznych
Komunikacji Elektronicznych

zapraszają na

I Ogólnopolską Konferencję Naukową

Wykorzystanie sądowych systemów informatycznych w pracy profesjonalnego pełnomocnika

Konferencja odbędzie się w dniu **28 października 2014 r.** we Wrocławiu (Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, sala 3D).

Celem Konferencji jest integracja środowiska naukowego skupionego wokół problematyki prawa nowych technologii oraz praktyków, a w szczególności przybliżenie uczestnikom problemów związanych z dążeniem do stworzenia ram prawnych adekwatnych do standardów społeczeństwa informacyjnego. Konferencja ta ma za zadanie stać się forum wymiany doświadczeń pomiędzy prelegentami reprezentującymi różne środowiska. Ponadto Organizatorom zależy na efektywnej wymianie informacji, której celem będzie współpraca przy działalności badawczej oraz inicjatywach zmierzających do rozwoju usług świadczonych w sądownictwie za pośrednictwem środków służących do komunikowania się na odległość.

Zapraszamy do udziału w Konferencji wszystkich radców prawnych i aplikantów radcowskich.

Za udział w Konferencji przyznawane będą punkty szkoleniowe.

Osoby zainteresowane wygłoszeniem na konferencji referatu proszone są o zgłaszanie swoich propozycji w terminie do 31 sierpnia 2014 r. do Pani Gabrieli Bar na adres e-mail: g.bar@bar-rojowska.pl (temat referatu wraz z krótkim konspektem).





Uniwersytet Wrocławski – Interdyscyplinarna
Pracownia Prawa Medycznego i Bioetyki
wraz z Dolnośląską Izbą Lekarską



serdecznie zapraszają do udziału w

Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej

Rola biegłego w procesach medycznych

Konferencja odbędzie się w dniu **10 października 2014 r.** w siedzibie DIL przy ul. Kazimierza Wielkiego 45 we Wrocławiu.

Organizatorzy zapraszają do udziału w konferencji wszystkich zainteresowanych niniejszą tematyką.

Koszt uczestnictwa wynosi 50 zł od osoby.

Zgłoszenia prosimy kierować poprzez formularz zgłoszeniowy umieszczony na stronie DIL, natomiast wpłaty dokonywać na konto DIL: 25 1680 1235 0000 3000 2153 4508 z dopiskiem „konferencja – biegli”.

Uczestnikom konferencji przysługuje 6 punktów szkoleniowych.

Pod patronatem:

Okręgowej Rady Adwokackiej we Wrocławiu
Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu

Program konferencji „Rola biegłego w procesach medycznych”

9.30–10.00 Otwarcie konferencji:

- » dr hab. Włodzimierz Gromski, prof. UWr. – dziekan Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii UWr
- » lekarz Jacek Chodorski – prezes Dolnośląskiej Izby Lekarskiej
- » mec. Andrzej Grabiński – dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej we Wrocławiu
- » mec. Leszek Korczak – dziekan Okręgowej Rady Radców Prawnych we Wrocławiu
- » dr n. med. Piotr Piszko – Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej DIL
- » lek. Włodzimierz Wiśniewski – Przewodniczący Okręgowego Sądu Lekarskiego DIL

I SESJA

- 10.00–10.20** dr Agata Wnukiewicz-Kozłowska, Uniwersytet Wrocławski: *Specyfika procesów medycznych*
- 10.20–10.40** sędzia Paweł Szewczyk, Sąd Okręgowy w Krakowie: *Metodologia i procedura powoływania biegłego*
- 10.40–11.00** dr hab. Tomasz Jurek, Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu: *Metodologia opiniowania sądowo-lekarskiego*
- 11.00–11.45** Dyskusja
- 11.45–12.15** Przerwa kawowa

II SESJA

- 12.15–12.35** dr hab. Joanna Haberko, prof. Uniwersytetu w Poznaniu: *Staranność lekarza wydającego opinię lub orzeczenie lekarskie*
- 12.35–12.55** mec. Andrzej Malicki, adwokat, członek NRA w Warszawie: *Z problematyki wadliwości opinii sądowo-lekarskich*
- 12.55–13.15** dr Urszula Drozdowska, Uniwersytet w Białymstoku: *Opinia prywatna w procesach medycznych*
- 13.15–13.35** mgr Aleksandra Stebel/lek. Włodzimierz Wiśniewski, Dolnośląska Izba Lekarska: *Opinia biegłego w postępowaniu przed sądem lekarskim na przykładzie praktyki Okręgowego Sądu Lekarskiego DIL*
- 13.35–14.15** Dyskusja
- 14.15 – 15.00** Lunch

III SESJA

- 15.00–15.20** mec. Adriana Abelec-Piątkowska, radca prawny: *Opinie biegłych w praktyce procesowej*
- 15.20–15.40** dr hab. Justyna Zajdel, Uniwersytet Medyczny w Łodzi: *Odpowiedzialność cywilna lekarza powołanego na biegłego w procesie sądowym*
- 15.40–16.00** dr hab. Rafał Kubiak, prof. Uniwersytetu w Łodzi: *Odpowiedzialność karna pracowników medycznych za skutki błędów medycznych*
- 16.00–16.45** Dyskusja

Zamknięcie konferencji



Przegląd Radcowski OIRP we Wrocławiu

Rada Naukowa

- » r. pr. prof. nadzw. UWr dr hab. Mirosław Sadowski – Uniwersytet Wrocławski – przewodniczący
- » Prof. zw. dr hab. Bogusław Banaszak – Uniwersytet Wrocławski
- » Prof. nadzw. UWr dr hab. Jerzy Jacyszyn – Uniwersytet Wrocławski
- » Prof. nadzw. UŁ dr hab. Maciej Chmieliński – Uniwersytet Łódzki
- » Prof. nadzw. UWr dr hab. Artur Kozłowski – Uniwersytet Wrocławski
- » Prof. nadzw. UWr dr hab. Tomasz Kalisz – Uniwersytet Wrocławski
- » dr hab. Małgorzata Łuszczzyńska UMCS – Lublin
- » r. pr. prof. nadzw. UG – Anna Machnikowska – Uniwersytet Gdański
- » Prof. nadzw. UWr dr hab. Rafał Wojciechowski – Uniwersytet Wrocławski
- » r. pr. Leszek Korczak – Dziekan OIRP we Wrocławiu
- » r. pr. dr Radosław Antonów – Uniwersytet Wrocławski
- » dr Jacek Przygodzki – Uniwersytet Wrocławski
- » r. pr. dr Tomasz Scheffler – Uniwersytet Wrocławski

Kilka uwag do projektu zmian w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego

dr Magdalena Wasylkowska-Michór, radca prawny

1. Wprowadzenie

W początkowym okresie prac legislacyjnych przedstawiciele warszawskich izb radców prawnych i adwokatów pracowali na projektem jednolitego kodeksu etycznego dla obydwu tych grup zawodowych, jednakże prace te zostały po pewnym czasie zaniechane. W związku z tym radca prawny Przemysław Kozdój, mając za podstawę opracowane wspólnie założenia, przedstawił Krajowej Radzie Radców Prawnych (KRRP) swój projekt autorski, który następnie skierowany został do Komisji ds. Etyki KRRP.

W wyniku przeprowadzonej merytorycznej dyskusji z członkami Prezydium KRRP przyjęto założenie, że systematyka nowego Kodeksu będzie się opierała na systematyce jego poprzednika, podobnie jak siatka pojęć. Nowy projekt będzie natomiast uwzględniał doświadczenia samorządów zawodowych, orzecznictwo dyscyplinarne, orzecznictwo Sądu Najwyższego, materiały Komisji ds. Etyki, stanowiska robocze wypracowane w CCBE oraz przyjęty na ostatnim zjeździe Kodeks Etyki CCBE¹, jak również propozycje przedstawione już przez radcę prawnego Przemysława Kozdoja.

Pierwsza wersja zmian Kodeksu Etyki została przedstawiona przez radcę prawnego Zenona Klatkę Krajowej Radzie na posiedzeniu w grudniu 2012 r., a następnie mecenas Zenon Klatka opracował do niej wyjaśnienia, a radca prawny Sławomir Ciupa dokonał uzupełnień oraz opracował przepisy o informacji i wykonywaniu czynności zawodowych drogą elektroniczną. Druga wersja projektu została przedstawiona Prezydium KRRP w lutym 2013 r., a następnie KRRP². Do chwili obecnej zmiany do Kodeksu Etyki nie zostały uchwalone.

Niniejsze opracowanie dotyczy wybranych zagadnień propozycji zmian w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego, stanowiąc jednocześnie ocenę autorki w tym zakresie.

2. Tajemnica zawodowa

W Kodeksie Etyki Radcy Prawnego w obecnym brzmieniu regulacja dotycząca kwestii tajemnicy zawodowej jest dość lakoniczna. Z treści art. 12 Kodeksu wywnioskować można, że tajemnicą zawodową objęte są:

¹ The Council of Bars and Law Societies of Europe.

² *Wprowadzenie do projektu zmian w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego*, s. 1–2.



- a) informacje, uzyskane od klienta w zaufaniu, których nie ujawniłby nikomu, (art. 12 ust. 1, zd. 1),
- b) wszystko, o czym radca prawny dowiedział się w związku z wykonywaniem czynności zawodowych, (art. 12 ust. 1, zd. 2),
- c) wszystkie uzyskane przez radcę prawnego informacje, niezależnie od ich formy lub sposobu ich utrwalenia, (art. 12 ust. 2)
- d) przebieg i treść pertraktacji ugodowych, (art. 12 ust. 4).

Ponadto obowiązkiem zachowania tajemnicy zawodowej objęty został nie tylko zakaz ujawnienia informacji, lecz także skorzystania z nich w interesie własnym, bądź osoby trzeciej, (art. 12 ust. 3). Radca prawny współpracujący przy wykonywaniu zawodu z innymi osobami obowiązany jest wymagać os tych osób zachowania tajemnicy na zasadach obowiązujących jego samego i wyraźnie je do tego zobowiązać, (art. 13), jak również obowiązany jest najlepiej jak to możliwe, zabezpieczyć posiadane informacje przed niepowołanym ujawnieniem, (art. 14).

W propozycji zmiany nr 1 do Kodeksu Etyki Radcy Prawnego wykreślone zostało zdanie pierwsze ust. 1 art. 12, a mianowicie, że „do istoty zawodu radcy prawnego należy uzyskiwanie od klienta w zaufaniu informacji, których klient nie ujawniłby nikomu”, (ust. 1 propozycji zmian), jak również tajemnicą zawodową objęte zostały wszystkie informacje dotyczące klienta i jego spraw ujawnione radcy prawnemu przez klienta bądź uzyskane w inny sposób w związku z wykonywaniem przez niego jakichkolwiek czynności zawodowych, niezależnie nie tylko od formy i sposobu utrwalenia tych informacji, ale także od ich źródła³.

Powyżej wskazane zmiany na pierwszy rzut oka wydają się mieć jedynie kosmetyczny charakter, jednakże po bardziej dogłębnej analizie okazuje się, że znacząco wpływają one na oznaczenie granic pojęcia tajemnicy zawodowej. Należy bowiem zwrócić uwagę na fakt, że w obecnie obowiązującej wersji Kodeksu etyki Radcy Prawnego wyraźnie wskazane zostało, że tajemnicą zawodową objęte są te informacje, których „klient nie ujawniłby nikomu”, co tym samym oznacza, że są to tego rodzaju informacje, którym ze względu na ich charakter klient nadaje przymiot tajności i to tym samym staje się dla radcy prawnego wyznacznikiem, które informacje powinien uznać za niejawne. Ponadto proponowane zmiany nie uzależniają nadania informacji przymiotu tajemnicy zawodowej od źródła, z jakiego informacja ta pochodzi, tak jak to ma miejsce w projekcie zmian, taki zapis może zaś rodzić wątpliwości co do tego, czy radca prawny jako tajemnicą zawodową powinien traktować te informacje, które są ogólnie dostępne, tylko z tego względu, że pozyskał je w związku z prowadzoną sprawą. Wydaje się, że tak szerokie określenie ogólnych granic pojęcia tajemnicy zawodowej powoduje, że w rzeczywistości zacierają się granice pomiędzy tymi informacjami, które tą tajemnicę stanowią, a tymi, które można uznać za ogólnie dostępne.

Na pozytywną ocenę zasługuje natomiast doprecyzowanie przedmiotowe, że tajemnica zawodowa to nie tylko te informacje, które radca prawny pozyska, ale również i te,

³ Art. 16 ust. 1 projektu KERP w wersji opracowanej na ostatnim posiedzeniu Zespołu do przygotowania projektu Kodeksu w dniach 12 i 13 czerwca 2014 r.

które sam generuje w postaci wytwarzanych przez niego dokumentów, w szczególności zawierających stanowisko co do prawa, oraz korespondencji z klientem i osobami uczestniczącymi w prowadzeniu sprawy, (ust. 3 propozycji zmian nr 1)⁴. Następnie według projektu zmian tajemnicą zawodową objęte są także informacje ujawnione radcy prawnemu przed zawarciem umowy z klientem lub podjęciem wykonywania czynności zawodowych, jeżeli na podstawie okoliczności sprawy klient może oczekiwać, że radca prawny będzie mu świadczył pomoc prawną, (propozycja zmian nr 1, ust. 4)⁵. Jeżeli klient to zastrzegł radca prawny nie może również ujawnić samego faktu udzielenia mu pomocy prawnej, (propozycja zmiany nr 4, ust. 1)⁶. Ponadto na aprobatę zasługuje to, że projekt zmian doprecyzowuje zakres czasowy obowiązywania tajemnicy zawodowej. Obecnie obowiązujący art. 15 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego zawiera tylko lakoniczne stwierdzenie, że obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej jest nieograniczony w czasie i trwa także po ustaniu stosunku prawnego, na podstawie którego radca prawny świadczył pomoc prawną. Propozycja zmiany nr 5 zakres ten uzupełnia o regulację, że obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej istnieje również po zaprzestaniu wykonywania zawodu. W obecnym projekcie zmian do KERP, przyjętym na posiedzeniu Zespołu w dniach 12–13 czerwca 2014 r. zapis dotyczący czasowego zakresu obowiązywania tajemnicy zawodowej przyjął następującą treść: obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej istnieje również po zaprzestaniu wykonywania zawodu, (art. 20). Wydaje się, że jednak, że KERP powinien wyraźnie stanowić, że obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej istnieje zarówno po ustaniu stosunku prawnego, na podstawie którego radca prawny świadczył pomoc prawną, jak i po zakończeniu przez niego wykonywania zawodu. Chodzi mianowicie o to, aby wyraźnie ustanowić granice obowiązywania tajemnicy zawodowej w czasie zarówno w odniesieniu do konkretnego stosunku prawnego łączącego radcę prawnego z klientem, jak i w odniesieniu do całego okresu wykonywania zawodu.

Jednocześnie należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, że projekt zmian wyraźnie zastrzega, że granicą tajemnicy zawodowej jest groźba zastosowania sankcji karnych, administracyjnych lub dyscyplinarnych wobec radcy prawnego, który taką tajemnicę pozyskał, a zatem sytuacja kiedy ujawnienia tajemnicy zawodowej jest niezbędne dla ochrony prawa radcy prawnego, (propozycja zmian nr 3 ust. 1)⁷.

Kontrowersyjne, w mojej ocenie, rozwiązanie zawierała natomiast propozycja zmiany nr 10, zgodnie z którą radca prawny winien zapewnić, by osoby z nim współpracujące przy wykonywaniu czynności zawodowych dochowały poufności w zakresie objętym jego tajemnicą zawodową i wyraźnie je do tego zobowiązać wskazując na związaną z ujawnieniem odpowiedzialność prawną. Stosownie do brzmienia obecnie obowiąz-

⁴ Art. 16 ust. 2 projektu KERP w wersji opracowanej na ostatnim posiedzeniu Zespołu do przygotowania projektu Kodeksu w dniach 12 i 13 czerwca 2014 r.

⁵ Art. 16 ust. 3 projektu KERP w wersji opracowanej na ostatnim posiedzeniu Zespołu do przygotowania projektu Kodeksu w dniach 12 i 13 czerwca 2014 r.

⁶ Art. 19 projektu KERP w wersji opracowanej na ostatnim posiedzeniu Zespołu do przygotowania projektu Kodeksu w dniach 12 i 13 czerwca 2014 r.

⁷ Art. 18 projektu KERP w wersji opracowanej na ostatnim posiedzeniu Zespołu do przygotowania projektu Kodeksu w dniach 12 i 13 czerwca 2014 r.

zującego art. 13 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego radca prawny współpracujący przy wykonywaniu zawodu z innymi osobami obowiązany jest wymagać od tych osób zachowania tajemnicy na zasadach obowiązujących jego samego i wyraźnie je do tego zobowiązać. W przypadku tej zmiany, podobnie jak w przypadku propozycji zmiany do art. 12, tylko pozornie wydaje się mieć ona jedynie „kosmetyczny” charakter. W obecnie obowiązującej regulacji radca prawny jest bowiem jedynie obowiązany do wymagania od osób, z którymi współpracuje zachowania tajemnicy zawodowej, natomiast propozycja zmiany nr 10 w znaczący sposób przesuwająca granice jego staranności zawodowej, stanowiąc, że „winien on zapewnić”, by osoby z nim współpracujące dochowały poufności w zakresie objętym tajemnicą zawodową. Regulacja taka była, w mojej ocenie, zbyt daleko idąca ze względu na fakt, że „zapewnienie”, aby wszystkie osoby współpracujące z radcą prawnym (a ich krąg może być, w zależności od charakteru sprawy, bardzo szeroki), przestrzegały tajemnicy zawodowej w takim samym zakresie jak on jest po prostu niemożliwe do zrealizowania w praktyce. Radca prawny powinien natomiast, co nie ulega wątpliwości, dochować możliwie jak największej staranności, aby tak się stało, wyjaśniając np. współpracownikom, czym jest tajemnica zawodowa oraz przyjmując od nich pisemne zobowiązania do jej zachowania, jak również informując o odpowiedzialności prawnej. Reasumując, stwierdzić zatem należy, że we wskazanym wyżej zakresie odpowiedzialność radcy prawnego powinna być rozumiana tylko i wyłącznie w aspekcie dochowania należytej staranności.

W projekcie zmian KERP przyjętym przez Zespół w dniach 12–13 czerwca stanowczość tego zapisu została nieco złagodzona, jako że będący odpowiednikiem obecnie obowiązującego art. 13, art. 25 stanowi, że radca prawny winien dopilnować, by osoby współpracujące z nim przy wykonywaniu czynności zawodowych dochowały poufności w zakresie objętym jego tajemnicą zawodową i wyraźnie je do tego zobowiązać, wskazując na zwiążaną z ujawnieniem ich odpowiedzialności prawną. Nie sposób jednakże uniknąć wrażenia, że możliwości radcy prawnego w zakresie dochowania tajemnicy zawodowej przez współpracujące z nim osoby w sposób najbardziej realny zobrazowane zostały w obecnie obowiązującym KERP.

3. Zajęcia niedopuszczalne

Obecnie obowiązujący Kodeks Etyki Radcy Prawnego zawiera w przedmiocie tzw. zajęć niedopuszczalnych lakoniczną regulację w art. 19⁸, który stanowi, że radca prawny nie może brać udziału ani w jakikolwiek sposób uczestniczyć w czynnościach, które uwłaczałyby godności zawodu lub podważały do niego zaufanie. Propozycja zmiany nr 1 do art. 19 poszerza katalog czynności, w których radca prawny nie może uczestniczyć również i o te czynności, które ograniczałyby jego niezależność. Rozwiązanie takie należy ocenić jako bardzo pożądane, zwłaszcza w przypadku tych radców prawnych, którzy pozostają w stosunku pracy, bądź też są tzw. prawnikami korporacyjnymi, a co za tym idzie mogą być ograniczani w wolności swoich opinii przez pracodawcę, czy też

⁸ Art. 19 projektu KERP w wersji opracowanej na ostatnim posiedzeniu Zespołu do przygotowania projektu Kodeksu w dniach 12 i 13 czerwca 2014 r.

zarząd. Wśród postulowanych rozwiązań jest dodanie do katalogu czynności, których radca prawny nie może się podejmować także i tych, które ograniczałyby niezależność zawodową oraz niesłyby za sobą ryzyko naruszenia tajemnicy zawodowej. Wydaje się, że o ile uzupełnienie ww. katalogu przesłanek o drugą z propozycji jest jak najbardziej słuszne, to już wprowadzanie dwóch rodzajów niezależności, tzn. niezależności „ogólnej” i niezależności zawodowej uznać należy za zbędne, jako że pojęcie „niezależności zawodowej” mieści się w pojęciu niezależności w ogóle.

Następnie propozycja zmiany nr 1 do art. 19 w ust. 2 wprowadza nowe rozwiązanie, a mianowicie, że radca prawny nie powinien brać udziału lub pomagać (w szczególności w charakterze osoby używającej nazwiska, cichego współnika lub pomocnika) osobom trzecim w świadczeniu przez nie pomocy prawnej w celu zarobkowym, jeżeli osoby takie nie są uprawnione zgodnie z przepisami prawa do jej świadczenia lub świadczą taką pomoc w sposób nie dający się pogodzić z zasadami niniejszego Kodeksu. Nie dotyczy to sprawowania patronatu oraz publicznych lub ogólnie dostępnych programów pomocy prawnej, w szczególności realizowanych przez organizacje pozarządowe.

Przedstawiona propozycja, w mojej ocenie, jest jedną z najważniejszych i najbardziej pożądanym zmian do Kodeksu Etyki Radcy Prawnego z wielu względów. W pierwszej kolejności podnieść należy, że regulacja taka niewątpliwie zapobiega nierzetelnemu prowadzeniu spraw przez radców prawnych, zwłaszcza windykacyjnych i odszkodowawczych. Zgodnie bowiem z art. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego radca prawny obowiązany jest wykonywać czynności zawodowe zgodnie z prawem, uczciwie, rzeczowo i z należytą starannością, (ust. 1). Radca prawny obowiązany jest dbać o godność zawodu przy wykonywaniu czynności zawodowych, a także w działalności publicznej i w życiu prywatnym, (ust. 2). Spełnienie tych wysokich standardów jest niemożliwe w sytuacji, kiedy radca prawny w firmie windykacyjnej lub zajmującej się dochodzeniem roszczeń odszkodowawczych, bądź też jako pełnomocnik osoby, która prowadzi działalność prawniczą, nie będąc jednak profesjonalnym pełnomocnikiem, spełnia tylko i wyłącznie rolę tzw. „pieczątki”, a co za tym idzie nie ma żadnej realnej możliwości zapoznania się ze sprawami, pod którymi się podpisuje jak również dopilnowania terminów. Nie oznacza to oczywiście, że mechanizm taki działa we wszystkich firmach windykacyjnych i zajmujących się dochodzeniem odszkodowań, a tym bardziej kancelarii radcowskich i adwokackich, które po prostu specjalizują się w prowadzeniu spraw odszkodowawczych, czy też windykacyjnych, jednakże od pewnego czasu pojawiają się niepokojące sygnały dotyczące takich praktyk jak nieuczestniczenie w rozprawach, mimo takiej potrzeby, czy też występowanie z wnioskiem o doręczenie orzeczenia wraz z uzasadnieniem (zamiast ustalenia treści orzeczenia). Rolą radcy prawnego nie jest bowiem zwiększanie przychodów mocodawcy z tytułu przyznanych mu kosztów zastępstwa prawnego. Te bowiem mają służyć pokryciu kosztów pomocy prawnej. Tymczasem w sytuacji, gdy udział radcy prawnego postępowaniu jest w istocie iluzoryczny, otrzymuje on adekwatne do tegoż udziału wynagrodzenie, które stanowi często ułamek kosztów zastępstwa przyznanych kosztów zastępstwa. Skutkiem takich praktyk jest pogorszenie standardu obsługi prawnej klienta, który nie może oczekiwać należytego zajęcia się jego sprawą przez profesjonalnego pełnomocnika. Nadto należy rozważyć, zwłaszcza w świetle wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2012 r., sygn.

akt I CSK 330/11, czy prowadzenie przez radcę prawnego tysięcy spraw, w których wartość przedmiotu sporu łącznie wielokrotnie przekracza wartość jego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, nie tych Zasad Etyki. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia stwierdził bowiem, że zbyt niskie ubezpieczenie jest również traktowane jako niedochowanie należytej profesjonalnej staranności.

W tym miejscu pragnę przy tym raz jeszcze podkreślić, że ww. uwag nie kieruję w stosunku do firmowanych przez radców prawnych i adwokatów kancelarii, których specjalizacją jest prowadzenie spraw windykacyjnych oraz odszkodowawczych, nie czynią tego zresztą również twórcy projektu zmian do KERP, którzy wprost zastrzegają, że chodzi o pomoc „osobom trzecim w świadczeniu przez nie pomocy prawnej w celu zarobkowym, jeżeli osoby takie nie są uprawnione zgodnie z przepisami do jej świadczenia”. Oznacza to zatem, że z zakresu wyżej przedstawionego zakazu wyłączeni będą także ci radcowie prawni, którzy są zatrudnieni lub współpracują z dużymi kancelariami windykacyjnymi lub odszkodowawczymi.

4. Informacja o wykonywaniu zawodu i pozyskiwanie klientów

Jeśli chodzi o kwestie związane z informacją o wykonywaniu zawodu i pozyskiwaniem klientów, uznać należy, że projekt zmian w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego nie wprowadza w tym zakresie rewolucyjnych zmian. W dalszym ciągu utrzymane zostało bowiem rozróżnienie na informowanie o wykonywaniu zawodu, którym jest inicjowanie przez radcę prawnego działań, nie stanowiących propozycji zawarcia umowy z konkretnym klientem, bez względu na formę, treść, technikę i środki, (art. 24 ust. 1 i 2 KERP oraz propozycja zmiany nr 1 do tegoż artykułu⁹) oraz pozyskiwanie klientów, którym jest – bez względu na formę, treść, technikę i środki – jakiegokolwiek działanie będące bezpośrednią propozycją zawarcia umowy z konkretnym klientem (pozyskanie zlecenia), (art. 26 ust. 1 KERP oraz propozycja zmiany nr 3 do tegoż artykułu)¹⁰. Tym samym zatem przyjąć należy, że został również utrzymany stan niepewności co do tego, jaki w rzeczywistości jest zakres dopuszczalnej reklamy działalności radcy prawnego. Propozycja zmiany nr 1 do art. 24 KERP zawiera co prawda enumeratywny katalog praktyk, które można zaliczyć do informowania o wykonywaniu zawodu, jednakże nie sposób uniknąć wrażenia, że stanowi on tylko doprecyzowanie i uzupełnienie analogicznego katalogu, który obecnie znajduje się w ust. 3 art. 24 KERP, a co więcej swoiste „zalegalizowanie” działań promocyjnych, które już od dawna są podejmowane w praktyce wykonywania zawodu przez prawie wszystkich radców prawnych. Nie znajdujemy tu jednak odpowiedzi na pytanie, czy np. zgodnie z KERP jest organizowanie przez kancelarię radcy prawnego akcji promocyjnej na określonego rodzaju usługi, czy radca prawna może rozsyłać informacje o swojej działalności na skrzynki mailowe potencjalnych klientów, czy kancelaria może dać ogłoszenie o swojej działalności do prasy lub innych

⁹ art. 36 projektu KERP w wersji opracowanej na ostatnim posiedzeniu Zespołu do przygotowania projektu Kodeksu w dniach 12 i 13 czerwca 2014 r.

¹⁰ art. 38 projektu KERP w wersji opracowanej na ostatnim posiedzeniu Zespołu do przygotowania projektu Kodeksu w dniach 12 i 13 czerwca 2014 r.



środków masowego przekazu, takich jak radio lub telewizja, w końcu czy może rozposzechnić ulotki informujące o swojej działalności.

Z kolei w przypadku pozyskiwania klienta, propozycja zmiany nr 3 do art. 26 nie zawiera enumeratywnego wymienia tego typu praktyk stanowiąc tylko, że radca prawny może pozyskiwać klientów w sposób zgodny z prawem, dobrymi obyczajami i godnością zawodową, a w szczególności bez naruszania przepisów, o których mowa w art. 2 niniejszego Projektu Kodeksu. W tym miejscu należy jednak zwrócić uwagę na ust. 3 propozycji zmiany do art. 26¹¹, zgodnie z którym radca prawny nie może przekazywać ani przyjmować wynagrodzenia za skierowanie klienta. Takie rozwiązanie legislacyjne może w przyszłości generować spore problemy interpretacyjne w przypadku tych radców prawnych, którzy korzystają z usług agencji reklamowych lub innych podmiotów zajmujących się promocją ich działalności, w związku z czym wymaga ono doprecyzowania.

Podsumowując przedstawione w tym miejscu rozważania dotyczące informowania o wykonywaniu zawodu oraz pozyskiwania klientów stwierdzić należy, że właściwym rozwiązaniem jest rezygnacja z drobiazgowej, wręcz kazuistycznej regulacji tych zagadnień, jako że regulacja ta prawie zawsze zostanie wyprzedzona przez praktykę, zwłaszcza w przypadku informowania o wykonywaniu zawodu oraz pozyskiwaniu klientów drogą elektroniczną. Znacznie lepszym rozwiązaniem jest opracowanie, na dużym poziomie ogólności, katalogu takich zachowań, które należy uznać za bezwzględnie zakazane dla osoby wykonującej zawód radcy prawnego, bez względu na fakt, czy zachowania te mają miejsce w świecie realnym, czy wirtualnym. Dobrym rozwiązaniem jest również dokonywanie i publikowanie interpretacji zagadnień dotyczących informowania o wykonywaniu zawodu i pozyskiwaniu klientów, w obecnym świecie dynamicznie rozwijających się nowych technologii nie ma bowiem możliwości stworzenia katalogu, który objąłby wszystkie dozwolone zachowania, zwłaszcza w odniesieniu do mediów elektronicznych¹². Niezależnie od powyższego, należy w mojej ocenie, przyjąć liberalne podejście do działań promocyjnych podejmowanych przez radców prawnych. Uzasadnieniem dla takiego podejścia jest w pierwszej kolejności fakt deregulacji zawodów prawniczych, a co za tym idzie zwiększenie konkurencyjności na tym rynku i to nie tylko w obrębie grupy zawodowej radców prawnych, czy adwokatów, ale także i innych podmiotów, które zajmują się świadczeniem usług prawnych. W takiej sytuacji umożliwienie radcom prawnym (a także i adwokatom) promowania swoich usług jest również korzystne dla potencjalnych klientów, którzy mają tym samym większe szanse na powierzenie swojej sprawy fachowcom. Jest to istotne zwłaszcza wobec faktu, że pojęcia takie jak „kance-

¹¹ Art. 39 ust. 1 projektu KERP w wersji opracowanej na ostatnim posiedzeniu Zespołu do przygotowania projektu Kodeksu w dniach 12 i 13 czerwca 2014 r.

¹² Przykładem takiej nieprzewidzianej, również przez propozycje zmian, sytuacji, jest sytuacja, w której radca prawny pozyskuje klienta za pośrednictwem serwisu internetowego działającego według następujących zasad: radca prawny nie inicjuje kontaktu, ale jedynie odpowiada na zapytanie potencjalnego klienta; serwis udostępnia obu stronom możliwość nawiązania wzajemnego kontaktu jeszcze przed wyborem oferty przez potencjalnego klienta, proponowana przez radcę prawnego wysokość wynagrodzenia za usługę nie jest dostępna innym osobom „odwiedzającym” serwis, klient, który skorzystał w tym trybie z usługi radcy prawnego, może na tym serwisie wyrazić opinię o usłudze i jej ocenę. Sytuacja taka uznana została za nie naruszającą KERP (patrz: „Radca Prawny” 2013, nr 135, marzec, s. 14).

laria prawna”, czy też „kancelaria prawnicza” nie są w Polsce zarezerwowane tylko dla radców prawnych, czy adwokatów, a ponadto każdy inny podmiot gospodarczy zajmujący się działalnością prawniczą ma w zasadzie nieograniczone prawo reklamy. Następnie promowanie swojej działalności umożliwi radcom prawnym i adwokatom dotarcie do tej grupy klientów, którzy w przeciwnym razie nigdy nie trafiliby ze swoim problemem prawnym do profesjonalnego pełnomocnika. Należy mieć bowiem na uwadze fakt, że w Polsce świadomość prawa jest w dalszym ciągu dramatycznie niska, pomimo coraz bardziej się zwiększającej podaży usług prawniczych. W takiej sytuacji przysłowiowe „pozostawanie w cieniu” profesjonalnych pełnomocników doprowadzi do tego, że ten segment rynku usług prawniczych zostanie przejęty przez inne podmioty, które niekoniecznie zaoferują swoim klientom odpowiedni standard usługi prawnej, będą miały jednak znacznie większe możliwości promocyjne. Z drugiej strony taka działalność promocyjna będzie miała znikomy wpływ na ten sektor rynku usług prawniczych, w którym mieszczą się duzi, strategiczni klienci, oczywistym jest bowiem, że przy wyborze podmiotu świadczącego usługi prawne będą się one kierowały jego dotychczasowym doświadczeniem i renomą. Zliberalizowanie zasad dotyczących informowania o wykonywaniu zawodu oraz pozyskiwania klientów będzie zatem korzystne zarówno dla tych radców prawnych i adwokatów, którzy dopiero wchodzą na rynek, jak i dla podmiotów, które dopiero zaczynają korzystać z usług prawnych i które z racji możliwości finansowych i wagi problemu nie zwróciłyby się do dużych, renomowanych kancelarii.

5. Wynagrodzenie. Środki klienta

W obecnie obowiązującej wersji KERP kwestie związane z wynagrodzeniem reguluje art. 29, zgodnie z którym wynagrodzenie radcy prawnego obejmuje honorarium i wydatki. Zasady ustalania wysokości wynagrodzenia powinny zostać uzgodnione z klientem przed przystąpieniem do świadczenia pomocy prawnej. Ta ogólna zasada pozostaje niezmieniona, propozycje zmian modyfikują natomiast ust. 2, poszerzając zakres przesłanek, od których zależy wysokość wynagrodzenia. Zgodnie z obecnie obowiązującym ust. 2 art. 29¹³ wysokość honorarium powinna być ustalana z uwzględnieniem w szczególności koniecznego nakładu pracy, miejsca świadczenia usługi, stopnia trudności i złożoności sprawy bądź zadania, wymaganej specjalistycznej wiedzy, znaczenia sprawy dla klienta. Propozycja zmiany nr 1 do art. 29 do tego katalogu dodaje jeszcze wymaganą specjalistyczną wiedzę, umiejętności i odpowiednie doświadczenie radcy prawnego, precedensowy bądź nietypowy charakter sprawy, termin świadczenia usługi lub inne szczególne warunki wymagane przez klienta, odpowiedzialność wiążącą się z prowadzeniem sprawy, utarta lub ograniczenie możliwości pozyskania innych klientów oraz rodzaj więzi z klientem. Co więcej ust. 3 propozycji zmiany nr 1 do art. 29 stanowi o powinności radcy prawnego przedstawienia ww. okoliczności dla uzasadnienia wniosku o zasądzenie kosztów postępowania¹⁴. W objaśnieniu do wyżej wskazanych zmian napisano, że

¹³ Art. 41 ust. 2 projektu KERP w wersji opracowanej na ostatnim posiedzeniu Zespołu do przygotowania projektu Kodeksu w dniach 12 i 13 czerwca 2014 r.

¹⁴ Art. 41 ust. 3 projektu KERP w wersji opracowanej na ostatnim posiedzeniu Zespołu do przygotowania projektu Kodeksu w dniach 12 i 13 czerwca 2014 r.

w art. 29 ust. 2 Kodeksu uzupełnione przykładowe wyliczenie elementów uzasadniającej wysokość honorarium biorąc pod uwagę wyroki Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych odnoszące się do odpowiedniego wynagrodzenia oraz rozwiązania w innych systemach prawnych, natomiast dodany ust. 3 art. 29 ma na celu zwrócenie uwagi na konieczność wpływania, poprzez konkretne żądania zgłaszane przez radcę prawnego, na praktykę sądową i odwrócenie trendu zasądzenia w zasadzie tylko stawek minimalnych, które nie pozostają w związku z profesjonalną aktywnością pełnomocnika. Zmiany te należy ocenić bardzo pozytywnie, mając na względzie fakt, że wraz ze zmieniającymi się warunkami rynkowymi, zmieniają się również czynniki, od których będzie zależeć wysokość wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika. Na aprobatę zasługuje również fakt, że twórcy zmian do KERP poprzez regulację ust. 3 art. 29 niejako zachęcają radcę prawnego do domagania się od sądu wyższego wynagrodzenia ustawowego z tytułu świadczenia pomocy prawnej. Wobec faktu, że ustawowe stawki wynagrodzenia radców prawnych i adwokatów są nie zmieniane od lat, a co za tym idzie w niektórych rodzajach sprawa (np. sprawach ubezpieczeniowych, z tytułu stosunku pracy), skandalicznie wręcz niskie, powyższa regulacja będzie pomocna zwłaszcza tym radcom prawnym, którzy świadczą pomoc prawną z urzędu.

Jeśli chodzi o przyszlą i obecną regulację art. 29, na szczególną uwagę, w mojej ocenie, zasługuje obecny ust.3 tego art., zgodnie z którym radcy prawnemu nie wolno zawierać z klientem umowy, na mocy której klient zobowiązuje się zapłacić honorarium za jej prowadzenie wyłącznie proporcjonalnie do osiągniętego wyniku (*pactum de quota litis*). Dopuszczalna jest natomiast taka umowa, w której przewiduje się dodatkowe honorarium za pomyślny wynik sprawy. Regulacja ta w znaczący sposób ogranicza zatem popularną na całym świecie, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, zasadę wynagradzania profesjonalnego pełnomocnika zwaną popularnie *success fee*, chociaż nie precyzuje do końca, czy pod pojęciem „honorarium proporcjonalnego do osiągniętego wyniku” należy rozumieć także sytuację, w której radca prawny podejmuje się prowadzenia sprawy tylko za koszty zastępstwa procesowego, które zostaną mu zasądzone o ile sprawę tą wygra. Odnośnie tej kwestii twórcy zmian do projektu zaproponowali trzy warianty rozwiązań. Wariant pierwszy utrzymuje rozwiązanie przewidziane w obecnym ust. 3. Opcja ta, w mojej ocenie, jest niedopuszczalna, nie uwzględnia ona bowiem w ogóle zmian, które zaszły w ostatnim czasie na rynku usług prawnych. Mam tu przy tym na myśli okoliczność, że bardzo duży segment tego rynku został przejęty przez firmy windykacyjne, zajmujące się sprzedażą wierzytelności oraz dochodzeniem odszkodowań, w szczególności komunikacyjnych. Podmioty te, nieograniczone zasadami etyki wykonywania zawodu, a tym samym podlegające całkowicie zasadom wolnego rynku w kwestii wynagrodzenia za swoje usługi od dawna już stosują zasadę *success fee*. Co więcej idą one dalej i w świetle stale rosnącej konkurencji zadowolają się wynagrodzeniem w postaci zasądzonych kosztów zastępstwa procesowego profesjonalnego pełnomocnika, jak również zdarza się, że zakładają za swoich klientów wpis sądowy, który następnie sobie potrącają z wygranej kwoty. W takiej sytuacji zakazanie radcom prawnym kształtowania swojego wynagrodzenia na zasadach *success fee* powoduje ich wyłączenie z ww. segmentu usług prawnych, nie należy bowiem liczyć na to, zwłaszcza w dobie kryzysu gospodarczego, że decydującym czynnikiem wyboru obsługi prawnej będzie dla klienta wysoka jakość świadczonych usług.



Ponadto należy w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że zliberalizowanie zasad dotyczących kształtowania wynagrodzenia za świadczone przez radcę prawnego usługi będzie miało długofalowy pozytywny skutek w postaci wzrostu konkurencyjności naszej grupy zawodowej wobec tych podmiotów, które zajmują się pomocą prawną w celach zarobkowych, nie będąc jednak profesjonalnymi pełnomocnikami. W praktyce może to w dalszej perspektywie spowodować przywrócenie radcom prawnym utraconych przez nich częściowo segmentów rynku usług prawniczych w zakresie windykacji i dochodzenia roszczeń odszkodowawczych.

Twórcy zmian do KERP zauważają ten problem i w wariantcie 2 proponują rozwiązanie, zgodnie z którym zasada *success fee* będzie dopuszczalna w sprawach dotyczących szkody majątkowej, natomiast w wariantcie 3¹⁵ przedstawiają najbardziej liberalne rozwiązanie polegające na tym, że radcy prawnemu wolno zawierać z klientem przed ostatecznym rozstrzygnięciem sprawy umowę na mocy której klient zobowiązuje się zapłacić honorarium za prowadzenie sprawy wyłącznie w razie osiągnięcia pomyślnego wyniku (*pactum de quota litis* – umowa o pomyślny wynik sprawy) lub wystąpienia określonych warunków, także w przypadku niepomyślnego wyniku sprawy (umowa o wynagrodzenie płatne warunkowo). O ile ustawa nie stanowi inaczej, zakazane jest zawieranie umów przewidujących honorarium wyłącznie w przypadku pomyślnego wyniku sprawy, jeżeli sprawa dotyczy obrony w sprawach karnych lub karno-skarbowych, prowadzenia spraw karno-administracyjnych, rodzinnych, opiekuńczych, nieletnich, pracowniczych, dotyczących szkód niemajątkowych, skargi konstytucyjnej. Wyżej wskazane warianty rozwiązań, pomimo że i tak bardziej korzystne niż obecny stan rzeczy, będą jednakże generowały wątpliwości interpretacyjne, zwłaszcza w kwestii zdefiniowania pojęcia szkody majątkowej, co zauważają sami twórcy zmian, w pkt 6 objaśnień do zmian proponując doprecyzowanie pojęcia „szkody majątkowej”, co jednakże wydaje się być przedsięwzięciem karkołomnym zwłaszcza w świetle okoliczności, że pojęcia tego nie dało się do tej pory do końca zdefiniować ani w doktrynie prawa cywilnego, ani w orzecznictwie sądowym. W związku z powyższym należy się zastanowić, czy w takiej sytuacji najlepszym rozwiązaniem nie byłoby po prostu wykreślenie obecnego ust. 3 art. 29 z KERP, pozostawiając tą kwestię zasadom wolnego rynku kształtowania się wynagrodzeń. Ponadto należy mieć tu na uwadze fakt, że taki zapis, zwłaszcza w obecnie obowiązującym kształcie, będzie nagminnie omijany (np. poprzez takie ukształtowanie warunków umownych, gdzie radca prawny pobierze symboliczne wynagrodzenie za jakąś jednostkową czynność, natomiast wynagrodzenie za pozostałe czynności w sprawie zostanie ukształtowane na zasadzie *success fee*), by z czasem stać się fikcją prawną.

6. Ubezpieczenia od OC

Zgodnie z art. 27 ust. 4 KERP radca prawny obowiązany jest posiadać ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej z tytułu wykonywania zawodu, w zakresie uzasadnionym charakterem świadczonej pomocy prawnej i ponoszonym ryzykiem. Radca prawny

¹⁵ Wariant 3 jest obecnie rekomendowany przez Zespół do przygotowania projektu Kodeksu.

świadczący usługi za granicą obowiązany jest uzyskać wymagane przepisami prawa ubezpieczenie na te usługi, (ust. 5).

Z powyższego wynika zatem, że regulacja odpowiedzialności cywilnej radcy prawnego w dotychczasowym kształcie jest bardzo lakoniczna, a wręcz zdawkowa, który to stan rzeczy jest bardzo niekorzystny, pozwala bowiem na dowolne w zasadzie kształtowanie zasad ubezpieczenia radców prawnych w orzecznictwie sądowym, zwłaszcza Sądu Najwyższego, czego wyrazem chociażby wyjątkowo niekorzystny dla naszej grupy zawodowej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2012 r., sygn.. akt I CSK 330/11, wskazujący na to, że zbyt niskie ubezpieczenie jest również traktowane jako niedochowanie należytej profesjonalnej staranności.

Twórcy zmian do KERP dostrzegają ten problem, proponując bardzo pożądane zmiany, które z jednej strony ograniczają ryzyko radcy prawnego, z drugiej jednak strony dając wybór klientowi, czy chce na to ograniczenie ryzyka wyrazić zgodę. Zgodnie bowiem z ust. 2 propozycji zmiany nr 1 do art. 27 KERP wysokość sumy ubezpieczenia powinna uwzględniać zakres i rodzaj świadczonej pomocy prawnej, a w szczególności wartość sprawy objętej świadczeniem, stopień skomplikowania występujących zagadnień prawnych i związane z tym dopuszczalne dla radcy prawnego ryzyko. Jeżeli uwzględnienie tych wymogów nie jest w pełni możliwe należy o tym poinformować klienta przed podjęciem się podjęcia sprawy lub w jego toku. Następnie przed zawarciem pisemnej umowy z klientem, bądź przed rozpoczęciem świadczenia pomocy prawnej należy poinformować klienta o posiadanym obowiązkowym ubezpieczeniu oraz ubezpieczycielu i zakresie terytorialnym ubezpieczenia, (ust. 3 propozycji zmiany nr 1). Za zgodą klienta, o ile nie narusza to bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa, radca prawny może ograniczyć odpowiedzialność cywilną za szkody wyrządzone przy wykonywaniu zawodu do wysokości sumy ubezpieczenia wynikającej z posiadanej przez radcę prawnego polisy, (ust. 5).

Przedstawione powyżej zmiany wydają się być optymalne, jako że z jednej strony ustalają rozsądne granice odpowiedzialności majątkowej radcy prawnego, która nie może być totalna, z drugiej natomiast strony uwzględniają interes klienta, który już od samego początku współpracy pomiędzy nim a radcą prawnym świadomy jest zakresu jego odpowiedzialności i albo się z tym zakresem godzi albo nie, nie podpisując po prostu z danym pełnomocnikiem umowy. Za szczególnie korzystne uznać należy rozwiązanie przyjęte w ust. 5 propozycji zmiany nr 1, pozwala ono bowiem realnie ograniczyć odpowiedzialność radcy prawnego w sprawach, w których zarówno ryzyko ich prowadzenia, jak i wartości majątkowe są wysokie lub bardzo wysokie. Należy mieć bowiem na uwadze fakt, że pomimo iż nie będą to sytuacje bardzo częste, to jednak mogą się takie zdarzyć, kiedy wartość sprawy będzie przekraczała maksymalną kwotę, na jaką radca prawny może się ubezpieczyć, mając na względzie oferty ubezpieczeniowe dostępne na rynku. Należy jednak od razu zauważyć, że o ile z zastosowaniem regulacji ust. 5 nie powinno być problemu, kiedy radca prawny będzie zawierał umowę z innym podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą, to jednakże w obrocie konsumentkim (a zatem w sytuacji, kiedy umowę tą będzie zawierał z osobą fizyczną) mogą pojawić się próby uznania takiego zapisu za klauzulę niedozwoloną. Pozwolę sobie jednak



już w tym miejscu zabrać głos w przyszłej dyskusji na ten temat i stwierdzić, że stanowisko takie byłoby nieuzasadnione. Należy mieć bowiem na uwadze fakt, że zapis ust. 5 propozycji zmiany nr 1 nie stawia klienta (konsumenta) na pozycji słabszej wobec profesjonalnego pełnomocnika, jest on bowiem świadomy zarówno ryzyka w sprawie, jak i jej wartości i ma prawo wyboru zawarcia z danym pełnomocnikiem umowy, pomimo że jego polisa ubezpieczeniowa nie gwarantuje wystarczająco wysokiej ochrony, albo powierzyć prowadzenie sprawy innemu radcy prawnemu, który taką ochronę ubezpieczeniową jest w stanie zagwarantować. Co więcej z samego faktu, że strona umowy jest profesjonalnym pełnomocnikiem nie można wyciągać konsekwencji, które prowadziłyby do uznania, że jej odpowiedzialność jest w zasadzie totalna.

Jedynym czego brakuje mi w powyżej przedstawionych propozycjach rozwiązań to kwestia uregulowania sytuacji pełnomocników z urzędu. Należy bowiem mieć na uwadze fakt, że w świetle proponowanych zmian będą się oni znajdowali w kwestii odpowiedzialności w znacznie gorszej sytuacji niż pełnomocnicy z wyboru, ponieważ nie będą oni posiadać oddzielnej umowy z klientem, która regulowałaby kwestię odpowiedzialności. Dojdzie zatem do paradoksalnych sytuacji, kiedy to radca prawny, który za prowadzenie sprawy dostaje swobodnie wynegocjowane wynagrodzenie będzie lepiej chroniony niż ten, który prowadząc sprawę z urzędu jest wynagradzany tylko według taryfy stawek urzędowych, a do tego ponosi nieograniczoną odpowiedzialność majątkową. Postulowałabym, zatem w tym zakresie dodanie dwóch zapisów – zarówno takiego, który w sposób wyraźny stanowiłby o możliwości zwrócenia się radcy prawnego z urzędu o zwolnienie go z pełnionej funkcji w sytuacji, kiedy wartość sprawy, do której został wyznaczony przewyższa kwotę jego ubezpieczenia, jak i takiego, który umożliwiłby mu zawarcie z klientem z urzędu odrębnej umowy, która regulowałaby kwestię odpowiedzialności radcy prawnego w sytuacji, kiedy wartość sprawy przewyższa kwotę jego ubezpieczenia oc. Nie należy bowiem z góry wykluczać sytuacji, kiedy to klient z urzędu będzie chciał, aby sprawa ta była prowadzona przez konkretnego radcę prawnego, pomimo iż nie posiada on ubezpieczenia na stosowną kwotę.

Jedynie na marginesie przedstawionych w tym miejscu rozważań podnieść przy tym należy, że zapisy projektu zmian do KERP dotyczące obowiązkowego ubezpieczenia oc radców prawnych powinny również wyraźnie odnosić się do tych z nich, którzy pełnią z urzędu funkcję kuratorów i likwidatorów. Należy mieć bowiem na uwadze, że w obecnym stanie prawnym sytuacja prawna tych podmiotów nie jest do końca jasna. Z jednej strony wskazani oni bowiem zostali przez Okręgowe Izby Radców Prawnych do pełnienia funkcji kuratorów bądź likwidatorów, z drugiej strony nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w postępowaniach w których zostali ustanowieni, nie pełnią funkcji pełnomocników procesowych którejsz ze stron. Tymczasem w sprawach tego rodzaju radcowie prawni niejednokrotnie narażeni są na znaczną odpowiedzialność majątkową, np. w sytuacji, kiedy pełnią rolę kuratorów osoby zmarłej, która pozostawiła po sobie duży majątek. W związku z tym postulowałabym, a by w KERP znalazł się wyraźny zapis o objęciu obowiązkowym ubezpieczeniem oc także i tych radców, którzy pełnią wskazane wyżej funkcje, a co za tym idzie o umieszczenie odpowiednich zapisów w umowach ubezpieczenia zbiorowego wynegocjowanych dla radców prawnych.

W związku z powyższym bardzo negatywnie ocenić należy ostatnie rozwiązanie przyjęte przez Zespół do przygotowania Kodeksu w dniach 12 -13 czerwca 2014 r., polegające na całkowitym skreśleniu regulacji dotyczącej obowiązkowego ubezpieczenia oc z KERP. Należy mieć bowiem na uwadze, że ubezpieczenie to zalicza się do jednych z warunków wykonywania zawodu radcy prawnego, bez którego dochowania nie może ona w praktyce świadczyć pomocy prawnej. W związku z czym pominięcie tej kwestii w nowym KERP należy uznać za wysoce niepożądane, zwłaszcza w kontekście ustanowienia wytycznych dla granic odpowiedzialności radcy prawnego.

7. Posumowanie

Reasumując przedstawione powyżej rozważania, postulowałabym *de lege ferenda* następujące rozwiązania:

- a) zarysowanie wyraźnej granicy pomiędzy tym rodzajem informacji, która stanowi tajemnicę zawodową, a taką, która ze względu np. na swoje źródło może być uznana za ogólnie dostępną,
- b) pozostawienie art. 13 KERP w obecnym kształcie, a tym samym odejście od rozwiązania, które zakłada, że radca prawny powinien „zapewnić”, by osoby z nim współpracujące przy wykonywaniu czynności zawodowych dochowały poufności w zakresie objętym jego tajemnicą zawodową, które to zobowiązanie jest w praktyce niemożliwe do realizacji,
- c) wprowadzenie zapisu o zakazie pomocy przez radcę prawnego osobom trzecim w świadczeniu przez nie pomocy prawnej w celu zarobkowym,
- d) zliberalizowanie zasad dotyczących informowania o wykonywaniu przez radcę prawnego zawodu oraz pozyskiwania klientów,
- e) wprowadzenie możliwości kształtowania wynagrodzenia radcy prawnego na zasadzie *success fee*,
- f) ograniczenie odpowiedzialności odszkodowawczej radców prawnych do wysokości ich ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej,
- g) wprowadzenie wyraźnego zapisu o objęciu obowiązkowym ubezpieczeniem oc także i tych radców prawnych, którzy zostali wyznaczeni z urzędu do pełnienia funkcji kuratorów i likwidatorów,
- h) wprowadzenie odrębnej regulacji dotyczącej pełnienia funkcji pełnomocnika z urzędu, przede wszystkim w zakresie dotyczącym odpowiedzialności odszkodowawczej, ale i również odnośnie innych zagadnień, które nierozzerwalnie wiążą się z udzielaniem nieodpłatnej pomocy prawnej z urzędu, a to kwestii możliwości sporządzenia opinii o braku podstaw do wniesienia apelacji, kontaktów z klientem, ponoszenia wydatków za klienta z urzędu, etc. ●

Nowe przepisy regulujące prawa konsumenta

Zygmunt Rajchemba, prawnik

Dnia 24 czerwca 2014 r., w Dzienniku Ustaw pod poz. 827, została opublikowana **ustawa o prawach konsumenta** [dalej: upk], uchwalona przez Sejm dnia **30 maja 2014 r.**, która wprowadziła szereg istotnych zmian w stosunku do dotychczasowych regulacji w tym zakresie. Zgodnie z art. 55 upk – ustawa wejdzie w życie w terminie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia, a więc dnia **25 grudnia 2014 r.**

Prace nad ustawą prowadzono w związku z koniecznością wdrożenia do prawa polskiego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/83/UE z dnia 25 października 2011 r. w sprawie praw konsumentów, zmieniającą dyrektywę Rady 93/13/EWG i dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 1999/44/WE oraz uchylającą dyrektywę Rady 85/577/EWG i dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 97/7/WE¹ [dalej: dyrektywa o prawach konsumentów]. Implementacja przepisów wskazanej dyrektywy miała nastąpić najpóźniej do dnia 13 czerwca bieżącego roku w każdym z państw Wspólnoty Europejskiej. Głównym celem dyrektywy jest przede wszystkim ujednolicenie zasad prowadzenia sprzedaży w Internecie w całej Unii Europejskiej, jednak już wiadomo, iż cel ten nie zostanie osiągnięty 13 czerwca 2014 r., ponieważ nie wszystkie państwa członkowskie zdążą wdrożyć dyrektywę do swojego prawa krajowego. W gronie tych państw znajdują się obok Polski, m.in. Francja i Słowenia. Wśród państw w których obowiązują już nowe przepisy są m.in. Niemcy, Wielka Brytania, Czechy, Szwecja, Dania i Irlandia².

Uchwalona 30 maja 2014 r. ustawa zastąpi obecnie obowiązujące przepisy:

- » ustawę z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (Dz.U. z 2012 r. poz. 1225);
- » ustawę z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. Nr 141, poz. 1176 ze zm.),

Nowa ustawa nie będzie jedynym aktem prawnym regulującym sprzedaż konsumencją, ponieważ na jej podstawie (art. 44 Ustawy) przywrócono stosowanie przepisów Kodeksu cywilnego do umów sprzedaży z udziałem konsumentów. Tym samym powrócono do rozwiązań, obowiązujących przed dniem 1 stycznia 2003 r., tj. przed wejściem w życie ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, kiedy to

¹ „Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej” 22.11.2011, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2011:304:0064:0088:PL:PDF>.

² Źródło: Witryna Trusted Shops, <http://www.trustedshops.pl/>.

obowiązywał jeden reżim odpowiedzialności za wady rzeczy (tj. zarówno w obrocie konsumenckim, jak i poza nim), oparty na instytucji rękojmi.

Zgodnie z przewidzianym w Ustawie przepisem przejściowym (art. 51 upk) do umów zawartych – zanim zacznie obowiązywać nowa ustawa – stosuje się ww. regulacje dotychczasowe. Przykładowo, w przypadku zakupu towaru we wrześniu 2014 r., konsument będzie składał reklamację na podstawie niezgodności towaru z umową (ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, a nie rękojmi z kodeksu cywilnego – przewidzianej w nowych przepisach).

Poza zmianami wprowadzonymi do obowiązującego kodeksu cywilnego, w szczególności na skutek transpozycji do polskiego systemu prawnego norm unijnych, niewielkie zmiany wprowadzono także do ustaw: kodeks wykroczeń, prawo prywatne międzynarodowe, prawo telekomunikacyjne, ustawa o kredycie konsumenckim, oraz ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym.

Uchwalona 30 maja br. ustawa składa się z siedmiu rozdziałów oraz dwóch załączników:

- » Rozdział 1. Przepisy ogólne,
- » Rozdział 2. Obowiązki przedsiębiorcy w umowach, innych niż umowy zawierane poza lokalem przedsiębiorstwa lub na odległość,
- » Rozdział 3. Obowiązki przedsiębiorcy w umowach zawieranych poza lokalem przedsiębiorstwa lub na odległość,
- » Rozdział 4. Prawo odstąpienia od umowy,
- » Rozdział 5. Umowy dotyczące usług finansowych zawierane na odległość
- » Rozdział 6. Przepisy zmieniające,
- » Rozdział 7. Przepisy końcowe i przejściowe,
- » Załącznik nr 1: Informacje dotyczące korzystania z prawa odstąpienia od umowy (Wzór pouczenia o odstąpieniu od umowy),
- » Załącznik nr 2: Wzór formularza odstąpienia od umowy.

Nowa ustawa wprowadza szereg istotnych zmian w stosunku do regulacji aktualnie obowiązujących, stąd sześciomiesięczny okres *vacatio legis* mający umożliwić dostosowanie się przedsiębiorców, ich klientów oraz organizacji broniących praw konsumentów do wymogów stawianych przez nowe przepisy. Poniżej przedstawiam kilka kwestii, które w opinii autora będą miały znaczące praktyczne przełożenie na funkcjonowanie sprzedaży konsumenckiej.

Zakres przedmiotowy ustawy i definicja konsumenta

Przepisy ogólne (Rozdział 1 upk) oparte są zasadniczo na przepisach rozdziału I dyrektywy o prawach konsumentów i określają przede wszystkim przedmiot ustawy, podstawowe definicje, wyłączenia z zakresu stosowania ustawy oraz charakter przepisów regulujących prawa, jakie będą przysługiwać konsumentom na podstawie niniejszej ustawy. W odniesieniu do definicji należy wyjaśnić, że ich lista zawarta w tej części ustawy nie pokrywa się w pełni z listą definicji zamieszczoną w art. 2 dyrektywy o par-



wach konsumentów. Część definicji, np. dotyczących takich pojęć jak np. konsument czy przedsiębiorca, zawarta jest bowiem w odrębnych przepisach (tj. w art. 22¹ kc i art. 43¹ kc). Zrezygnowano także z odrębnego definiowania umowy sprzedaży i umowy o świadczenie usług, ponieważ sposób ujęcia tych umów w dyrektywie nie odpowiada systematyce umów przyjętych w polskim Kodeksie cywilnym: ich zakres pojęciowy uwzględniono natomiast przy określaniu zakresu stosowania poszczególnych przepisów, co zapewnia realizację celu dyrektywy a jednocześnie nie zaburza zasad funkcjonowania prawa krajowego³.

Należy w tym miejscu podkreślić, iż obecnie obowiązujący art. 1 ust.1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej stanowi o „dokonywanej w zakresie działalności przedsiębiorstwa sprzedaży rzeczy ruchomej osobie fizycznej, która nabywa tę rzecz w celu niezwiązanym z działalnością zawodową lub gospodarczą (towar konsumpcyjny)”. Z kolei w myśl znowelizowanego art. 22¹ kc “Za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową”. Tak więc, w stosunku do regulacji obecnie obowiązującej, mamy wyraźne rozszerzenie zarówno w zakresie przedmiotowym, tj. rodzaju transakcji (nie tylko towary – rzeczy ruchome, ale i usługi nie obejmowane dotąd ustawą o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej), jak i podmiotowym, tj. za konsumenta w umowie sprzedaży konsumenckiej, może być uznawana także osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą, która dokonując czynności związanej z prowadzoną działalnością gospodarczą lub zawodową, działa także w celu niezwiązanym z tą działalnością, przy czym ten ostatni cel jest przeważający. Prowadzi to do rozszerzenia ochrony przewidzianej przez przepisy o umowach zawieranych z konsumentami, ponieważ do tej pory istnienie związku między czynnością prawną a działalnością gospodarczą lub zawodową prowadzoną przez daną osobę pozbawiało ją takiej ochrony (np. właściciel zakładu szewskiego nabywający grzebnik do pomieszczenia w którym wykonuje swoją działalność).

Jeżeli chodzi o definicję usługi finansowej, wprowadzonej w art. 4 ust. 2 upk, oparto się na rozwiązaniu przyjętym w obecnie obowiązującym art. 16a ust. 1 ustawy o ochronie niektórych praw konsumentów (stanowiącym transpozycję definicji z art. 2 lit. b dyrektywy 2002/65/WE, która jest identyczna z definicją zawartą w art. 2 pkt 12 dyrektywy o prawach konsumentów), polegającym na przykładowym wyliczeniu takich usług.

Co do wyłączeń z zakresu stosowania dyrektywy należy wskazać, że przy określaniu katalogu tych wyłączeń polski ustawodawca skorzystał z możliwości wskazanej w art. 3 ust. 4 dyrektywy, która umożliwia państwom członkowskim niestosowanie jej regulacji do umów zawieranych poza lokalem przedsiębiorstwa o wartości przedmiotu umowy do 50 euro lub innej niższej kwoty ustalonej przez dane państwo. Korzystając z tej opcji wyłączono z zakresu ustawy umowy, w których konsument jest zobowiązany do zapłaty **kwoty nieprzekraczającej 50 zł** (art. 3 ust. 1 pkt 10 upk).

³ Zob. *Projekt założeń projektu ustawy o prawach konsumentów oraz o zmianie ustawy – Kodeks cywilny i innych ustaw*, <http://legislacja.rcl.gov.pl/lista/1/projekt/115466>.

Nie zmienił się również charakter przepisów ustawy, które mają charakter semiimperatywny, co oznacza, że w umowach zawieranych przez przedsiębiorców nie można wyłączyć ani ograniczyć praw przyznanych konsumentom na mocy tych przepisów. W myśl art. 7 upk takie postanowienia są nieważne, a w ich miejsce stosuje się przepisy ustawy.

Obowiązki przedsiębiorcy zawierającego umowy z konsumentami

Nowe przepisy regulują obowiązki przedsiębiorcy zawierającego umowę z konsumentem. Rozdział 2 upk dotyczy zakresu i sposobu realizacji obowiązków przy umowach, innych niż zawierane poza lokalem przedsiębiorstwa lub na odległość a więc w sytuacjach typowych – w szczególności zawieranych bezpośrednio w lokalu przedsiębiorcy. Szeroki katalog informacji, których należy udzielić konsumentowi, oparty na przepisach rozdziału II dyrektywy o prawach konsumenta, ma ułatwić konsumentowi świadome podjęcie decyzji o ewentualnym zawarciu umowy. W celu zapewnienia konsumentowi niezbędnej ochrony przepisy niniejszego rozdziału wprowadzają także, mający zastosowanie do wszystkich umów konsumenckich (a więc również tych zawieranych poza lokalem przedsiębiorstwa i na odległość), obowiązek uzyskania przez przedsiębiorcę wyraźnej zgody konsumenta na wszelkie dodatkowe płatności (art. 10 upk) oraz zakaz pobierania od konsumenta, który kontaktuje się z przedsiębiorcą w sprawie zawartej umowy, korzystając z przeznaczonego przez przedsiębiorcę do tego celu numeru telefonu, opłat wyższych niż za zwykle połączenie telefoniczne (art. 11 upk). Jednocześnie korzystając z opcji, jaką w tym zakresie przewiduje dyrektywa, ustawa wyłącza stosowanie przepisów dotyczących obowiązków informacyjnych w odniesieniu do drobnych umów życia codziennego, które wykonywane są natychmiast po ich zawarciu (art. 9 upk).

Rozdział 3 upk dotyczy obowiązków przedsiębiorcy zawierającego z umowy poza lokalem przedsiębiorstwa i na odległość, w zakresie:

- » przekazania konsumentowi w sposób jasny i zrozumiały – najpóźniej w chwili wyrażenia przez niego woli związania się umową – ściśle określonych informacji, wymienionych w art.12 ust. 1 pkt 1–21 upk (m.in. dotyczących głównych cech świadczenia, łącznej ceny lub wynagrodzenia, danych identyfikacyjnych przedsiębiorcy, sposobu i terminu zapłaty
- » wydania konsumentowi dokumentu umowy lub potwierdzenia jej zawarcia – art. 15 upk i art. 21 ust. 1 upk.

W odróżnieniu od regulacji obecnej, katalog obowiązków informacyjnych przewidzianych w nowej ustawie został ujednoczony dla obu rodzajów umów zawieranych w okolicznościach nietypowych (tj. poza lokalem przedsiębiorstwa i na odległość) oraz istotnie poszerzony w porównaniu z obecnym stanem prawnym, co jest uzasadnione przez ustawodawcę potrzebą zapewnienia konsumentowi szczególnej ochrony przy zawieraniu umów w takich okolicznościach. Jednocześnie jednak ustawa przewiduje pewne rozluźnienie wymogów informacyjnych w odniesieniu do umów zawieranych poza lokalem przedsiębiorstwa, dotyczących usług polegających na naprawie lub konserwa-

cji, w których przedsiębiorca i konsument natychmiast wykonują swoje zobowiązania, a wynagrodzenie przedsiębiorcy nie przekracza 600 zł (art. 16 upk). Ustawa przewiduje, że w takich sytuacjach rezygnacja z pewnych wymogów dotyczących informacji przekazywanych przed zawarciem umowy jest uzasadniona, w związku z czym nie skorzystano z przewidzianej w dyrektywie opcji regulacyjnej, która umożliwia stosowanie także do tych sytuacji pełnego reżimu obowiązków informacyjnych (art. 7 ust. 4 dyrektywy o prawach konsumentów). Skorzystano natomiast z opcji regulacyjnej zawartej w art. 8 ust. 6 dyrektywy o prawach konsumentów, która w przypadku umów zawieranych na odległość za pomocą telefonu pozwala państwom członkowskim na nałożenie na przedsiębiorcę obowiązku potwierdzenia konsumentowi treści proponowanej umowy, na papierze lub innym trwałym nośniku (art. 20 ust. 2 upk). Takie rozstrzygnięcie ustawodawca uzasadnił praktycznymi problemami z jakimi spotykają się konsumenci przy zawieraniu umów na odległość z wykorzystaniem telefonu, którzy nierazko pozostawali w błędnym przeświadczeniu, zarówno co do treści umowy, jak i samego faktu jej zawarcia.

Prawo odstąpienia od umowy

Nowa ustawa, w rozdziale 4, transponującym przepisy art. 9–16 dyrektywy o prawach konsumentów, szczegółowo reguluje zasady prawa odstąpienia od umowy, jakie przysługuje konsumentowi, bez potrzeby wskazywania jakiegokolwiek uzasadnienia, w przypadku umów zawieranych poza lokalem przedsiębiorstwa lub na odległość. W stosunku do regulacji obecnej, nowe przepisy wydłużają termin na wykonanie tego prawa **z 10 do 14 dni** (art. 27 upk). Jednocześnie w art. 28 upk precyzyjnie zdefiniowano początek biegu tego terminu w zależności od różnych rodzajów umów oraz różnych sytuacji, którym może być dzień zawarcia umowy, lub objęcie w posiadanie rzeczy. W rozdziale 4 upk uregulowano ponadto skutki odstąpienia od umowy, w tym kwestię ponoszenia kosztów, a ponadto wskazano wyczerpującą listę sytuacji, w których prawo odstąpienia od umowy nie przysługuje (art. 38 upk pkt 1–13). Są to m.in. umowy o świadczenie usług, jeżeli przedsiębiorca wykonał w pełni usługę za wyraźną zgodą konsumenta, transakcje, których przedmiotem świadczenia jest rzecz wyprodukowana według specyfikacji konsumenta, albo rzecz ulegająca szybkiemu zepsuciu (żywność), czy transakcje zawarte w drodze aukcji publicznej.

W stosunku do przepisów obecnych, nowa ustawa doprecyzowuje ponadto problematykę ponoszenia kosztów w przypadku wykonania przez konsumenta prawa odstąpienia (art. 33–37 upk), która do tej pory rodziła duże wątpliwości w praktyce. Przykładowo, szczegółowo uregulowano kwestię bezpośredniego kosztu zwrotu rzeczy, który co do zasady obciąża konsumenta, chyba że przedsiębiorca zgodził się je ponieść lub nie poinformował konsumenta o konieczności poniesienia tych kosztów. Jeżeli umowę zawarto poza lokalem przedsiębiorstwa a rzecz dostarczona konsumentowi do miejsca, w którym zamieszkiwał w chwili zawarcia umowy, przedsiębiorca jest zobowiązany do odebrania rzeczy na swój koszt, gdy ze względu na charakter rzeczy nie można jej odesłać w zwykły sposób pocztą. Nowa ustawa wprowadziła także istotną zmianę w zakresie odpowiedzialności konsumenta z tytułu użycia rzeczy, która na gruncie

obecnych przepisów jest rozpatrywana w oparciu o kryterium „zwykłego zarządu”, tj. jeśli użycie nie przekroczy jego granic, konsument – odstępując od umowy – nie ponosi żadnej odpowiedzialności z tytułu możliwego obniżenia wartości rzeczy. Zgodnie jednak z art. 34 ust. 4 upk, „Konsument ponosi odpowiedzialność za zmniejszenie wartości rzeczy będące wynikiem korzystania z niej w sposób wykraczający poza konieczny do stwierdzenia charakteru, cech i funkcjonowania rzeczy, chyba że przedsiębiorca nie poinformował konsumenta o prawie odstąpienia od umowy zgodnie z wymaganiami”.

Umowy dotyczące usług finansowych zawieranych na odległość

Jak już wspomniano wyżej, przepisy zawarte w rozdziale 5 upk są zasadniczo tożsame z przepisami, które obecnie znajdują się w rozdziale 2a ustawy o ochronie niektórych praw konsumentów, a które stanowią transpozycję dyrektywy 2002/65/WE dotyczącej sprzedaży konsumentom usług finansowych na odległość. Umieszczenie tych przepisów w omawianej ustawie jest konsekwencją przewidzianego w niniejszym projekcie uchylenia ustawy o ochronie niektórych praw konsumentów.

Zmiany w kodeksie cywilnym

Omawiana ustawa, zgodnie z art. 44 pkt 1–37, wprowadza znaczne zmiany w przepisach kodeksu cywilnego regulujących zawieranie umów z udziałem konsumentów. Do takich zmian należą przede wszystkim omówiony wyżej przepis modyfikujący definicję konsumenta (nowe brzmienie art. 22¹ kc oraz jego szersze stosowanie) a także przepisy dotyczące odpowiedzialności sprzedawcy za jakość rzeczy sprzedanej. Zgodnie z założeniami ustawodawcy, celem wprowadzanych zmian jest przede wszystkim ujednoczenie przepisów dotyczących odpowiedzialności za jakość rzeczy sprzedanej (aktualnie w Polsce funkcjonują trzy reżimy odpowiedzialności w tym zakresie: regulacja kodeksowa dotycząca rękojmi za wady, regulacja zawarta w ustawie o sprzedaży konsumenckiej dotycząca niezgodności towaru z umową oraz regulacja przewidziana w Konwencji Wiedeńskiej o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów, Dz.U. z 1997 r. Nr 45, poz. 287)⁴. W związku z powyższym, oprócz przeniesienia do Kodeksu cywilnego obowiązków informacyjnych przedsiębiorcy (nowy art. 546¹ kc), do kodeksu wprowadzono zmiany, które:

- » wprowadzają jednolitą, co do zasady, regulację odpowiedzialności sprzedawcy za jakość rzeczy sprzedanej, opartą na koncepcji **rękojmi za wady**, przy czym definicja wady fizycznej uwzględnia przyjętą w dyrektywie o sprzedaży konsumenckiej konstrukcję niezgodności towaru z umową, a odpowiedzialność sprzedawcy w umowach z udziałem konsumentów wykazuje jedynie pewne odrębności wynikające z wymogów dyrektywy (w szczególności art. 556 w nowym brzmieniu, nowe art. 556¹–556³, art. 557–561 w nowym brzmieniu, nowe art. 561¹–561⁴,

⁴ Projekt założeń projektu ustawy o prawach konsumentów oraz o zmianie ustawy – Kodeks cywilny i innych ustaw, <http://legislacja.rcl.gov.pl/lista/1/projekt/115466>.

art. 563–564 w nowym brzmieniu, art. 566–568 w nowym brzmieniu, art. 576 w nowym brzmieniu);

- » wprowadzają szczegółowe zasady dochodzenia roszczeń związanych z wadliwością rzeczy sprzedanej w łańcuchu sprzedawców (nowy „Dział II” w Tytule XI „Sprzedaż”);
- » modyfikują przepisy dotyczące gwarancji przy sprzedaży, przywracając stosowanie przepisów ujętych w Kodeksie cywilnym do umów z udziałem konsumentów, wprowadzając obowiązki informacyjne dotyczące gwarancji wynikające z dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej oraz doprecyzowując wzajemny stosunek roszczeń z rękojmi i z gwarancji (Dział III Tytułu XI „Sprzedaż” w nowym brzmieniu).

Kolejne istotne zmiany dotyczą samej reklamacją towaru. Będzie ona możliwa w dwóch trybach, tj. na podstawie rękojmi (do 2 lat) i gwarancji (jeśli przedsiębiorca nie ustalił inaczej, przyjmuje się, że trwa ona 1 rok). Klienci zyskają większe uprawnienia w razie reklamacji:

- » jeżeli wada zostanie stwierdzona w ciągu roku od zakupu, obowiązuje domniemanie, że istniały w chwili nabycia rzeczy (art. 556 § 2) – obecnie w tym zakresie obowiązuje termin 6-miesięczny;
- » zrezygnowano z dotychczasowej dwu-sekwencyjnej procedury reklamacji, tj. w razie sprzedaży wadliwego towaru, klient od razu będzie mógł domagać się obniżenia ceny towaru albo odstąpienia od umowy, tj. bez konieczności uprzedniego oczekiwania na naprawę albo wymianę towaru, tak jak jest obecnie. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy sprzedawca jest w stanie **niezwłocznie** i „bez nadmiernej niedogodności dla kupującego” – wymienić wadliwy produkt na sprawny albo go naprawić, jednak ograniczenie to nie ma zastosowania, jeżeli rzecz była już wcześniej wymieniona lub naprawiana, lub sprzedawca nie uczynił zadość obowiązkowi wymiany lub usunięcia wady (art. 560 § 1 k.c.). Koszt wymiany lub naprawy ponosi sprzedawca i odnosi się to do kosztów transportu reklamowanego produktu, ewentualnego demontażu oraz ponownego montażu;

Z innych dość istotnych zmian, które wprowadza nowa ustawa, należy wymienić wprowadzenie zakazu pobierania przez przedsiębiorcę od konsumenta opłat związanych z korzystaniem z określonych sposobów płatności w wysokości wyższej od kosztów ponoszonych z tego tytułu przez samego przedsiębiorcę oraz szczegółowe uregulowanie kwestii związanych z terminem wydania rzeczy konsumentowi w umowach sprzedaży konsumenckiej, w tym skutków uchybienia przez przedsiębiorcę obowiązkom w tym zakresie i przejściem niebezpieczeństwa przypadkowej utraty lub zniszczenia rzeczy. W dotychczas obowiązujących przepisach ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej kwestia przejścia niebezpieczeństwa przypadkowej utraty lub zniszczenia rzeczy w ogóle nie jest uregulowana, wobec czego stosowało się ogólne przepisy kodeksu cywilnego, mające charakter dyspozytywny. Wprowadzona zmiana ma znaczenie przede wszystkim dla umów tzw. sprzedaży wysyłkowej, ponieważ w razie zastrzeżenia w umowie, że rzecz ma zostać dostarczona do miejsca zamieszkania konsumenta, ryzyko przypadkowej utraty lub zniszczenia rzeczy będzie ponosić sprzedawca (dodany art. 548 § 3 k.c.).

Zmiany w innych przepisach

Omawiana ustawa wprowadza zmiany w innych przepisach, z których należy wymienić:

- » zmianę w Kodeksie wykroczeń, polegającą na uchyleniu art. 138a, który odwołuje się do obowiązków przedsiębiorcy przewidzianych w uchylanej ustawie o ochronie niektórych praw konsumentów oraz na dodaniu nowego art. 139b wprowadzającego odpowiedzialność karnoadministracyjną za uchybienie obowiązkom informacyjnym przewidzianym w projekcie niniejszej ustawy. Jest to realizacja wymogów art. 24 dyrektywy mająca służyć bardziej efektywnemu wykonywaniu przez przedsiębiorców ww. obowiązków,
- » zmiany w Prawie telekomunikacyjnym (art. 172):
 - » rozszerzenie zakazu używania dla celów marketingu bezpośredniego telekomunikacyjnych urządzeń końcowych (obok automatycznych systemów wywołujących), bez uprzedniej zgody abonenta lub użytkownika końcowego automatycznych systemów wywołujących,
 - » ustanowienie zakazu używania na koszt konsumenta telekomunikacyjnych urządzeń końcowych i automatycznych systemów wywołujących dla celów marketingu bezpośredniego,
- » zmiana w ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, polegająca na dostosowaniu treści przepisu art. 4 ust. 2 tej ustawy, odnoszącego się m.in. do praktyk rynkowych wprowadzających w błąd, do treści wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 19 września 2013 r. w sprawie C-435/11 CHS Tour Services (z orzeczenia tego, w którym TSUE dokonał interpretacji przepisów dyrektywy 2005/29/WE, wynika, że dla zakwalifikowania określonej praktyki rynkowej jako praktyki wprowadzającej konsumenta w błąd, nie zachodzi konieczność zbadania, czy taka praktyka jest również sprzeczna z wymogami staranności zawodowej na podstawie art. 5 ust. 2 lit. a) ww. dyrektywy; tym samym na gruncie prawa polskiego należy wykluczyć potrzebę dokonywania oceny takiej praktyki przez pryzmat klauzuli generalnej określonej w art. 4 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, która odwołuje się m.in. do przesłanki sprzeczności z dobrymi obyczajami, będącej odpowiednikiem przesłanki sprzeczności z wymogami staranności zawodowej z art. 5 ust. 2 lit. a) ww. dyrektywy 2005/29/WE).

Podsumowanie

Nowa ustawa o prawach konsumenta, niewątpliwie znacznie poprawia pozycję prawną konsumenta, który w celu nabycia określonych dóbr zawiera umowę/umowy z przedsiębiorcą.

Nowe przepisy gwarantują konsumentom otrzymywanie od przedsiębiorcy, przed zawarciem umowy, wyczerpujących informacji, istotnych w kontekście jej zawierania a także umożliwiają konsumentowi zorientowanie się, jeszcze przed zawarciem umowy, jakie koszty rzeczywiście będzie musiał ponieść w związku z zawieraną umową. Wprowadzone zostały również precyzyjne zasady dotyczące pobierania od konsumenten-



tów dodatkowych opłat przy zakupie towaru oraz w związku z udostępnianiem przez przedsiębiorcę infolinii na potrzeby kontaktowania się w sprawach związanych z zawartymi umowami. Niewątpliwymi korzystnymi zmianami dla konsumentów są również nowe zasady korzystania z prawa do odstąpienia od umowy zawieranej poza lokalem lub na odległość, bez podania przyczyn, z wydłużonym do 14 dni terminem w tym zakresie i precyzyjnymi zasadami ponoszenia kosztów związanych ze zwrotem rzeczy. Z korzyścią dla konsumentów nowa ustawa przywróciła stosowanie przepisów Kodeksu cywilnego do gwarancji konsumenckiej, w sytuacji gdy przedsiębiorca, który udziela gwarancji, nie określił dokładnie jej treści. Za pozytywną dla konsumentów należy także uznać przywrócenie do obrotu konsumenckiego konstrukcję „wady”, tradycyjnie funkcjonującą w Polsce, bardziej zrozumiałą dla konsumenta, niż pojęcie „niezgodności towaru z umową” z ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Ustawa zwiększa ponadto uprawnienia konsumenta w przypadku wystąpienia wadliwości nabytej rzeczy, od razu dając mu możliwość żądania obniżenia ceny bądź odstąpienia od umowy (z wyjątkiem sytuacji, gdy sprzedawca niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla kupującego wymieni rzecz wadliwą na wolną od wad albo wadę usunie).

Naturalnie, wiele przewidzianych w ustawie rozwiązań rodzi szereg wątpliwości po stronie przedsiębiorców. Można tutaj wskazać np. na obszerne stanowisko Konfederacji Lewiatan⁵ (organizacji zrzeszającej przedsiębiorców prywatnych), przedstawione w toku prac legislacyjnych, w którym podnoszono m.in. nadmierny rygoryzm nowej regulacji wobec przedsiębiorców. Niemniej jednak, nie można pominąć korzyści jakie niosą nowe przepisy również dla przedsiębiorców, takie jak wprowadzenie jednolitych rozwiązań we wszystkich państwach członkowskich, co w konsekwencji ułatwi przedsiębiorcom działalność transgraniczną. Korzystną zmianą jest również ujednoczenie reżimu odpowiedzialności za jakość sprzedawanych towarów i usług wobec konsumentów i kupujących, którzy nie są konsumentami. Ujednoczenie zasad odpowiedzialności w obrocie konsumenckim i profesjonalnym powinno zdecydowanie ułatwić prowadzenie działalności handlowej.

Niewątpliwie szereg istotnych zmian w stosunku do obecnych przepisów wymaga czasu na dostosowanie się do nowych warunków, zarówno przez przedsiębiorców, jak i konsumentów oraz organizacji broniących ich praw, stąd wydłużono okres *vacatio legis* do sześciu miesięcy. Takie rozwiązanie nie pozwoliło co prawda na dotrzymanie terminu dostosowania przepisów krajowych do dyrektywy o prawach konsumentów, niemniej jednak powinno mieć wpływ na lepsze stosowanie przepisów w praktyce. ●

Zygmunt Rajchemba – prawnik, absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego, specjalizujący się w prawie z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów. Od ponad 10 lat,

⁵ *Uwagi Konfederacji Lewiatan do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (druk nr 1703) i do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów (druk nr 1383)*, http://konfederacja.lewiatan.pl/_files/2013_10/stanowisko_uokik_sejm.pdf.



jako pracownik Delegatury Urzędu Konkurencji i Konsumentów we Wrocławiu, zajmuje się m.in. prowadzeniem postępowań i wydawaniem decyzji administracyjnych dotyczących praktyk nadużywania pozycji dominującej, zawierania zakazanych porozumień oraz naruszania zbiorowych interesów konsumentów. Bierze również udział w opracowaniach materiałów informacyjnych i szkoleniowych Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz w szkoleniach, i konferencjach poświęconych w szczególności prawom obywatela w aspekcie ochrony konkurencji i praw konsumentów. Autor artykułów prawniczych w prasie specjalistycznej („Gazeta Prawna”, „Zarządzanie Jakością”). Współpracuje także z uczelniami: Uniwersytetem Wrocławskim i Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu, prowadząc prelekcje dla studentów z zakresu prawa ochrony konkurencji i konsumentów.

Wydanie dokumentu jako warunek skuteczności przelewu praw z weksła nie na zlecenie

Paweł Kurczyński, radca prawny, specjalizuje się w problematyce obrotu wierzytelnościami

W praktyce obrotu wierzytelnościami zarysowała się problematyka cesji praw z weksła w drodze zwykłego przelewu, w sytuacji kiedy weksel został wypełniony przez zbywcę na potrzeby uzyskania tytułu wykonawczego i znajduje się w aktach sprawy sądowej. W szczególności dotyczy to wierzytelności wynikających z umów kredytowych, kiedy bank uzyskuje klauzulę wykonalności na bankowy tytuł egzekucyjny przeciwko dłużnikowi wekslowemu na podstawie wypełnionego weksła, a następnie sprzedaje wierzytelność.

Tytułem wstępu należy wskazać, że weksel jest szczególnym papierem wartościowym, w którym wystawca zobowiązuje się, że inna osoba albo on sam zobowiązuje się do zapłaty sumy wekslowej posiadaczowi weksła. Do niedawna wątpliwości w doktrynie i orzecznictwie budziła w ogóle dopuszczalność przeniesienia weksła zupełnego (wypełnionego weksła in blanco zgodnie z porozumieniem), a konkretnie wierzytelności w nim wyrażonej, w drodze przelewu. Bez wdawania się w głębszą analizę, należy stwierdzić, że aktualnie judykatura skłania ku tezie, że dopuszczalne jest przeniesienie praw z weksła zupełnego w drodze zwykłego przelewu. Jednocześnie zarysował się pogląd, zgodnie z którym niedopuszczalne jest przeniesienie przez przelew wierzytelności wyrażonej w wekslu, bez wydania nabywcy weksła. Takie rozwiązanie miałyby chronić **dłużnika** wekslowego przed obowiązkiem zapłaty tej samej należności dwóm wierzycielom, mimo braku indosu weksła. Zgodnie z art. 517 § 1 k.c., przepisów o przelewie nie stosuje się do wierzytelności związanej z dokumentem na okaziciela lub z dokumentem zbywanym przez indos, zgodnie zaś z § 2 wspomnianego artykułu przeniesienie wierzytelności z dokumentu na okaziciela następuje przez przeniesienie własności dokumentu, do czego niezbędne jest jego wydanie. Regulację tę uzupełnia art. 921¹² k.c., stanowiący, że przeniesienie praw z dokumentu na okaziciela wymaga wydania tego dokumentu oraz art. 921⁹ § 3 k.c., który dotyczy przeniesienia praw z dokumentu na zlecenie poprzez indos. Zatem wydanie dokumentu w kontekście przeniesienia inkorporowanego w nim prawa jest niezbędnym warunkiem wywołania skutku w postaci przejścia prawa¹.

Przyjęcie stanowiska uzależniającego skuteczność przelewu od wydania weksła ma rację bytu o tyle, o ile zbywca praw z weksła nie wydaje go nabywcy i jest nadal w jego

¹ Por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 października 2008 r. (V CSK 124/2008), wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 25 stycznia 2013 r. (I ACa 503/12).

fizycznym posiadaniu. W sytuacji, kiedy przelew wierzytelności wekslowej dotyczy dokumentu znajdującego się i zdeponowanego w aktach sprawy sądowej (np. oryginał weksla będący podstawą wydania nakazu zapłaty), trudno upatrywać ryzyka zapłaty tej samej należności dwóm wierzycielom, na czym oparte jest prezentowane wyżej stanowisko. Nabywca praw z weksla, zarówno dla celów postępowania dotyczącego nadania klauzuli wykonalności na następcę prawnego tudzież postępowania o zapłatę na podstawie weksla znajdującego się w aktach innej sprawy, winien wykazać przejście tego prawa (np. umową cesji).

W dalszej kolejności, polemizując z obawami związanymi z ochroną **dłużnika wekslowego przed obowiązkiem zapłaty tej samej** należności dwóm wierzycielom, wskazać należy, że w powszechnej praktyce obrotu wierzytelności niezależnie od siebie funkcjonują tytuły egzekucyjne zaopatrzone w klauzulę wykonalności, zarówno na rzecz poprzednika jak i następcy prawnego, co również może hipotetycznie stwarzać obawy wyrażone w powołanych wyżej orzeczeniach. Ochronie przed bezpodstawną egzekucją, w tym również opartą na podstawie weksla, służy choćby powództwo opozycyjne z art. 840 k.p.c.

Stanowisko, zgodnie z którym warunkiem przelewu praw z weksla jest jego wydanie, modyfikuje wyrok Sądu Najwyższego z 6 grudnia 2012 r. wskazując, że przekazanie dokumentów uprawniających do dysponowania wekslem jest równoznaczne z wydaniem weksla, w sytuacji kiedy przeniesienie praw z weksla nastąpiło w toku postępowania sądowego, po wydaniu nakazu zapłaty². Uzasadniając swoje stanowisko, SN kierował się zasadą ekonomiki procesowej, gdzie w konkretnym stanie faktycznym do spełnienia wymogu „wydania” nie było potrzebne odebranie przez cedenta weksla zdeponowanego w sądzie w celu fizycznego wręczenia go cesjonariuszowi, który złożyłby go tam ponownie.

W sytuacji kiedy przelew praw z weksla następuje po zakończeniu postępowania sądowego, trudno jednak oczekiwać, że cedent będzie miał możliwość odebrania weksla z akt sprawy i wydania go w cesjonariuszowi, albowiem na podstawie Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości – Regulamin urzędowania sądów powszechnych z dnia 23 lutego 2007 r. (tj. Dz.U. z 2014 r. poz. 259), po zakończeniu postępowania w sprawie wydanie dokumentu lub przedmiotu następuje na zarządzenie przewodniczącego wydziału (§ 90 ust. 2). Powyższego przepisu nie stosuje się jednak do dokumentów, na podstawie których został wydany nakaz zapłaty, takich jak: weksel, czek, warrant i rewers (ust. 3).

Nabycie zatem wierzytelności wekslowej w drodze zwykłego przelewu wobec awalisty, który odpowiada ze stosunku wekslowego (i któremu jednak co do zasady przysługują zarzuty ze stosunku podstawowego), byłoby bezskuteczne i skutkowało rzeczywistym brakiem możliwości dochodzenia wierzytelności przez cesjonariusza, w sytuacji w której weksel został wykorzystany na potrzeby postępowania sądowego przez zbywcę wierzytelności. Takie rozwiązanie znacząco ogranicza obrót wierzytelnościami wekslowymi, a co za tym idzie faworyzuje dłużnika kosztem praw wierzyciela.

² Wyrok Sądu Najwyższego z 6 grudnia 2012 r., III CSK 86/12, Lexis.pl, nr 5768401.

Niemniej, prezentowane w orzecznictwie dominujące stanowisko wydaje się być oparte na dodatkowo chybnym założeniu, zgodnie z którym w zakresie, w jakim do oceny skutków przelewu praw z weksla nie na zlecenie zbywanego w drodze zwykłego przelewu, należy stosować przepisy o przeniesieniu wierzytelności z dokumentu na okaziciela (tj. art. 517 k.c. w zw. z art. 921¹² k.c.). Jak wskazuje A. Szpunar weksel należy niemal zawsze do grupy papierów wartościowych na zlecenie, zbywanym przez indos, który jest normalnym sposobem przenoszenia praw wynikających z weksla. Jeżeli wystawca zamieścił w wekslu wzmiankę „nie na zlecenie” lub inne zastrzeżenie równoznaczne, można go przenieść jedynie w formie i ze skutkami zwykłego przelewu (co jest głównym przedmiotem analizy niniejszego artykułu). Tego rodzaju weksel należy do papierów wartościowych imiennych. Wreszcie *a contrario* autor wskazuje, że weksel nie może być papierem wartościowym na okaziciela³. Wskazanie w treści weksla osoby remitenta jest warunkiem ważności weksla własnego jak i trasowanego (art. 1 pkt 6, art. 101 pkt 5 Prawa wekslowego). W kontekście powyższego wysoce wątpliwe wydaje się stosowanie przepisów art. 517 k.c. w związku z art. 921¹² k.c., skoro weksel nie ma charakteru papieru wartościowego na okaziciela. Zatem prawa z weksla imiennego, jakim jest weksel nie na zlecenie, mogą być przelane ze skutkiem zwykłego przelewu i nie jest przy tym konieczne wydanie dokumentu. Nie zmienia to jednak faktu, że dla celów dochodzenia roszczeń opartych na takim wekslu niezbędne jest jego posiadanie przez wierzyciela wekslowego, co należy ocenić już przez pryzmat przepisów art. 348 k.c. i następnych.

Wymóg wydania dokumentu powoduje, że czynność prawna obejmująca przelew praw z weksla lub innego papieru wartościowego przybiera charakter realny. W konsekwencji do pojęcia i sposobów wydania dokumentu można stosować odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego o wydaniu rzeczy (art. 348–351 k.c.)⁴. Zgodnie z art. 348 zd. 2 k.c. wydanie dokumentów, które umożliwiają rozporządzanie rzeczą, jest równoznaczne z wydaniem samej rzeczy (*traditio longa manu*). Można zatem przyjąć, że wydanie dokumentów (np. w postaci deklaracji wekslowej) poparte wskazaniem w umowie przelewu konkretnego zabezpieczenia wekslowego, jest tożsame z wydaniem samego weksla. Względny celowościowy i potrzeby obrotu wierzytelnościami uzasadniają stosowanie art. 348 k.c. w drodze analogii przy wykładni pojęcia „wydania dokumentu” w rozumieniu przepisów o cesji wierzytelności.

Zastępcza forma wydania dokumentu znajduje oparcie również w art. 350 k.c., a mianowicie jeżeli rzecz znajduje się w posiadaniu zależnym lub dzierżeniu osoby trzeciej, przeniesienie posiadania samoistnego następuje przez umowę między stronami i przez zawiadomienie posiadacza albo dzierżyciela. W świetle tego przepisu można pokusić się o stanowisko, że sąd, będący w posiadaniu weksla, jest jego depozytariuszem, a więc *quasi*-posiadaczem, którego zawiadomienie o cesji praw z weksla stanowi domniemanie wydania weksla oraz warunkuje skuteczność przelewu.

Problematyka procesowa w świetle zasady bezpośredniości dowodowej wymaga, aby sąd miał możliwość fizycznego skonfrontowania dowodu, w szczególności takiego jak

³ A. Szpunar, *Komentarz do prawa wekslowego i czekowego*, Warszawa 2001, Lexis.pl.

⁴ A. Szumański (red.), *Prawo papierów wartościowych*, System Prawa Prywatnego, t. 18, wyd. 2., Legalis.pl.

weksel, na którym jest oparte żądanie pozwu lub wniosku. Nabywca wierzytelności, opierający powództwo na stosunku wekslowym, winien zatem zawnieść o dołączenie do akt sprawy weksla znajdującego się w aktach innej sprawy oraz przeprowadzenie z niego dowodu.

Reasumując, stwierdzić należy, że wymóg wydania nieindosowanego weksla, jako warunek konieczny przelewu wierzytelności w nim inkorporowanej, nie ma charakteru bezwzględny. W pewnych przypadkach, mimo braku fizycznego wydania weksla, nie można odmówić skuteczności przelewu. Przeciwna interpretacja, zresztą nie znajdująca oparcia w przepisach o cesji, znacząco ograniczałaby obrót wierzytelnościami wekslowymi, w szczególności wobec awalistów, którzy nie odpowiadają ze stosunku podstawowego. W literaturze wskazuje się, że pojęcie wydania dokumentu należy ujmować szeroko, zgodnie z potrzebami nowoczesnego obrotu⁵. ●

⁵ A. Szpunar, *Akcje jako papiery wartościowe*, „PiP” 1993, z. 11–12, s. 13.

Rozporządzenie Rzym II a Konwencja o prawie właściwym dla odpowiedzialności za produkt z 1973 r.¹

dr Magdalena Wasylkowska-Michór, radca prawny

Prawo właściwe dla odpowiedzialności za produkt zostało w rozporządzeniu Rzym II uregulowane w art. 5. Zgodnie z tym artykułem prawem właściwym dla zobowiązania pozaumownego z tytułu szkody wyrządzonej przez produkt jest: a) prawo państwa, w którym uszkodzony ma, w chwili powstania szkody, miejsce zwykłego pobytu, jeżeli produkt został wprowadzony do obrotu w tym państwie lub w braku takiego prawa; b) prawo państwa, w którym produkt nabyto, jeśli został on wprowadzony do obrotu w tym państwie; lub w przypadku gdy nie zachodzi ta okoliczność; c) prawo państwa, w którym powstała szkoda, jeżeli produkt został wprowadzony do obrotu w tym państwie. Te łączniki znajdują jednak zastosowanie, o ile osoba uszkodzona i sprawca szkody nie mają miejsca zwykłego pobytu w tym samym państwie, jako że zd. 1 ust. 1 wyraźnie stanowi, że zasady przewidziane w art. 5 są bez uszczerbku dla art. 4 ust. 2. Druga przesłanka obwarowująca zastosowanie zasady ogólnej to wymóg, aby osoba odpowiedzialna mogła w uzasadniony sposób przewidzieć wprowadzenie produktu lub produktu tego samego rodzaju do obrotu, w przeciwnym bowiem razie zastosowanie znajdzie prawo państwa jej zwykłego pobytu (art. 5 ust. 1 zd. 2). Jest to tzw. klauzula przewidywalności. Ponadto art. 5 zawiera także klauzulę najściślejzego związku, która jest analogiczna do klauzuli najściślejzego związku z art. 4 ust. 3. Jeżeli bowiem ze wszystkich okoliczności sprawy wyraźnie wynika, że czyn niedozwolony pozostaje w znacznie ściślejszym związku z państwem innym niż państwo wskazane w ust. 1, stosuje się prawo tego innego państwa. Znacznie ściślejszy związek z innym państwem może polegać, w szczególności, na istnieniu wcześniejszego stosunku pomiędzy stronami, takiego jak umowa, ściśle związanej z danym czynem niedozwolonym (ust. 2). Uzasadnienie dla takiego rozwiązania zawiera pkt 20 preambuły do rozporządzenia. W odniesieniu do odpowiedzialności za produkt norma kolizyjna powinna zapewniać sprawiedliwy rozkład ryzyka występującego nieodłącznie w nowoczesnym, technologicznie zaawansowanym społeczeństwie, ochronę zdrowia konsumentów, stymulowanie innowacji, zagwarantowanie niezakłóconej konkurencji oraz ułatwianie handlu. Stworzenie systemu kaskady łączników wraz z klauzulą przewidywalności sta-

¹ 22 Konwencja haska o prawie właściwym dla odpowiedzialności za produkt z dnia 2 października 1973 r., (http://www.hcch.net/index_en.php?act=conventions.text&cid=84).



nowi wyważone rozwiązanie w odniesieniu do tych celów. Pierwszym elementem, który należy uwzględnić, jest prawo państwa, w którym poszkodowany miał swoje miejsce zwykłego pobytu w chwili powstania szkody, jeżeli produkt wprowadzono do obrotu w tym państwie. Pozostałe elementy kaskady zostają zastosowane, jeżeli produktu nie wprowadzono do obrotu w tym państwie, bez uszczerbku dla art. 4 ust. 2 oraz możliwości znacznie ściślejszego związku z innym państwem.

Także w uzasadnieniu do pierwszego projektu rozporządzenia zaznaczone zostało, że niezależnie od respektowania uzasadnionych oczekiwań stron, norma kolizyjna dotycząca odpowiedzialności za produkt musi odzwierciedlać także szerokie rozproszenie łączników (siedziba producenta, miejsce wytworzenia produktu, miejsce pierwszego wprowadzenia w obrót, miejsce nabycia przez poszkodowanego, miejsce zwykłego pobytu poszkodowanego), kładąc przy tym nacisk rozwój handlu międzynarodowego, turystyki i mobilności osób i dóbr w Unii Europejskiej. Związek tylko z miejscem bezpośredniej szkody nie jest w tym miejscu odpowiedni, jako że prawo w ten sposób wskazane może nie posiadać związku z rzeczywistą sytuacją, być nieprzewidywalne dla producenta i nie zapewniać właściwej ochrony poszkodowanemu².

Tytuł przepisu może sugerować, że jego zakres obejmuje tylko sytuacje objęte zakresem Konwencji haskiej z 2 października 1973 r. o odpowiedzialności za produkt. Jednakże zarówno terminologia, jak i sposób ujęcia przepisu wskazują na jego szerszy zakres. Norma kolizyjna ma niewątpliwie mniej skomplikowaną treść niż wzorowana na powyższej Konwencji norma zaproponowana we wstępnym projekcie rozporządzenia³.

Konwencja o prawie właściwym do odpowiedzialności za produkt z dnia 2 października 1973 r. określa prawo właściwe dla odpowiedzialności producentów i innych osób wskazanych w art. 3, za szkodę wyrządzoną przez produkt, w tym szkodę powstałą w wyniku błędnego opisu produktu lub nieudzielenia odpowiedniej informacji o jego cechach, właściwościach lub sposobie stosowania (art. 1). Zasada ogólna przyjęta w Konwencji wyrażona została w art. 4. Zgodnie z tym artykułem prawem właściwym jest prawo państwa wystąpienia szkody, jeżeli to państwo jest także: a) miejscem stałego pobytu osoby, która bezpośrednio poniosła szkodę, lub b) głównym miejscem prowadzenia działalności osoby, której przypisuje się odpowiedzialność, lub c) miejscem, w którym produkt został nabyty przez osobę bezpośrednio poszkodowaną. Od tej zasady przewidziane jednak zostały, w art. 5 i 6, liczne wyjątki. Zgodnie z art. 5 niezależnie od postanowień artykułu 4, prawem właściwym jest prawo wewnętrzne państwa miejsca stałego pobytu osoby bezpośrednio poszkodowanej, jeśli to państwo jest również: a) głównym miejscem prowadzenia działalności przez osobę, której przypisuje się odpowiedzialność, lub b) miejscem, w którym produkt został nabyty przez osobę bezpośrednio poszkodowaną. Natomiast art. 6 stanowi, że jeżeli żadne z praw wskazanych na podstawie art. 4 i 5 nie znajduje zastosowania, prawem właściwym jest

² Projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady o prawie właściwym dla zobowiązań pozasądowych („Rzym II”), (COM/2003/0427final-COD2003/0168).

³ M. Fabjańska, M. Świerczyński, *Ujednoczenie norm kolizyjnych dotyczących zobowiązań pozasądowych*, „KPP” 2004, z. 3, s. 742.

prawo państwa, w którym znajduje się główne miejsce prowadzenia działalności osoby, której przypisuje się odpowiedzialność, chyba że powód opiera swoje roszczenia na podstawie prawa państwa wystąpienia szkody.

Konwencja zawiera również skonstruowaną dla własnych potrzeb definicję „produktu”, „szkody” oraz „osoby ponoszącej odpowiedzialność”. Dla celów konwencji:

- a) pojęcie „produkt” obejmuje produkty naturalne lub wytworzone drogą przemysłową, bez względu na to, czy znajdują się w stanie surowym, czy też zostały przetworzone oraz bez względu na to, czy stanowią ruchomości czy nieruchomości;
- b) pojęcie „szkoda” oznacza uszczerbek na osobie lub uszkodzenie mienia, jak również szkodę o charakterze majątkowym, jednak uszkodzenia samego produktu i wynikające z niego szkody majątkowe są wykluczone z zakresu tego pojęcia, o ile nie są powiązane z inną szkodą;
- c) pojęcie „osoba” odnosi się do osoby prawnej, jak również do osób fizycznych, (art. 2).

Konwencja znajduje zastosowanie do odpowiedzialności następujących osób: (1) producentów produktu gotowego lub jego części składowej; (2) producentów produktu ekologicznego; (3) dostawców produktu; (4) innych osób, w tym rzemieślników i magazynierów, w łańcuchu handlowym, występujących w łańcuchu przygotowania lub dystrybucji produktu. Ma ona również zastosowanie do odpowiedzialności przedstawicieli lub pracowników osób określone powyżej (art. 3)⁴.

Z przytoczonych powyżej przepisów można wyciągnąć następujące wnioski. Po pierwsze nie ulega wątpliwości, że w odniesieniu do odpowiedzialności za produkt zakresy zastosowania Konwencji haskiej z 1973 r. oraz rozporządzenia Rzym II pokrywają się. Po drugie już na pierwszy rzut oka widać, że rozwiązania kolizyjnoprawne przewidziane w rozporządzeniu i Konwencji w zasadniczy sposób różnią się od siebie. Ponadto Konwencja zawiera własne, autonomiczne definicje pojęć kluczowych dla odpowiedzialności za produkt takie jak: „produkt”, „szkoda” oraz „osoba ponosząca odpowiedzialność”, podczas gdy w przypadku rozporządzenia Rzym II znaczenie tych pojęć zostanie dopiero wypracowane w przyszłości za pomocą orzecznictwa ETS. Poza tym w przypadku rozporządzenia Rzym II w zakresie prawa właściwego dla odpowiedzialności za produkt dopuszczalny jest wybór prawa przez strony, który z kolei nie został wyraźnie przewidziany przez twórców Konwencji haskiej z 1973 r. Wynika zatem z tego, że w przypadku relacji pomiędzy tymi dwoma aktami prawnym, będzie miała miejsce analogiczna sytuacja jak w przypadku relacji rozporządzenia Rzym II do Konwencji haskiej o prawie właściwym dla wypadków drogowych, tzn., że państwa członkowskie, które jednocześnie są stronami Konwencji o odpowiedzialności za produkt będą ją stosowały w pierwszej kolejności, podczas gdy państwa członkowskie nie będące jej stronami, będą stosowały rozporządzenie Rzym II. Taka sytuacja doprowadzi zaś do powstania, w zakresie prawa właściwego dla odpowiedzialności za produkt, dwóch odrębnych reżimów kolizyjnoprawnych.

⁴ 22 Konwencja haska o prawie właściwym dla odpowiedzialności za produkt z dnia 2 października 1973 r. (http://www.hcch.net/index_en.php?act=conventions.text&cid=84).

Charakter prawny umów o realizację świadczeń edukacyjnych – na tle orzecznictwa sądowego

dr Julian Jezioro, radca prawny

I. Wprowadzenie

Problematyką charakteru prawnego umów o realizację świadczeń edukacyjnych zająłem się przed niespełna dwoma laty w opracowaniu pt. *Charakter prawny umów o realizację świadczeń edukacyjnych – wybrane zagadnienia konstrukcyjne i praktyczne*¹. Wydawało mi się wówczas, że problem z punktu widzenia przyjętych w opracowaniu założeń został wyczerpany i to zarówno w ujęciu konstrukcyjnym, jak i praktycznym wynikającym z oceny znanych mi wówczas działań podejmowanych przez ograny ZUS kontrolujące niektóre uczelnie.

Przypomnijmy, że problemem praktycznym jest ocena charakteru prawnego umów zawieranych przez uczelnie w celu realizacji bieżącej działalności statutowej w zakresie edukacji. Chodzi zasadniczo o ocenę, czy umowy takie mogą posiadać cechy „umów zlecenia” w świetle przepisów ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych², ustawy z dnia 06 lutego 1997 r. o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym³, ustawy z dnia 23 stycznia 2003 r. o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia⁴, ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych⁵, czy też należy je kwalifikować jako umowy o dzieło. Pierwsza z tych kwalifikacji oznacza powstanie obowiązków wynikających z przywołanych tu aktów w zakresie obciążeń ponoszonych przez strony takich umów. A więc obowiązek uiszczenia składek na ubezpieczenie społeczne, tj. emerytalne, rentowe, wypadkowe oraz zdrowotne i na Fundusz Pracy.

W pewnym skrócie rzecz ujmując – oceniłem wówczas, że przyjęte przez ustawodawcę podstawy oceny charakteru prawnego tych umów nie dają podstawy do konstruowania odrębnego od uregulowania KC umów o dzieło⁶ oraz zlecenia⁷, a więc nie

¹ Zob. „Folia Iuridica Wratislaviensis” 2012, vol. 1, no 1, s. 53 in.

² Tekst jedn.: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.; zwanej dalej „ustawą z 1998 r.”.

³ Dz.U. Nr 28, poz. 153 ze zm.

⁴ Dz.U. Nr 45, poz. 391 ze zm.

⁵ Tekst jedn.: Dz.U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 ze zm.

⁶ Zob. art. 627 i n. KC.

⁷ Ściślej umów uregulowanych w art. 750 KC, do których ustawodawca nakazuje stosować przepisy o zleceniu – zob. art. 734 i n. KC.

istnieje w uregulowaniu „autonomiczne”, a więc specyficzne dla wskazanych powyżej obowiązków publicznoprawnych pojęcie tych umów. W efekcie, w sferze konstruowania ocenianych tu stosunków obowiązuje zasada swobody kształtowania treści zawieranych przez uczelnie w ramach swojej działalności umów. Co jednoznacznie wyraża treść art. 353¹ KC. Stąd też sam fakt takiego ukształtowania konkretnych stosunków prawnych nie może być podstawą do kwestionowania przyjętej przez ich strony kwalifikacji i decydujące znaczenie ma analiza konkretnych zawieranych w praktyce umów z punktu widzenia ich cech wyznaczonych przez elementy przedmiotowo istotne (*essentialia negotii*) wynikające z uregulowania kodeksowego. W tej płaszczyźnie przyjmuje się powszechnie, iż dla właściwej kwalifikacji istotne jest każdorazowe ustalenie, na czym polega dzieło, którego powinność wykonania ciąży na przyjmującym zamówienie. Jest to podstawą do odróżnienia umowy o dzieło od zlecenia czy innych podobnych stosunków zobowiązaniowych (w tym umów, których dotyczy art. 750 KC). Ponieważ mamy tu do czynienia ze stosunkami realizującymi zbieżny cel społeczno-gospodarczy, który określanany jest jako uzyskanie świadczenia usług, to pozostałe elementy konstrukcji takich stosunków wykazują daleko posuniętą zbieżność. Ale podkreślimy ich wystąpienie w oderwaniu od *essentialia negotii* nie decyduje o kwalifikacji prawnej⁸. Tak więc przykładowo na podstawie samego sposobu określenia wypłaty wynagrodzenia, określenia miejsca spełnienia świadczenia i innych elementów tworzących tzw. „elementy przedmiotowo nieistotne” (*naturalia negotii*) nie można dokonać trafnej kwalifikacji prawnej stosunku. Kwestia ta wydaje się tak oczywista, że nie wymaga dalszego wyjaśnienia.

Uwzględniając całość uregulowania kodeksowego dotyczącego umowy o dzieło, wskazuje się, iż obowiązkiem przyjmującego zamówienie jest stworzenie dzieła, które w chwili zawierania umowy jeszcze nie istnieje, o cechach wskazanych przez strony. I właściwie ta cecha odróżnia umowę o dzieło od umowy zlecenia (umów o świadczenie usług z art. 750 KC). Dla ilustracji znaczenia pozostałych elementów kwalifikacji odróżniającej analizowane tu stosunki można wskazać, że pomocniczo, akcentuje się „mniejsze znaczenie” w umowie o dzieło obowiązku osobistego wykonania przez przyjmującego; co oznacza, że w tym zakresie zbieżność tych stosunków nie może być podstawą rozstrzygającą kwalifikacji w oderwaniu od pierwszego z przywołanych tu kryteriów⁹.

Można też dodać, że w porównaniu z umową o pracę, umową o dzieło – poza koniecznością osiągnięcia sprawdzalnego rezultatu – wyróżnia samodzielność wykonawcy w wykonaniu dzieła wynikająca z braku zależności stron. W efekcie z umową o dzieło, a nie z umową o pracę mamy do czynienia wtedy, kiedy wykonawca przygotowuje zamówiony przedmiot (w tym przekaz intelektualny) bez obowiązku stosowania się do szczegółowych wskazówek zamawiającego jak ma rezultat osiągnąć.

⁸ Zob. A. Brzozowski, [w:] *System Prawa Prywatnego*. Tom 7: *Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, red. J. Rajski, Warszawa 2004, s. 319–320.

⁹ *Ibidem*, s. 320. Można tu dodać element ten przy kwalifikacji konkretnej umowy jako „zlecenie” jest to tyle istotny, że jest to umowa „zaufania”, stąd też przy możliwości powierzenia jej wykonania w konkretnym przypadku wielu podmiotom wybór tego, do którego zleceńiodawca ma zaufanie stanowi podstawową cechą takiego stosunku.

Mając te założenia na względzie, na podstawie prowadzonych badań obejmujących analizę treści faktycznie zawierane w obrocie umów, uznałem, że w odniesieniu umów, które jako efekt ich zawarcia, przewidują powstanie rezultatu intelektualnego w postaci utworu w rozumieniu przepisów ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych¹⁰ (określanego zwykle terminologią dostosowaną do statutowej działalności uczelni, a więc przykładowo „wykład” itp.) nie ma najmniejszych podstaw do kwalifikowania ich jako przedmiot umowy zlecenia. Nawet wtedy, kiedy są wynikiem umów wyodrębniających taki rezultat nawet obok obowiązku przeprowadzenia następnie zajęć ze studentami (innymi uczestnikami) realizujących to dzieło.

Jak oceniłem błędność dokonywanych w praktyce odmiennej kwalifikacji takich umów polega na całkowitym pominięciu lub powierzchownym odniesieniu się do mającego na tej podstawie zastosowania uregulowania Prawa o szkolnictwie wyższym (zwłaszcza art. 4 tej ustawy), a także przepisów Prawa autorskiego z 1994 r., w takim zakresie, w jakim określa on przedmiot zawieranych umów jako utwór (zwłaszcza art. 1, 17, 50 Prawa autorskiego z 1994 r.). Błąd w rozumowaniu polega na przyjęciu, że utworem jest w istocie „proces twórczy”, a nie jego rezultat – określony przez ustawodawcę jako „utwór”¹¹. W konsekwencji tego błędu o wyraźnych cechach błędu logicznego – następowało niejednokrotnie ograniczenie analizy ocenianych stosunków do dowolnie wybranych przepisów oraz takiej ich interpretacji, która zdaje się być bardziej zgodna z przyjętym arbitralnie założeniem, a nie z obowiązującym uregulowaniem prawnym.

Dotąd za błąd w założeniach, a więc prowadzący do wadliwości prowadzonego rozumowania uznałem – w cytowanym tu opracowaniu – sprzecznym z uregulowaniem Prawa o szkolnictwie wyższym założeniem, że strony zawieranych umów zmierzają, zawierając te umowy, do realizacji celu określonego jako „wyedukowanie studentów”, pojmowanego jako weryfikowalny rezultat. W istocie bowiem, co w mojej ocenie nie wymaga dowodu bo jest w kategoriach logicznych oczywiste, celem tych umów jest stworzenie możliwości studium nabywania wiedzy. Założenie, że celem jest „wyedukowanie studentów” w praktyce przyjmowane było jako kryterium oceny istnienia w strukturze konstruowanych stosunków rezultatu i prowadziło do wniosku, że skoro jest to niemożliwe, to umowa o świadczenie edukacyjne nie może być kwalifikowana jako umowa rezultatu.

Przyjęcie tych dwóch błędnych założeń powodowało, że analiza prowadzona w ramach kontroli zawieranych umów dokonywanej przez ZUS, w znanych mi z praktyki przypadkach, ograniczała się do wskazanych powyżej cech wtórnych zawieranych umów, a więc w odniesieniu do przedstawionej tu konstrukcji prawnej wynikającej z uregulowania art. 627 KC i art. 750 w zw. z art. 734 KC nie mających znaczenia dla prawidłowo dokonanej kwalifikacji prawnej. Co w istocie także jest dotknięte błędem logicznym, bo jak wykazano, elementy te ze względu na zbieżność ogólnej funkcji społeczno gospo-

¹⁰ Tekst jedn.: Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.; zwana dalej „Prawem autorskim z 1994 r.”.

¹¹ Można też dodać, że kwestia ta jest poza jakąkolwiek oceną interpretacyjną w świetle jednoznacznego określenia utworu zawartego w art. 1 Prawa autorskiego w zestawieniu z art. 23 zawierającym katalog dóbr osobistych.

darczej umowy o dzieło oraz umowy zlecenia (umów z art. 750 KC), muszą wykazywać się w pewnym zakresie zbieżnością w każdej z wyodrębnionych przez ustawodawcę postaci stosunku, który zmierza do wspólnego celu.

Tyle, skrótkowo wynikało z mojej poprzedniej wypowiedzi. I ocena ta nie uległa zmianie. Co więc skłoniło mnie do ponownego zajęcia się przedstawionym tu zagadnieniem? Przedstawiona przeze mnie zarysowo praktyka obrotu wykazuje się pewną dynamiką zdarzeń, a elementem tego są oceny dokonywane m. in. przez judykaturę w orzeczeniach dotyczących skonkretyzowanych stanów faktycznych. Orzeczenia te nie były mi znane kiedy pracowałem nad poprzednią publikacją. Konieczne wydaje mi się uzupełnienie tego braku i temu głównie poświęcam to opracowanie.

W mojej ocenie, przynajmniej początkowo, orzeczenia te¹² dotknięte są, przynajmniej w pewnej części, wskazanymi tu błędami interpretacyjnymi. Co jak się okazało, nie jest już tylko kwestią li tylko „dywagacji” prawnych dotyczących abstrakcyjnych konstrukcji wynikających z przepisów. Ale ma realny wymiar społeczny i ekonomiczny oraz wpływa w sposób istotny na działalność edukacyjną w naszym kraju. Jak też oceniam na podstawie orzecznictwa Sądu Najwyższego, można odnieść wrażenie, że tendencja ta ostatnio uległa pewnej zmianie. Niezależnie od pozytywnej oceny tej zmiany z punktu widzenia wykładni obowiązujących przepisów dla praktyki obrotu staram się w uwagach końcowych sformułować ogólniejszą ocenę przyczyn zaistniałych w praktyce obrotu zdarzeń. W moim zamierzeniu jest to ogólny wniosek *de lege ferenda*.

II. Waga i istota problemu na tle praktyki obrotu

O tym, że objęty rozważaniami problem jest istotny niech świadczy m. in. fakt oświadczenia senatora Andrzeja Kobiaka, z którego wynika merytorycznie uzasadniony sprzeciw w stosunku do interpretacji zawieranych przez uczelnie umów jako umów „zlecenia” prezentowanej przez ZUS. Senator, powołując się m. in. na orzecznictwo Sądu Najwyższego¹³ i dotychczasową praktykę wykładni, wskazuje na wadliwość przyjętej przez ZUS praktyki i trafnie dostrzega, że istotą problemu jest brak właściwej oceny charakteru działalności akademickiej w odniesieniu do jej efektu. A także nieuwzględnienie, że jej rezultatem jest dobro prawne o charakterze intelektualnym, które niejednokrotnie posiada cechy utworu w rozumieniu Prawa autorskiego z 1994 r.¹⁴ Oświadczenie to spowodowało udzielenie przez ministerstwo nadzorujące działalność ZUS odpowiedzi¹⁵. Odpowiedź ta zostanie poniżej przytoczona bardziej szczegółowo. Wynika to z tego, że ze względu na formę prawną i okoliczności jej udzielenia należy uznać ją za oficjalne

¹² Zasadniczo dotyczy to orzeczeń niektórych sądów apelacyjnych, które zmieniały na korzyść ZUS rozstrzygnięcia sądów I instancji.

¹³ Wyr. SN z 30 maja 2001 r. (sygn. akt I PKN 429/00).

¹⁴ Zob. Odpowiedzi złożone na oświadczenia złożone przez senatorów na 41. Posiedzeniu Senatu, Warszawa 2014, dostępne pod adresem: <http://www.senat.gov.pl/prace/senat/odpowiedzi-na-oswiadczenia-zlozone-przez-senatorow/?sbl=czarno-zolty>, s. 65–67.

¹⁵ Zgodnie z art. 66 ust. 2 ustawy z 13 października 1989 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) jest minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego.

stanowisko stanowiące wyznacznik i uzasadnienie prawne i faktyczne dla działań podejmowanych w praktyce obrotu przez ZUS. Stąd też w konkretnych sprawach trudno sobie wyobrazić sytuację, w której nie jest ono uwzględniane. Jest tym bardziej cenne, że jest to także deklaracja dotyczące nie tylko wykładni przepisów prawnych jaką prezentuje ZUS, ale także polityki ich stosowania.

W tej ostatniej kwestii ministerstwo zdaje się udzielać zapewnienia, że działania podejmowane przez ZUS w stosunku do uczelni wyższych nie mają charakteru „akcyjnego”, ale są wynikiem tego, że „stanowisko ZUS w przedmiocie kwestionowania umów o dzieło ewaluuje wraz z linią orzecniczą sądów, która stanowi istotne kryterium kształtujące kierunek działań. Jednocześnie Członek Zarządu ZUS zapewnia, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie prowadzi zintensyfikowanych działań wobec wyższych uczelni”. Tak więc literalnie – wzrost zaangażowania kontrolnego ZUS jest wynikiem zmiany w linii orzecniczej sądów. Stąd istotne jest wskazanie na te rozstrzygnięcia.

Z udzielonej, na oświadczenie senatora Andrzeja Kobiaka, odpowiedzi ministerialnej wynika, że nie jest przez ZUS kwestionowana sama możliwość zawierania umów o dzieło celem uzyskania świadczeń edukacyjnych oparta o zasadę swobody umów. Natomiast działania ZUS mają na celu kontrolę, czy „przestrzegane są przepisy KC” w odniesieniu tego rodzaju umów. Trudno w tym miejscu nie wyrazić zdziwienia, że to ZUS ma być organem powołanym do kontroli przestrzegania przepisów prawa prywatnego, a nie sądy powszechne. Ale zapewne niezbyt fortunne określenie powinno być tłumaczone w kontekście omawianego problemu, stąd chodzi zapewne o kontrolę skutków dokonywania czynności cywilnoprawnych w zakresie obowiązków publicznoprawnych?

Dalej, zgodnie z tą wypowiedzią „*charakter prawny umowy określa przede wszystkim jej treść oraz warunki i okoliczności towarzyszące jej wykonywaniu. Tym samym o rodzaju umowy nie decyduje wyłącznie jej nazwa*”. I w tym celu ZUS każdorazowo dokonuje analizy zapisów umowy i stanu faktycznego – „badaniu podlega przedmiot umowy, warunki wykonywania pracy, uregulowania zawarte w umowie określające odpowiedzialność wykonawcy za osiągnięcie konkretnego rezultatu, powtarzalność czynności, czy możliwe jest poddanie dzieła badaniu na istnienie wad fizycznych. Warunkiem uznania, że mamy do czynienia z umową o dzieło jest w szczególności określenie w umowie rezultatu, jaki powinien być osiągnięty w wyniku jej wykonania. Powinien być on z góry wyraźnie sprecyzowany”. W tym miejscu następuje przywołanie rozstrzygnięć sądowych. A mianowicie w kwestii ogólnej kwalifikacji umowy o dzieło – ogólnikowo orzeczenie SN z 4 lipca 2013 r., (II UK 402/12). Następnie równie ogólnikowo orzeczenie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 6 czerwca 2012 r., (III AUa 377/12), z którego wynika że „brak rezultatu wykonywanej czynności w (...) umowie decyduje, iż umowa winna być zakwalifikowana jako umowa o świadczenie usług, do której znajdują zastosowanie przepisy o zleceniu w rozumieniu art. 750 k.c.”. W tej części udzielona odpowiedź jest na tyle ogólna i odwołuje się do powszechnie akceptowanych kryteriów, że właściwie trudno poza zaakcentowaniem jej ogólnikowości się do nie odnieść.

Ponadto jedna, i to bardziej szczegółowo, z uwzględnieniem zasadniczej kwestii jaką jest skonkretyzowana ocena stanu faktycznego, stanowisko ministerialne odwołuje się

do wyr. Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 30 sierpnia 2012 r., (sygn. akt III AUa 394/12), a ściślej fragment jego uzasadnienia¹⁶. Warto je przytoczyć dosłownie [zachowałem dosłowność tekstu z wydruku, stąd czytelnik zapewne dostrzeże pewne nieścisłości w oznaczeniu zakresu cytatu dosłownego z uzasadnienia sądowego]: „w przypadku przeprowadzenia cyklu wykładów/zajęć dydaktycznych, nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać uczniom”. Ponadto rzeczą typową dla każdego etapu edukacji jest przygotowanie przez nauczyciela programu, konspektu, materiałów, w oparciu o które realizuje on program nauczania. Czynności te, nawet jeśli zostaną zmaterializowane na piśmie, czy nośniku elektronicznym (prezentacja multimedialna) nie mogą, zdaniem Sądu Apelacyjnego, być utożsamiane z dziełem którego dotyczy umowa, bowiem ta dotyczyła przeprowadzenia zajęć”.

Podkreślmy tutaj istotną obserwację wynikającą z przedstawionej tu analizy literalnej treści wystąpienia ministerialnego – takie rozłożenie akcentów wyraźnie wskazuje, że „uzasadnienie” podejmowanych przez ZUS rozstrzygnięć opiera się przede wszystkim na „linii orzeczniczej” wynikającej m. in. z orzeczenia sądu we Wrocławiu z 30 sierpnia 2012 r., a pozostałe przywołane orzeczenia w istocie poza określeniem najbardziej ogólnych kryteriów kwalifikacji spornych umów nie zawierają rozstrzygnięć dotyczących bezpośrednio sedna rozważanego problemu. Jest to o tyle istotne, że sformułowane przez ministerstwo wnioski oparte są właśnie na tym rozstrzygnięciu i jego analiza z punktu widzenia trafności przyjętego rozstrzygnięcia pozwala na ocenę także prawidłowości stanowiska ministerialnego. Tak chyba należy rozumieć przywołane na wstępie uzasadnienie dla intensyfikacji działań kontrolnych ZUS, które zostały określone jako „ewaluujące” wraz z linią orzeczniczą sądów. Dlatego w dalszej części tego opracowania zasadniczo jako przedmiot analizy merytorycznej przyjmując należy przede wszystkim tę wypowiedź judykatury.

Ponadto ministerstwo wyjaśnia, że w działaniach ZUS nie ma niczego nadzwyczajnego, bo w istocie jest wynikiem realizacji obowiązków ustawowych (wskazuje się w tym zakresie wprost na art. 68 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). I na poparcie tezy o konieczności odpowiedzi ministerialna wskazuje bez podania szczegółowej podstawy tej oceny na nasilenie zjawiska „zawierania umów cywilnoprawnych w miejsce umów o pracę i nie dotyczy ono tylko szkół wyższych. Jest ono również skutkiem ograniczenia wieloletowości zarówno kadry naukowej jak i innych grup zawodowych w obowiązującym systemie prawa. Wprost odnosząc się do wyników działalności ZUS odpowiedź ministerialna wskazuje na sytuacje, w których wykładowca zatrudniany jest przez pewien okres czasu na podstawie umowy o pracę, a następnie umowa o pracę zastępowana jest umową o dzieło, ale zakres czynności pozostaje ten sam. Innym znanym przypadkiem jest sytuacja, w której wykładowca przeprowadza wykłady w tygodniu dla studentów studiów stacjonarnych na podstawie umowy o pracę, a dla studentów

¹⁶ Pełen tekst orzeczenia jest dostępny na stronie: [http://www.orzeczenia.wroclaw.sa.gov.pl/content/\\$N/155000000001521_III_AUa_000394_2012_Uz_2012-08-30_001](http://www.orzeczenia.wroclaw.sa.gov.pl/content/$N/155000000001521_III_AUa_000394_2012_Uz_2012-08-30_001); niejako na marginesie można też wskazać, że wynika z niego, że sprawa dotyczyła umowy o prowadzenie zajęć w LO, a nie w szkole wyższej.

studiów niestacjonarnych wykłady z tego samego przedmiotu nauczania są przeprowadzane w ramach umowy o dzieło”.

Dla porządku należy też podać, że stanowisko to kwestionuje znaczenie orzeczeń SN przywołanych przez senatora Andrzeja Kobiaka. Mają być one jedynie „odzwierciedleniem oceny sądu w przedmiocie dopuszczalności zatrudnienia w niepublicznej szkole artystycznej nauczyciela na podstawie umowy o dzieło, natomiast wyrok Sądu Najwyższego z 2006 r. dotyczy definicji dzieła w odniesieniu do ochrony praw autorskich i zapłaty. Późniejsze orzecznictwo na tle spraw prowadzonych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych potwierdza rozstrzygnięcia ZUS w tym zakresie”.

Konkludując tę część prowadzonej analizy można przyjąć co następuje. Wynikiem aktualnych działań ZUS jest zmiana dotychczas nie budzącej większych wątpliwości kwalifikacji umów o świadczenia edukacyjne zawieranych przez uczelnie. Także inne podmioty zajmujące się świadczeniami tego rodzaju działalnością. A mianowicie dotychczas kwalifikowane jako umowy o dzieło – uznawane są w trakcie kontroli za umowy zlecenia w rozumieniu przywołanych powyżej przepisów z zakresu ubezpieczeń społecznych. W efekcie pojawia się konieczność uregulowania do tej pory nieuiszczanych z powodu tej zdaniem ZUS wadliwej kwalifikacji, składek wraz z zaległymi odsetkami. Ponieważ w poprzedniej sytuacji umowy te były zawierane na dużą skalę, kwestia ma poważny wymiar ekonomiczny dla wielu podmiotów „sektora edukacyjnego” zarówno publicznego, jak i niepublicznego. Przyczyną tego stanu – w zaprezentowanym powyżej ujęciu ministerialnym – ma być praktyka zastępowania dotychczasowych umów o pracę umowami o dzieło, albo „dublowanie” dotychczasowych umów o pracę dodatkowymi, zawieranymi często z tymi samymi osobami. A uzasadnieniem dotyczącym wykładni prawa – zmiana dotychczasowego orzecznictwa sądowego, co niejako uruchomiło działania ZUS. Już *prima facie* rozumowanie takie musi spotkać się z następującymi wątpliwościami.

Po pierwsze w uzasadnieniu odpowiedzi dotyczącej kwalifikacji umów o świadczenia edukacyjne prowadzone na wyższych uczelniach, zasadnicza część argumentacji ministerialnej wynika z orzeczenia zapadłego w sprawie umowy o świadczenia w ramach zajęć prowadzonych w LO. Co oczywiście nie przesądza o trafności zapadłego rozstrzygnięcia, ale rodzi wątpliwość dla czego ministerstwo nie posłużyło się wcześniejszymi orzeczeniami jakie zapadły w sprawach „bliższych” stanom faktycznym stanowiącym przedmiot oświadczenia senatora. Co istotniejsze trudno zgodzić się z rozumowaniem typu, to co dotychczas występowało na mniejszą skalę (podkreślmy pod rządą tych samych przepisów) – było akceptowalne w zakresie kwalifikacji jako umów o dzieło, a aktualnie wobec wzrostu skali zjawiska nagle przestało być takie. A wynika to wyraźnie z odpowiedzi ministerialnej.

Ponadto trudno oprzeć się wrażeniu, że następstwo zdarzeń było nieco inne niż przedstawia to stanowisko ministerialne. Analiza terminów zdarzeń wskazuje, że podstawowa podniesiona argumentacja prawna dotycząca kwalifikacji przedmiotowych umów, objęta jest orzeczeniem z 30 sierpnia 2012 r., (sygn. akt III AUa 394/12), czyli orzeczeniem które samo przez się nie zmieniło dotychczasowej „linii orzeczniczej”, ale jest

wynikiem sporu wywołanego przez zakwestionowanie kwalifikacji prawnej konkretnej umowy i uwzględnieniem przez sąd „nowego” w stosunku do dotychczasowej praktyki stanowiska ZUS. Można tu dodać, że przywołany wyrok poprzedzony został wcześniejszymi orzeczeniami dotyczącymi bezpośrednio szkół wyższych i pracowników naukowych.

III. „Linia orzecznicza” powoływana przez ZUS

Porównując fragment uzasadnienia orzeczenia sąd we Wrocławiu wykorzystanego w przedstawionym powyżej stanowisku ministerialnym z zapadłymi wcześniej orzeczeniami tego sądu wydaje się, że zaprezentowana w nim argumentacja wcześniej już pojawiła się w przykładowo w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu w sprawie rozpatrywanej pod sygn. akt III AUa 377/12 w dn. 6 czerwca 2012 r. Wyrok ten zmienił zaskarżony wyrok sądu I instancji w ten sposób, że jej odwołanie oddalił, a w efekcie nastąpiło rozstrzygnięcie niekorzystne dla skarżącej w tej sprawie szkoły wyższej. Stąd też bardziej zasadna jest szczegółowa analiza oparta o to orzeczenie, które wprost dotyczy szkoły wyższej, a tym samym pozwala na odniesienie rozważanego problemu do objętego celem tego opracowania kontekstu w możliwie najszerszym zakresie.

Z uzasadnienia tego wyroku, w pierwszym rzędzie wynika, że przedmiotem sporu była ocena rodzaju łączącej wnioskodawcę z zainteresowanym umowy. Sąd ten ustalił, że obowiązkiem zainteresowanego, zgodnie z zawartą umową było „przygotowanie i przeprowadzenie wykładów, według harmonogramu ustalonego z wnioskodawcą. Strony zawierające umowę oznaczyły ją jako umowę o dzieło i przeniesienie praw autorskich. Umowa została sporządzona według określonego schematu szerszego niż zakres czynności wykonywanych faktycznie przez zainteresowanego, który nie miał obowiązku przeprowadzenia egzaminów, czy ustalenia kryteriów zaliczenia przedmiotu lub zadań na ćwiczenia, których nie prowadził. Nazwa umowy z wyekspozowaniem terminologii służącej podkreśleniu wybitnie charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie są elementami decydującymi samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Frazeologia naprowadzająca opracowanie harmonogramu według „oryginalnych metod opracowanych przez Autora”, zdaniem Sądu Apelacyjnego miała służyć wyłącz- nie podbudowaniu koncepcji umowy o dzieło.

Sąd zasadniczo trafnie, ale ogólnikowo ocenił, że „na podstawie umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 kc przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania określonego dzieła. Efektem końcowym jest więc pewien rezultat w postaci materialnej lub niematerialnej. Dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci w jakiej dotychczas nie istniało”. A następnie, że w przypadku „przeprowadzenia cyklu wykładów nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać studentom. Poziom wiedzy studentów po takich wykładach nie może być utożsamiany z wymaganym rezultatem, nadto liczba wykonywanych godzin wykładów

nadaje im charakter powtarzalnych czynności, nawet jeżeli wykład podzielono na części. Oczywiście jest, że na każdym wykładzie dobór słów, przykładów może być inny, ale nie zmienia to typowej usługi w wymagany efekt. Wkład w postaci wysiłku umysłowego wymagany jest przy każdej pracy umysłowej i jest wykładnikiem tylko obowiązku starannego działania.”

Wydaje się, że stanowisko prezentowane przez ministerstwo (także ZUS), które przytaczam powyżej wprost powtarza z pewną modyfikacją (np. tam „uczniowie” tu „studenti”) właśnie tę część uzasadnienia ocenianego tu wyroku. Choć – jak oceniam – występuje tu świadome lub też nieświadome inne rozłożenie akcentów i pominięcie dalszego kontekstu. Po pierwsze wydaje się, że sądowi nie chodzi o to, że świadczenie przybiera postać sumy odrębnych (w tym znaczeniu cyklicznych) rezultatów, ale o to, że brak jest w sprawie objętej omawianym orzeczeniem dowodu (w ujęciu sądu w postaci ich „ucieleśnienia”) na istnienie takiej sumy odrębnych rezultatów. Czyli, że będąca w tej sprawie stroną uczelnia wyższa, nie wykazała dowodowo tej cechy świadczenia rezultatu, a w efekcie wbrew literalnej treści umowy jej świadczenie polegało na świadczeniu starannego działania. Ocena taka jest – moim zdaniem także w omawianej tu sprawie rozpatrywanej przez sąd wadliwa i zupełnie pomija istotę zobowiązania w tego typu umowach. Choć ma pewne uzasadnienie w materiale dowodowym opisywanej sprawy. Oceniam, że sąd nie zważył na to, czym jest wykład jako ustawowo wyodrębnione dobro prawne – utwór. Ścisłej mówiąc sprowadził to zobowiązanie do czynności polegającej na rodzaju czynności technicznych, które polegają na wykorzystaniu tego dzieła w działalności zamawiającego, a w efekcie sankcjonuje – wbrew logice – swoiste „oderwanie” takiego przekazu od elementu stosunku jakim jest świadczenie wykonawcy w analizowanych umowach. Ocenę tą oparł na braku dowodu na „stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci w jakiej dotychczas nie istniało”.

Należy tu ponownie podkreślić, że przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło, może mieć charakter materialny i niematerialny¹⁷. Przy czym dla sądu istotne zdaje się to, że w odniesieniu do tych ostatnich (niematerialnych przedmiotów umowy o dzieło) utrwał się pogląd, że dzieła takie dodatkowo należy weryfikować poprzez ocenę, czy dadzą się ucieleśnić. Chodzi tu o możliwość odróżnienia ich od innych przedmiotów. Kwestia ta jawi się procesowo jako podstawowa, bowiem sąd m. in. przyjął, iż [cytat dosłowny z uzasadnienia, podkreślenia J.J.]: „Z zeznań rektora wnioskodawcy jednoznacznie wynika, że podpisy na listach obecności były formą kontroli, czy zajęcia się odbywają w wyznaczonych terminach. Trudno więc tu zauważyć daleko idącą swobodę wykonawcy w wykonaniu przedmiotu umowy, której dopatruje się sąd pierwszej instancji. Czynnością końcową było przeprowadzenie przez zainteresowanego wykładowców, a więc typowej usługi dydaktycznej i to na rzecz podmiotu zajmującego się kształceniem. Rzeczą typową dla każdego etapu edukacji jest przygotowanie przez nauczyciela począwszy od najniższego etapu nauki, programu który będzie w danych jednostkach czasowych realizowany. Nawet jeżeli strony określały to mianem sylabusu,

¹⁷ Por. K. Zagrobelny, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 1039, a także A. Brzozowski, [w:] *System Prawa Prywatnego*. Tom 7: *Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, red. J. Rajski, Warszawa 2004, s. 329.

to tego typu czynności wykonawcy usługi są konieczne, uprzednie, mają charakter wybitnie techniczny, pomocniczy i przygotowawczy. Nawet jak zostaną zmaterializowane na piśmie nie mogą, zdaniem Sądu Apelacyjnego, być utożsamiane z dziełem którego dotyczy umowa, bowiem ta dotyczyła przeprowadzenia zajęć wykładów. Na etapie sylabusu właściwa umowa jeszcze nie była realizowana. Wbrew zawartej umowie na piśmie strony nie wskazały jakie i w jakiej postaci zmaterializowane prawa autorskie miały na okres roku przejść na wnioskodawcę, skoro szkoła ich nie posiada i nie wie co mogło się z nimi stać. Ta część umowy stron służyła więc wybitnie, w ocenie Sądu Apelacyjnego podbudowaniu elementów umowy o dzieło w oderwaniu od stosowanej praktyki i realiów sprawy”.

Podniesiony przez sąd problem jest istotny dotyczy bowiem ustawowego ujęcia utworu jako wyodrębnionego dobra prawnego (a więc dzieła). Aktualnie przeważa – także w doktrynie – ocena, że przedmiotem umowy o dzieło mogą być jedynie takie dobra niematerialne jakie mogą być ucieleśnione. Przykładowo realizuje się to poprzez utrwalenie stworzonych planów w postaci rysunków, przekazu słownego w formie wydruku, wykładu w formie prezentacji itp. A więc w takiej postaci, która może być przedmiotem postrzegania, tak by dało się je odróżnić od innych. Forma (jej rodzaj) takiego ucieleśnienia nie ma znaczenia dla samego faktu powstania dzieła jako wyodrębnionego dobra prawnego. Wynika to jednoznacznie z uregulowania art. 1 Prawa autorskiego z 1994 r., a w efekcie nie podlega odmiennej ocenie. Przepis ten reguluje przesłanki ustawowe powstania utworu jako odrębnego dobra prawnego chronionego przez prawo autorskie.

Spełnienie tych przesłanek oznacza, że w sferze objętej regulacją prawną powstaje utwór, czyli dzieło, które należy przeciwstawić procesowi jego powstania (świadczeniu „usługi” w ujęciu prezentowanym przez sąd) – a więc samej zdolności do stworzenia takiego dzieła. Z przepisu tego wynika jednoznacznie, że nie jest wymagane utrwalenie – wystarczające jest „ustalenie przejawu indywidualnej twórczości”. W efekcie błędnym jest założenie, że utwór „nie istnieje” skoro „na etapie sylabusu umowa jeszcze nie była realizowana”. Podkreślmy, w ujęciu ustawowym – rezultat jest objęty ochroną od momentu ustalenia, a więc powstania komunikatu zrozumiałego, choćby dla jednej poza autorem osoby. Utrwalenie ma dla faktu powstania utworu charakter wtórny i omawiany tu wymóg jest już spełniony jeśli istnieje możliwość takiego ucieleśnienia dzieła¹⁸. Można tu dodać, że zgodnie z art. 1 ust. 3 Prawa autorskiego z 1994 r. „utwór jest przedmiotem prawa autorskiego od chwili ustalenia, chociażby miał postać nieukończoną”. Jest więc jest chroniony jako rezultat indywidualnej twórczości także wtedy kiedy nastąpiło jedynie częściowe jego utrwalenie, np. w zarysowej formie sylabusu.

W tym kontekście normatywnym, trudno oprzeć się ocenie, że sąd nie dostrzegł istoty sprawy pomijając uregulowanie Prawa autorskiego z 1994 r. i w efekcie utożsamia powstanie dzieła tylko z jego faktycznym utrwaleniem¹⁹. Wykład (zajęcia) realizowane

¹⁸ Zob. m.in. M. Poźniak-Niedzielska, [w:] *System Prawa Prywatnego*. Tom 13: *Prawo autorskie*, red. J. Barta, Warszawa 2013, s. 12–13.

¹⁹ Zob. w kwestii istoty rezultatów niematerialnych zwłaszcza: A. Brzozowski, [w:] *System Prawa Prywatnego*. Tom 7: *Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, red. J. Rajski, Warszawa 2004, s. 329.

na podstawie umów zawieranych przez szkołę, w chwili ich zawarcia są przedmiotami przyszlými, a więc nie istniejącymi. Jednak są to przedmioty dające się „z góry” określić, samoistne (niezależnymi od innych możliwych w tym zakresie rozwiązań). Następnie na skutek spełnienia świadczenia następuje ich ustalenie oraz w dalszej kolejności są ucieleśniane w różnej postaci. Ten ostatni zabieg dla ich powstania ma jednak charakter li tylko wtórny²⁰.

Z tego względu niematerialny charakter dzieła nie wyklucza np. możliwości zastosowania do nich przepisów o rękopisach za wady, co często uznaje się za dodatkowe kryterium kwalifikacyjne przedmiotu umowy o dzieło. Nie powinno budzić wątpliwości, że np. do wykładów będących utworami w postaci ustaleń znajdują zastosowanie przepisy Prawa autorskiego z 1994 r. regulujące odpowiedzialność za wady fizyczne (usterki) i prawne przedmiotu umowy (por. art. 55 tej ustawy).

Sformułowana tu ocena nie powinna budzić także wątpliwości na tle dotychczasowych wypowiedzi judykatury. Sąd Najwyższy jednoznacznie i trafnie uznał, iż przepisy dotyczące umowy o dzieło znajdują zastosowanie także w sytuacji, gdy umowa zobowiązująca jedną ze stron do osiągnięcia określonego rezultatu, odpowiada wymaganiom dzieła z art. 627 KC, będzie przedmiotem regulacji np. ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych²¹. Jak dotychczas dotyczyło to także wypowiedzi organów administracji państwowej. Można tu wskazać na dokument określony jako „Wyjaśnienie Wiceprezesa RM, Ministra Finansów z 28 marca 1995 r., Zn. PR-1130/534/95 (dydaktyka)”, w którym ten wprost stwierdzono, że [cytat dosłowny]: „przygotowanie i wygłoszenie wykładu przez jego autora stanowi przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze (...) wygłoszenie takiego wykładu wobec słuchaczy stanowi spełnienie warunku ustalenia tego utworu”²². Jakkolwiek jest to stanowisko organu administracji, to świadczy o trafności prezentowanej tu oceny. Istotą działalności wykładowej nie jest świadczenie bliżej nieokreślonej usługi wykładu, ale pierwotnie przygotowanie dzieła – utworu, a następnie jego prezentacja. Zresztą oba elementy mają cechy świadczenia rezultatu.

Co jest przyczyną nietrafności ustaleń dotyczących podstaw przyjętych przez sąd rozstrzygnięć? Być może w przytoczonym tu orzecznictwie pojawia się i jak można ocenić ulega utrwaleniu, błędne utożsamianie tzw. „pola eksploatacji utworu” (sposobu jego wykorzystania) z samym dziełem jako przedmiotem umowy. Prawnie określoną cechą utworów jest możliwość wykorzystania ich na tzw. „polach eksploatacji”. Kwestia ta także nie podlega odmiennej ocenie – bo wynika wprost z treści art. 17 oraz 50 Prawa autorskiego z 1994 r. Trudno oprzeć się wrażeniu, że sąd błędnie utożsamia przedmiot umowy o dzieło (tj. dzieło autorskie jakim jest wykład) z polami eksploatacji na jakich jest on wykorzystywany „mieszając” te pojęcia, choć oba zostały wyraźnie zdefiniowane jako odrębne kategorie prawne przez przepisy, które powinien był zastosować przy formułowaniu wniosków ocennych zawartych w orzeczeniu.

²⁰ Tamże.

²¹ Zob. wyr. z 18.6.2003 r. II CKN 269/01, Biul. SN 12 poz. 14.

²² J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie. Przepisy, orzecznictwo, umowy międzynarodowe*, Warszawa 2002, s. 431.

Sąd przyjął też [cytat dosłowny], że: „Powyższa ocena charakteru łączącej strony umowy nie może być dokonana w całkowitym oderwaniu od systemu prawnego, którym działa podmiot zlecający, tj. szkoła wyższa. Zgodnie z art. 107 i 110 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz.U. 164/1365 ze zm.) nauczyciele akademicy są zatrudniani jako pracownicy naukowo-dydaktyczni i pracownicy dydaktyczni, do których zaliczani są wykładowcy, instruktorzy i lektorzy. Te osoby etatowe wykonują zatrudnienie w ramach podporządkowania pracowniczego, toteż w odniesieniu do osób nieetatowych, jak zainteresowana, którym uczelnia przyznaje według uznania większą dozę swobody w zakresie realizacji procesu nauki, co najwyżej znajduje zastosowanie umowa o świadczenie usługi. Skoro pracownicy etatowi, często na stanowiskach profesorskich przeprowadzają wykłady w ramach stosunku pracy, a więc czynności starannego działania, to brak jakichkolwiek racjonalnych kryteriów merytorycznych, aby wykłady wykonywane przez osoby nieetatowe nie były również z tego powodu traktowane jako świadczenie usługi w ramach obowiązku starannego działania. Elementy osobistego wykonania umowy i odpłatność są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług”.

Prezentowany tu tok rozumowania miałby pewne uzasadnienie w odniesieniu do stanu faktycznego, gdyby nie to, że także w Prawie autorskim z 1994 r. przypadek tworzenia utworów w ramach wykonania obowiązków ze stosunku pracy został w sposób szczególny uregulowany. Świadczy to o tym, że stosunek pracy nie może być postrzegany tak jednolicie – jak postrzega to sąd. Należy zważyć, że bez uregulowania zawartego w art. 12 – 14 Prawa autorskiego z 1994 r., pracodawca wykładowcy nie nabyłby praw autorskich, a więc nie mógłby korzystać legalnie z efektów jego pracy. A w efekcie takie uproszczenie, jak wynikające z uzasadnienia wyroku jest nieuzasadnione. Podkreślmy to ustawodawca wprowadzając wskazaną tu regulację postrzega, że obok pracy świadczonej przez pracownika – pojawia się jej rezultat w postaci dobra prawnego (utworu także artystycznego wykonania) i dlatego reguluje zasady na jakich w ramach stosunku pracy pracodawca może z nich korzystać. Analiza art. 12 i 13 Prawa autorskiego z 1994 r. wyraźnie wskazuje, że w tego typu umowach występują elementy typowe dla umowy o dzieło, w tym wyraźnie jest tam mowa o „przyjęciu utworu”, czego nie ma w umowie o świadczenie usług z art. 750 KC. Tak więc w istocie w tego typu umowach nie można wprost uznawać, że mamy tu do czynienia z analogicznym do modelu zlecenia stosunkiem. Przeczy temu wprost przywołane uregulowanie. Dalej sąd przyjmuje [cytat dosłowny]: „Ewentualne dążenie wnioskodawcy do obniżenia kosztów, poprzez zwolnienie umowy o dzieło od składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, nie staje się elementem definicyjnym tego rodzaju zobowiązania. W świetle powyższego nie ma podstaw do przypisania jako wiodącego kryterium oceny, jak to uczynił sąd I instancji, woli stron zawierających umowę”.

Istotnie pobudki, które skłaniają do dokonania określonej czynności prawnej nie są elementem jej treści, a tym samym nie wpływają na jej charakter prawny. Jest to właściwie stwierdzenie oczywiste. Ale nie oznacza to, że strony nie mają wyboru i w analizowanych tu sytuacjach nie mają prawa ukształtować stosunku prawnego jako stosunku z umowy o dzieło. Wszak brak jest podstaw normatywnych do konstruowania poprzez przywołane wyżej uregulowanie określające obowiązek uiszczenia składek na rzecz

ZUS „autonomicznego”, a więc specyficznego dla tego obowiązku pojęcia „umowa o dzieło”. W efekcie rozumienie pojęcia „umowa o dzieło” opiera się na uregulowaniu kodeksowym zawartym w art. 627 i n. KC. Natomiast z przywołanego uregulowania „składkowego” wynika stosunkowo szerokie, ale zgodne też z ujęciem kodeksowym rozumienie pojęcia „umowa zlecenia” – obejmuje ona nie tylko zlecenie, w ścisłym określonym przez art. 734 KC pojęciu, ale także umowy o świadczenie usług wskazane w art. 750 KC. W efekcie, w sferze konstruowania ocenianych tu stosunków obowiązuje zasada swobody kształtowania treści zawieranych przez uczelnie w ramach swojej działalności umów, co wyraża literalnie treść art. 353¹ KC.

Konkludując tę część prowadzonej tu analizy trudno nie odwołać się do wskazanych na wstępie jako wnioski wynikające z opracowanie pt. *Charakter prawny umów o realizację świadczeń edukacyjnych – wybrane zagadnienia konstrukcyjne i praktyczne*. Rozstrzygnięcie jakie zapadło, a także późniejsze oparte o przedstawiony tu tok rozumowania dotknięte jest wskazanymi tam błędami w założeniach. Sąd zdaje się pomijać skutki prawne związane z tym, że przedmiotem omawianych tu umów o dzieło są zazwyczaj utwory w rozumieniu przepisów Prawa autorskiego z 1994 r. Dodatkowo sąd zdaje się wadliwie utożsamiać „rezultat” zawieranych umów nie z ich skonkretyzowanym możliwym do osiągnięcia celem jakim jest możliwość skorzystania z dzieła w postaci wykładu, ale z celem ogólnym działalności edukacyjnej, zresztą pojmomonym dość abstrakcyjnie. Oba te elementy mają, co wynika także z deklarowanych przez przedstawiciela ministra założeń wstępnych, podstawowe znaczenie dla kwalifikacji prawnej. W efekcie tych wadliwości, sąd podobnie jak ZUS, skupia się na kwestiach wtórnych z punktu widzenia prawidłowości kwalifikacji prawnej analizowanych stosunków. Co służy jedynie swoistemu „zacienieniu” obrazu. A jak wskazano na wstępie jest bezcelowe, skoro w ujęciu ustawowym w pewnym zakresie stosunek z umowy o dzieło, stosunek oparty o regulację umowy zlecenia, jak i umowę o pracę muszą się do siebie upodabniać, skoro (podkreślmy to) z woli ustawodawcy stanowią alternatywne podstawy do zaspokojenia potrzeby jaką jest korzystanie z cudzych usług.

Można wyrazić nadzieję, że kwestie te zostaną uwzględnione przez judykaturę, a świadczy o tym wspierająca przedstawiony tu tok rozumowania wypowiedź Sądu Najwyższego zawarta w wyroku z 27 sierpnia 2013 r. (II UK 26/13), a także wyrok SO we Wrocławiu z 18 marca 2014 r. (IX U 587/13).

IV. Kształtowanie się „nowej” linii orzecznictwa?

Rozstrzygnięcie wynikające z wyroku SN z 27 sierpnia 2013 r. dotyczy oceny skutków zawarcia umowy oznaczonej przez strony jako „umowa o dzieło”, a w szczególności dotyczy zobowiązania do przygotowania i przeprowadzenia na podstawie umowy o dzieło cyklu wykładów przez nauczyciela akademickiego, dla którego zasadniczym miejscem pracy była inna szkoła. Rozstrzygnięcie to częściowo, ale zasadniczo zakwestionowało – jak oceniam trafnie – linię orzeczniczą prezentowaną przez przywołane orzeczenia sądów apelacyjnych, choć co należy podkreślić – tylko w odniesieniu do umów o dzieło autorskie.

Istotne jest, że Sąd Najwyższy uwzględnił swoje wcześniejsze rozstrzygnięcia dotyczące kwalifikacji konkretnej umowy – poprzez przedmiot świadczenia na cechach utworu jako przedmiotu prawa autorskiego. A więc dostrzegł w sprawie element, którego istnienie przywołane wyżej orzecznictwo sądów apelacyjnych zdawało się nie dostrzegać, a przynajmniej nie wyciągało z tego właściwych prawnie wniosków.

W konsekwencji tego orzeczenia jednak nie tyle przesądzona została kwestia kwalifikacji prawnej umów o świadczenia edukacyjne jako umów o dzieło, ale raczej kwestia uzależnienia takiej kwalifikacji od tego, czy ich przedmiot stanowi rezultat pracy twórczej spełniającej cechy utworu w rozumieniu uregulowania prawa autorskiego. W mojej ocenie nie jest to w pełni trafne rozstrzygnięcie w odniesieniu do konstrukcji ustawowej umowy o dzieło. Prowadzi bowiem do zawężenia tego pojęcia tylko do rezultatu intelektualnego posiadającego cechy utworu, a to wcale nie wynika z uregulowania kodeksowego tej umowy²³. Przypadek, w którym dzieło jest szczególnym dobrem prawnym jako utwór, jest tylko z jednym przypadków świadczenia rezultatu jaki może być wynikiem zawarcia umowy o dzieło mającym charakter dobra niematerialnego. Przykładowo – jaki jest powód odmówienia charakteru umowy o dzieło zobowiązaniu do przygotowania jednego z przedmiotów wymienionych w art. 4 Prawa autorskiego z 1994 r. Przedmioty te mogą wszak posiadać cechy utworu, a jedynie na podstawie tego przepisu nie są objęte jako dobro prawne ochroną ustawową. Odrębną kwestią jest, czy sąd ze względu na zakres kasacji mógł dokonać szerszej oceny, stąd trudno z tego „zaniechania” czynić zarzut.

Należy raczej oczekiwać, że uwzględnienie stanowiska Sądu Najwyższego przez sądy orzekające w I i II instancji nieco „uprości” rozpatrywane sprawy. Pomoże zawęzić postępowanie dowodowe do kwestii rzeczywiście istotnych, a więc ustalenia, czy istnieje sprawdzalny rezultat w postaci dzieła. W prezentowanej tu ocenie istota sprawy leży w konstrukcji umowy o dzieło, a nie w kwalifikacji konkretnego przedmiotu jako utworu. Przy czym należy zgodzić się, że w przypadku powstania dzieła w postaci utworu w rozumieniu Prawa autorskiego z 1994 r., jako wyniku wykonania zobowiązania zgodnie z jego treścią, kwestia kwalifikowania takiego stosunku jako zlecenia nie może ostać się w żadnym takim przypadku.

O kształtowaniu się takiej linii orzeczniczej pośrednio świadczy przywołane powyżej orzeczenie SO we Wrocławiu, które kładzie zasadniczy akcent na charakter twórczy rezultatu świadczenia przyjmującego zamówienie wykonania dzieła. Ponadto orzeczenie to jest o tyle ciekawe, że zawiera szerszą i co ważniejsze prawidłową analizę charakteru stosunku łączącego strony. Sąd ten w szczególności trafnie określił istotne cechy umowy o dzieło oraz samego dzieła. Dotyczy to określenia rezultatu jako elementu odrębnego od wykonanej w celu jego powstania pracy oraz relacji świadczenia wynagrodzenia do tak określonego przedmiotu świadczenia, znaczenia odbioru wykonanego

²³ Należy jednak zgodzić się z oceną, że poszczególne rezultaty niematerialne umów o dzieło wykazują się znaczącymi odrębnościami zwłaszcza ze względu na możliwość ich ucieleśnienia. Zob. A. Brzozowski, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom 7: Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, red. J. Rajski, Warszawa 2004, s. 329.

działa i samodzielności w realizacji zobowiązania. Trafnie sąd ten uznał za przedmiot tej umowy rezultat w postaci niematerialnej. A także wobec braku dookreślenia w KC pojęcia utworu jako przedmiotu umowy o takie dzieło – posiłkowanie się uregulowaniem prawa autorskiego oraz orzecznictwem sądowym w tym zakresie. W mojej ocenie istotne jest także wskazanie, że efekt w postaci zdobycia wiedzy przez studentów nie jest objęty rezultatem jako przedmiot zawartej umowy (sąd precyzyjnie określił to jako cel „pośredni”). Ponadto sąd ten właściwie sprecyzował rezultat jako przedmiot świadczenia w zawartej umowie – jako wynik umiejętności, wiedzy, doświadczenia oraz osobistych doświadczeń w postaci wyniku działalności twórczej ustalonej w skonkretyzowanej postaci.

Na tym tle można, w miarę precyzyjnie, określić kryteria odróżnienia stosunku z umowy o dzieło oraz zlecenia i stosunku pracy. W każdym z tych stosunków punktem wyjścia są umiejętności wykonawcy, które mają jako świadczenie przybrać postać usługi (lub samej gotowości do jej świadczenia) i w tym zakresie różnic między tymi stosunkami nie ma. Różnica polega na tym, że w stosunku kwalifikowanym jako stosunek z umowy o dzieło świadczenie musi przybrać postać skonkretyzowanego rezultatu zanim zostanie wykorzystane przez zamawiającego, natomiast w stosunku opartym o model zlecenia (ze względu na zaufanie między stronami) oraz w stosunku pracy korzystanie z umiejętności (także ulegających wtedy konkretyzacji w postaci częściowych rezultatów) nie jest poprzedzone takim pierwotnym ich ustaleniem.

V. Wadliwość przyjętej drogi prawnej rozwiązania problemu społecznego

Nie da się zaprzeczyć, że objęte tym opracowaniem problemy są wynikiem zmian zachodzących w Polsce na rynku pracy. Problem powszechności zjawiska zmiany charakteru stosunku w ramach którego następuje świadczenie usług edukacyjnych (także innych ich rodzajów) – ze stosunku pracy na stosunki cywilnoprawne – trudno uznać za błahy dla polityki społecznej i fiskalnej Państwa. Należy go jednak pierwotnie postrzegać przede wszystkim jako zjawisko społeczne, w stosunku do którego uregulowanie prawne ma charakter wtórny. W tym sensie, że zostało zwykle ukształtowane przez odmienny układ stosunków społecznych, a więc nie musi „automatycznie” przystawać do potrzeb wynikających z zachodzących zmian.

Wydaje się, że w tym zasada się przyczyna omawianego tu problemu. Przypomnijmy, że oficjalne stanowisko ministerialne, nie kwestionuje samej potencjalnej możliwości wolności stron w dokonaniu tego wyboru. Przypomnijmy też – obejmuje on równoległe: umowę o pracę, umowę o dzieło oraz umowy o świadczenie usług uregulowane w art. 750 KC do których stosuje się przepisy o zleceniu. Ze stanowiska tego dość wyraźnie wynika, że jedną z przyczyn kwestionowania przez ZUS dokonanej przez strony kwalifikacji umów, są zmiany proporcji w zakresie częstotliwości korzystania w praktyce obrotu z tych możliwości. Praktyka taka musi wywoływać szereg istotnych społecznie i gospodarczo skutków. Niewątpliwie też jednym z nich jest zmniejszenie się wielkości składek jakie wpłacane są na fundusze pozostające w dyspozycji ZUS. Jest to problem „obiektywny”, można go określić jako problem bieżącej polityki państwa. I ten problem



zdaje się determinować istotę prowadzonego sporu. Bo biorąc pod uwagę aktywność judykatury oraz fakt podjęcia opisanych powyżej działań w ramach Senatu – ze sporem o znacznym zasięgu społecznym mamy do czynienia.

Problem ten, na tle przedstawionych tu okoliczności, odnoszony jest do jednego z „narzędzi” wykonywania tej polityki, jakim są przepisy prawne. Przepisy są narzędziem specyficznym, zwłaszcza w demokratycznym państwie prawnym – wykazują się pewnym brakiem elastyczności i petryfikują rozwiązania, które nie zawsze odpowiadają aktualnym potrzebom prowadzonej „na bieżąco” polityki. Stąd niekiedy zmiana polityki wymaga także zmiany przepisów.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że w stanowiącej przedmiot tego opracowania sprawie mamy do czynienia z taką sytuacją. Ważki problem społeczny rozwiązywany jest przy pomocy nie dostosowanego do tego „narzędzia” prawnego i dlatego rodzi uzasadniony sprzeciw także wynikający z dokonanej tu oceny – li tylko normatywnej – podejmowanych działań. Bo przecież nie został on wywołany działaniami ZUS, te w istocie wynikają z obowiązków ustawowych tej instytucji. Trudno mieć też pretensje do uczestników obrotu, że podejmują decyzje uwzględniające ich interesy ekonomiczne oparte przecież o dotychczasowe, a więc sprawdzone rozwiązania. Nie da się także całkowicie uniknąć w procesie stosowania prawa wadliwych orzeczeń sądowych.

Przedstawiony tu problem jest wynikiem wadliwej oceny możliwości wykorzystania instrumentów prawnych powstałych w innych okolicznościach do dynamicznie zmieniającej się sytuacji. Jeśli istotnie mamy do czynienia ze zjawiskiem wymagającym interwencji państwa – właściwszym i „ekonomicznie” lepszym rozwiązaniem byłaby w zaistniałej sytuacji zmiana uregulowania odpowiadająca złożeniom takiej polityki. A więc nowelizacja obowiązujących przepisów, która przykładowo objęłaby obowiązkiem składkowym umowy o dzieło (bądź ich określone rodzaje) i określiła w sposób wyraźny cezurę dla wprowadzonych zmian. Zapewne wobec zaszłości wynikających z przedstawionych tu działań ZUS nie jest to aktualnie łatwe, ale w ogólnym bilansie społecznym i ekonomicznym jest rozwiązaniem właściwszym. ●



Okręgowa Izba Radców Prawnych we Wrocławiu

ul. Włodkowica 8, 50-072 Wrocław

Telefony:

tel./fax (71) 793-70-94

tel./fax (71) 793-70-95

tel./fax (71) 793-70-96

E-mail: sekretariat@oirp.wroclaw.pl

msadowski@oirp.wroclaw.pl

g.bar@bar-rojowska.pl

biuro.rady@oirp.wroclaw.pl

strona internetowa: www.oirp.wroclaw.pl